

Opole Lubelskie:
Opolski Topór
dla drukarni
Cmyk Druk



STR. 20

Krzysztof Jakubusek

Karczmiska:
Budżet uchwalony.
„Ambitny,
ale trudny”



STR. 22

Janusz Goliszek

Człowiek
Roku
2023.



STR. R1

Fot. Teresa Wakulik

Kto zasłużył
na tytuł?



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
opolska

opole.24wspolnota.pl

23 - 29 stycznia 2024 r. ■ nr 4 (463) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

PONIATOWA

CHODEL

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

KARCZMISKA

ŁAZISKA

WILKÓW

Wojsko w Poniatowej?

Ani widu, ani słychu

A jeszcze przed
wyborami politycy
PiS zapowiadali,
że na początku
roku powstanie
w Poniatowej
miasteczko
kontenerowe i pojawić
się mają pierwsi
żołnierze...

„Już miesiąc czekam
na wyznaczenie
terminu wizyty w MON”

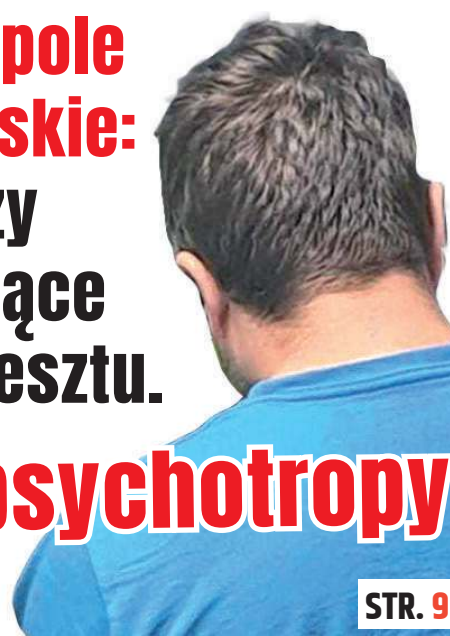
KOMENTUJ NA:

opole.24wspolnota.pl

STR. 8

Paweł
Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej

Gm. Opole
Lubelskie:
Na trzy
miesiące
do aresztu.
Za psychotropy



STR. 9

Zatrzymany ma 32-lata i jest mieszkańcem gminy Opole Lubelskie

Gm. Chodel:
39-latka straciła
ogromne
pieniądze

STR. 9

W NUMERZE:

Powiat:
Najpracowitsi
radni tej kadencji.
Poznajcie ich

STR. 5

Powiat:
Oni doradzać będą
starości

STR. 20

Poniatowa:
W piątek otworzą
strzelnicę
sportową

STR. 23

Chodel:
Są pieniądze na
150 przydomowych
oczyszczalni
ścieków

STR. 23

Opole Lubelskie: Niech żyje bal.



STR. 24

Studniówka u „Mickiewicza”

Na studniówce bawiło się 55 licealistów

Huta Borowska:

STR. 9

Pijacki rajd 73-latka.
VW wjechał w słup energetyczny



Siła uderzenia była tak duża, że betonowa konstrukcja słupa złamała się

Poniatowa:
Kia zapaliła się
na drodze

STR. 3

Ratoszyn Pierwszy:
Cysterna osunęła się
z drogi. Istniało ryzyko
wycieku gazu

STR. 3



STOPKA
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

Była to już 31 edycja konkursu

Weronika i Julia o zdrowiu wiedzą najwięcej

Dziewczyny wystartowały
w Olimpiadzie Zdrowia
PCK z Biedronką i najlepiej
poradziły sobie z testem.

W piątek, 12 stycznia w Opolu
Lubelskim rozegrany został po-
wiatowy etap Olimpiady Zdro-
wia PCK z Biedronką. Ma ona
na celu uświadomienie młodzieży
szkolnej na konieczność zadbania
o własne zdrowie, ale również
promocję nawyków zdrowego
odżywiania, ruchu, higieny oraz
dbania o środowisko.

Do rywalizacji zgłosili się repre-
zentanci ośmiu szkół podstawo-
wych i jednej ponadpodstawowej.
Czekał na nich test, w którym
trzeba było wykazać się wiedzą
o promowaniu zdrowego stylu ży-
cia i ekologii.

- Test składał się z 40 pytań.
Pytania były dosyć trudne i wy-
magaly naprawdę solidnego przy-
gotowania. Poziom uczestników
był różny, ale trzeba przyznać, że
młodzież musiała wykazać się dużą
wiedzą z zakresu zdrowego stylu
życia - mówi Małgorzata Troczyńska,
kierownik Delegatury PCK
w Opolu Lubelskim.

Uczestnicy konkursu musie-
li przeznaczyć sporo czasu na



Honorowym patronatem wydarzenie objął Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, który był także fundatorem nagród dla uczestników konkursu

przygotowania, zwłaszcza że
niektóre zagadnienia dotyczyły
chemii, która w szkołach pod-
stawowych zaczyna się dopiero
w klasie siódmej.

Do kolejnego, rejonowego
już etapu, przeszli:

- Julia Gajec, Zespół Szkół
w Poniatowej
- Karolina Żyskiewicz, Szkoła
Podstawowa w Chodlu
- Maria Adamczyk, Szkoła Pod-
stawowa w Kluczkowicach
- Kacper Konopa, Szkoła
Podstawowa nr 1 w Opolu
Lubelskim
- Maksymilian Misztal, Szkoła
Podstawowa w Kraczevicach
- Weronika Stefanek, Szkoła
Podstawowa w Niezabitowie

· Patrycja Wiedro, Szkoła Pod-
stawowa w Poniatowej Kolonii
· Natasza Zielińska, Szkoła
Podstawowa w Kowali

Do etapu okręgowego,
który odbędzie się w kwiet-
niu w Lublinie, zakwalifiko-
wały się:

- Weronika Stefanek, Szkoła
Podstawowa w Niezabitowie
- Julia Gajec, Zespół Szkół
w Poniatowej

Dziewczyny nie mogą jednak
osiąść na laurach... Będą repre-
zentować nasz powiat na etapie
wojewódzkim, więc przed nimi
jeszcze sporo pracy.

Każda z nich musi teraz wśród
swojej lokalnej społeczności prze-
prowadzić akcję prozdrowotną,

której zadaniem jest promowa-
nie zdrowego stylu życia. W tym
roku hasłem przewodnim jest
„Zdrowa, dieta i ruch”.

- Akcje będą oceniane podczas
etapu okręgowego Olimpiady,
a następnie efekty prezentowane
i oceniane są podczas finału - wy-
jaśnia Małgorzata Troczyńska.
- W tamtym roku mieliśmy duży
sukces na tym polu, ponieważ
Weronika Rybaczek ze Szkoły
Podstawowej w Kluczkowicach
wygrała etap okręgowy i repre-
zentowała województwo lubel-
skie na etapie ogólnopolskim.
Zdobyła nagrodę za najlepszą
akcję prozdrowotną w Polsce -
dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 - 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Neurolog** - dr Czesław A Mądzik, środa od godz. 10.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyni** - lek. med. Michał Małysha, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyni** - dr Paweł Józwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda** - dr Tomasz Rubaj



KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
25 - 27 stycznia	Ekipa z Dżungli. Misja ratunkowa	16.00	2 D dubbing (animacja)	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł
25 - 27 stycznia	Baby Boom, czyli Kogel Mogel 5	18.00	2 D	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł
25 - 27 stycznia	Baby Boom, czyli Kogel Mogel 5	20.00	2 D	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł

R E K L A M A

**OPOLSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

A U T O P R O M O C J A

**NASZ
PORTAL**
opole.24wspolnota.pl



Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepłne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek 695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO - WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,

NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO

-REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Ewa Czapla ul. Kościuski 4,

Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice

609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik

81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem

81 820 41 50

Restauracja Dworzec

600 350 194

RESTAURACJA

STAROOPOLSKA - DOWÓZ

81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

23 stycznia,
godz. 7.30 - 10.30,
Józefów n/ Wisłą
ul. Urzędowska
godz. 10.00 - 13.00,
Józefów n/ Wisłą
ul. Opolska

25 stycznia,
godz. 8.00 - 15.00,
Dąbrowa
Wronowska (3)

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy
gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu:



W tym tygodniu cztery gwiazdki
trafiają do przedsiębiorców
z gminy Opole Lubelskie, na
których zawsze można liczyć.
Wspierają oni wiele społecznych
inicjatyw gminnych, ale także
imprezy kulturalne i sportowe
oraz placówki oświatowe. Między
innymi dzięki pomocy naszych
lokalnych firm poprawiły się
warunki nauki w niektórych
szkołach. Są zawsze otwarci na
pomoc skierowaną do lokalnej
społeczności. Brawo!

Na pomoc pośpieszyli strażacy i miejscowi rolnicy

Cysterna osunęła się na pobocze. Konieczne było przepompowanie gazu

GM. CHODEL: Sytuacja była dość poważna. Istniała obawa, że dojdzie do rozszczelnienia zbiornika.

Do zdarzenia doszło w niedzielę, 14 stycznia. Cysterna miała dostarczyć skroplony gaz propan do jednej z posesji w Ratoszynie Pierwszym. Ale próba zakończyła się fiaskiem. Na przeszkodzie stanęła śliska nawierzchnia na drodze gminnej. Przy jednej z posesji samochód wpadł w poślizg.

- Cysterna osunęła się z oblodzonej jezdni na obniżone pobocze i groziła przewróceniem. Zbiornik wypełniony był gazem w 70 procentach. Znajdowało się w nim około 10 ton skroplonego propanu – informuje st. kpt. Artur Abramowicz ze stowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.



Cysterna jechała drogą gminną. W pewnym momencie osunęła się z oblodzonej jezdni na pobocze i przechyliła się. Istniała obawa, że się przewróci i dojdzie do rozszczelnienia i wycieku gazu



st. kpt. Artur Abramowicz,
KP PSP w Opolu Lubelskim
Zbiornik wypełniony był gazem w 70 procentach. Znajdowało się w nim około 10 ton skroplonego propanu.

W akcję, która trwała pięć godzin, zaangażowanych było siedem jednostek i 26 ratowników. Strażacy zabezpieczyli miejsce

zdarzenia, wykonali pomiary na obecność gazów i wyznaczyli w promieniu 100 metrów strefę zagrożenia.

Główne zadanie polegało na zabezpieczeniu cysterny przed przewróceniem i ewentualnym rozszczelnieniem zbiornika. Konieczne było wykonanie stabilizacji pojazdu do momentu przybycia drugiej cysterny. I to było najtrudniejsze zadanie.

- Do stabilizacji użyte zostały drewniane podkłady, stalowe liny oraz specjalne pasy podtrzymywane przez samochód strażacki oraz lokalne ciągniki rolnicze – tłumaczy.

Około godziny 19.30 do Ratoszyna dotarła druga cysterna, do której przepompowano gaz.

- Osunięta na pobocze cysterna stała się na tyle lekka, że można było ją wyciągnąć przy użyciu ciągnika i koparko-ladowarki – dodaje Abramowicz.

Stało się to przed godziną 22.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Kia zapaliła się na drodze



Strażacy pracowali w aparatach chroniących układ oddechowy

Dwa zastępy strażaków pracowały przy pożarze samochodu osobowego na jednej z ulic Poniatowej.

W środę, 17 stycznia w Poniatowej na ulicy Fabrycznej (za szpitalem) strażacy ugasili płonący samochód.

Jak wyjaśnia dyżurny stowiska kierowania PSP w Opolu Lubelskim, prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej w pojeździe osobowym Kia Sportage.

Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, ugaszeniu pożaru oraz odłączeniu akumulatora.

Strażacy pracowali w aparatach chroniących układ oddechowy.

W czasie trwania działań droga w obu kierunkach była zablokowana.

Na miejscu pracował zastęp z posterunku PSP w Poniatowej oraz OSP Poniatowa-Miasto. Nikt nie został poszkodowany.

AG

NIE PRZEGAP

STYCZEŃ

31

środa

31 stycznia – Warsztaty robienia pajaków ze słomy. Wilków, Gminna Biblioteka Publiczna, godz. 11.

LUTY

3

sobota

3 lutego – Bal Babski. Ratoszyn, remiza OSP, godz. 18. Wstęp: 180 zł/osoba

LUTY

10

sobota

10 lutego – Bal Karnawałowy. Kowala Druga, remiza OSP, godz. 20. Wstęp: 180 zł/osoba

MARZEC

9

niedziela

9 marca – Dzień Kobiet. Pusznio Godowskie, remiza OSP, godz. 17. Wstęp: 130 zł/osoba

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

- 12 stycznia

- Zgoda. Pożar sadzy w kominie.

Ratoszyn Pierwszy. Pompowanie wody z piwnicy.
- 16 stycznia

- Kraczevice Rządowe. Pomiar tlenu węgla.
- 17 stycznia

- Poniatowa. Pożar samochodu.
- 18 stycznia

- Poniatowa. Pomoc pogotowiu.

- Opolu Lubelskie. Pomoc pogotowiu w otwarciu mieszkania.
- 19 stycznia

- Kłodnica. Pożar sadzy w kominie.
- 13 stycznia

- Pusznio Godowskie. Pożar sadzy w kominie.

- Świdno. Pożar sadzy w kominie.

- Opolu Lubelskie. Zanieczyszczona rzeka Leonka.
- 14 stycznia

- Ratoszyn Pierwszy. Cysterna z gazem przechyliła się na poboczu.
- 15 stycznia

- Opolu Lubelskie. Pożar samochodu osobowego.

- Poniatowa. Pomoc policji w otwarciu mieszkania.

- Huta Borowska. Wypadek drogowy.

(ach)

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
17 stycznia	Elżbieta	29-letni mieszaniec gm. Opolu Lubelskie	rower	1,6 promila
17 stycznia	Opole Lubelskie	36-letni mieszaniec gm. Opolu Lubelskie	rower	1,9 promila

Nowe twarze w starostwie

Katarzyna Wicha z Urzędkowa i Mateusz Przybycień z Opoła Lubelskiego są nowymi urzędnikami starosty.

Obydwoje wygrali ogłoszone w grudniu konkursy na wolne stanowiska urzędnicze w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim. I od kilku dni są już zatrudnieni.

Katarzyna Wicha od 8 stycznia na stanowisku podinspektora ds. inwestycji, zamówień publicznych i programów pomocowych

w Wydziale Inwestycji i Gospodarki Mieniem. Była jedną z dwóch osób ubiegających się o to stanowisko. Na rozmowie kwalifikacyjnej wypadła lepiej od Darii Suszek z Opoła Lubelskiego. Wicha wcześniej była na stażu w starostwie. Odbýwała go w tym samym wydziale, w którym teraz pracuje. Ostatnio zatrudniona była jako pomoc administracyjna. Teraz na nowym stanowisku będzie zarabiała 4600 zł brutto.

Z kolei do Wydziału Geodezji, Kartografii i Katastru 15 stycznia trafił Mateusz Przybycień. Był jednym z trzech

kandydatów ubiegających się o stanowisko podinspektora ds. zasobu skarbu państwa, regulacji stanów prawnych, wywłaszczeń i użytkowania wieczystego. O tę posadę walczyły jeszcze Magdalena Pyda z Poniatowej i Agata Deszczak-Oszust ze Starogo Franciszkowa.

Przybycień w 2022 roku odbywał sześciomiesięczny staż w Wydziale Geodezji, Kartografii i Katastru, a następnie został zatrudniony na siedem miesięcy. Na stanowisku podinspektora będzie zarabiał 4300 zł brutto.

ACH

CZYTELNICY KOMENTUJĄ opole.24wspolnota.pl

Zachęcamy do śledzenia dyskusji na naszym forum internetowym www.24wspolnota.pl oraz profilu fejsbukowym.

RED

„Czerwona woda w rzece Leonce. Na nogi postawione służby”

Ślepy i głuchy: Ta kanalizacja burzowa to świetna magistrala dla zrzutu wszelakich ścieków do Jankówki vel Leonki czy też Śmródki. Wielokrotnie czulem, bo przecież ślepy jestem, smród ścieków wpływających kanałem do czystej rzeczki. Ścieki te pochodzą z południowo - wschodniej części miasta, a dzięki buraczanemu barwnikowi mogliśmy się przekonać,

że rzekę można truć z bardzo daleka. Jeśli burmistrz nie chce, by te ścieki pobrudziły jego fantasmagoryczną obwodnicę, to niech lepiej zajrzy do tej burzówki dokładniej. **Xyz:** Czyli to była bardzo zdrowa woda. Nic, tylko się położyć na brzegu i chleptać. Chyba że ktoś miał przy sobie piersióweczkę już opróżnioną, to może zacerpnąć też na później.

„Cysterna wpadła w poślizg i nie mogła ruszyć z pobocza. Konieczne było przepompowanie gazu”

CG: Cysterna nie wpadła w poślizg, tylko zsunęła się, stojąc na oblodzonej drodze. Zdarzenie nie miało miejsca w trakcie ruchu pojazdu, tylko po jego zatrzymaniu.

**Znajdź pracę ze Wspólnotą**

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Puławy/ Metrol – Trans	1	4 242,00 zł	u
Pracownik biurowy, Puławy/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Instruktor warsztatów artystycznych (ceramika), Puławy/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Menadżer biura, Puławy/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Kierowca C, C+E, Puławy/ Zadura	1	5 000,00 zł	u
Brukarz, Puławy/ Zadura	1	4 500,00 zł	u
Piekarz, Markuszów/ U Piecyka	1	5 000,00 zł	u
Stolarz – cieśla, Puławy/ Szym – Stol – Dach	1	4 242,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Puławy/ TASTY BITES		27,7 zł/ godz.	z
Kierowca kat. C, Młynki/ PRD Lubartów	1	4 242,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Puławy	1	4 242,00 zł	u
Asystent rodziny, Janowiec	0,75	3 181,50 zł	u
Kierowca autobusu, Puławy/ TRANS-BUS EXPRESS	1	5 500,00 zł	u
Piekarz, Żyrzyn/ GS	1	4 242,00 zł	u
Samodzielny księgowy/a, bilansista, IUNG	1	4 300,00 zł	u
Kierowca kat. C, Dobrosławów/ TRANSTOM	1	5 000,00 zł	u
Inspektor nadzoru budowlanego, Puławy/ Inspektorat Powiatowy	1	5 500,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Klasyfikator grzybów – rwacz/ rwaczka, Osiny		27,7 zł/ godz.	z
Pomocnik rolnika, Radlin		27,7 zł/ godz.	z
Pracownik biurowy, Opole Lub./ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Instruktor warsztatów artystycznych (ceramika), Opole Lub./ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Menadżer biura, Opole Lub./ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Chruślina/ SP	0,25	1 845,00 zł	u
Szlifierz – polernik, Poniatowa	1	4 242,00 zł	u
Elektryk, Opole Lub/ SVZ Tomaszów	1	5 000,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Zakrzów/ Dino	1	4 360,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Podziękowania

Wszystkim lekarzom,
pielęgniarkom i pozostałemu
personelowi
Oddziału Wewnętrznego
Szpitala w Poniatowej
serdeczne podziękowania
za profesjonalną opiekę
nad ciężko chorym pacjentem

Jerzym Ch.

Składa wdzięczna
za wszystko
żona z synami

Puławy: Prezes MZK odwołana

Od piątku (19 stycznia) Iwona Kuś nie pełni już funkcji prezesa Miejskiego Zakładu Komunikacji. Decyzją rady nadzorczej została odwołana ze stanowiska.

Iwona Kuś funkcję prezesa Miejskiego Zakładu Komunikacji przejęła pod koniec 2021 r., po tym, jak ze stanowiska został odwołany Piotr Konieczny. Wcześniej pracowała w spółce jako główna księgowa. Pod koniec maja ubiegłego roku rada nadzorcza MZK podjęła decyzję o jej odwołaniu. Chodziło o oświadczenie majątkowe za



Iwona Kuś funkcję prezesa MZK pełniła od 2021 r. z dwutygodniową przerwą w ubiegłym roku

2022 rok, złożone przez panią prezes, w którym oprócz dochodów za kierowanie miejską spółką wykazała dochód z prowadzenia działalności gospodarczej. Co

prawda w obszarze nie związanym z działalnością zarządzanej przez nią spółki (biuro rachunkowe, audyt i finanse), ale w ocenie radcy prawnego puławskiego ratusza, który powoływał się na nowe przepisy, osoby zajmujące kierownicze stanowiska w spółkach komunalnych nie mogą prowadzić działalności na własny rachunek. To stało się podstawą decyzji rady nadzorczej, która jednocześnie 1 czerwca ogłosiła postępowanie, mające wyłonić nowego prezesa MZK. Kuś wystartowała w konkursie, wygrała go i wróciła na stanowisko.

Tymczasem w piątkowe przedpołudnie gruchnęła wiadomość, że prezes MZK ponownie straciła

stanowisko. Gdy zadzwoniliśmy do sekretariatu spółki i zapytaliśmy o Kuś, nikt nie chciał rozmawiać o sprawie. Przekazano nam telefon do Przewodniczącego Rady Nadzorczej.

Łukasz Kulik potwierdził nam informację. Pytany o powody stwierdził, że nie ma przed sobą dokumentów i poprosił o kontakt w późniejszym terminie. Potem nie odbierał telefonów, ani nie odzwonił. Zapowiedział jednakże, że już w najbliższy poniedziałek (22.01.) zostanie ogłoszony kolejny konkurs na szefa miejskiej spółki. Do sprawy wrócimy.

Marta Pietroni

NEKROLOGI

Puławy

Lucyna Maszczak, 94 l.
Puławy, zm. 11.01.

Danuta Sabina Przychodzień, 85 l.
Puławy, zm. 10.01.

Irena Nowakowska, 81 l.
Puławy, 13.01.

Władysław Adam Serwiś, 49 l.
Góra Puławska, zm. 15.01.

Mirosław Czuchryta, 63 l.
Kurów, zm. 11.01.

Jerzy Rejmak, 55 l.
Nałęczów, zm. 16.01.

Genowefa Aftyka, 92 l.
Piotrowice, zm. 17.01.

Opole Lubelskie

Zdzisław Machaj, 84 l.
Majdan Borzechowski, zm. 10.01.

Helena Czapla, 92 l.
Niedźwiada Duża, zm. 12.01.

Elżbieta Wilk, 65 l.
Józefów nad Wisłą, zm. 12.01.

Henryk Markowicz, 66 l.
Niezdów, zm. 14.01.

Kazimiera Mazur, 78 l.
Poniatowa, zm. 15.01.

Daniel Skorek, 46 l.
Kamień, zm. 15.01.

Piotr Czerniak, 53 l.
Nowe Komaszycy, zm. 16.01.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Poniatowa

Genowefa Szafranek, 83 l.
Poniatowa, zm. 5.01.

Józef Cieślik, 97 l.
Poniatowa, zm. 5.01.

Ewa Majka, 66 l.
Poniatowa, zm. 6.01.

Zofia Ochniak, 96 l.
Poniatowa, zm. 7.01.

Alina Baran, 87 l.
Niezabitów, zm. 9.01.

Teresa Mielczarek, 88 l.
Poniatowa, zm. 9.01.

Henryk Turczyński, 64 l.
Poniatowa, zm. 15.01.

Jadwiga Sygnowska, 83 l.
Noworąbłów, zm. 15.01.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Edward Włodarczyk, 84 l.
Zastów Karczmiski, zm. 10.01.

Marianna Jakóbczyk, 91 l.
Grabówki, zm. 11.01.

Henryk Bigos, 77 l.
Opole Lubelskie, zm. 11.01.

Zbigniew Skwira, 72 l.
Opole Lubelskie, zm. 11.01.

Cezary Kocoń, 71 l.
Rozalin, zm. 14.01.

Alina Opoka, 88 l.
Jeżów, zm. 15.01.

Marian Skalski, 74 l.
Poniatowa, zm. 14.01.

Zbigniew Skulimowski, 69 l.
Wąwolnica, zm. 15.01.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

CO, GDZIE, KIEDY?

STYCZEŃ
25-26
czw. - pt.

5:00 (25.01) i 17:30 (26.01) - Premiera spektaklu Teatru AGRAFKA Kosmiczna bajka, mała sala teatralna Puławskiego Ośrodka Kultury Dom Chemika. Wstęp na zaproszenia (25.01). Bilet w cenie 10 zł (26.01)

STYCZEŃ
27-28
sob. - niedz.

32. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

STYCZEŃ
30
wtorek

19:00 - Buena Vista Music Show. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Bilety do nabycia w kasie POK

LUTY
2
piątek

18:00 - Recital Bożeny Jagielskiej Przychodzimy - odchodzimy. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Bilety w cenie 20 zł do nabycia w kasie POK lub na stronie Biletyna.pl

LUTY
3
sobota

12:00 - Dziadek Do Orzechów - Familijny Spektakl Baletowy. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Bilety od 84 zł do nabycia przez Ebilet.pl, Eventim.pl, Biletyna.pl oraz KupBilecik.pl

LUTY
5
pon.

16:00 - Spektakl Wiślana opowieść. Sala widowiskowa Puławskiego Ośrodka Kultury Dom Chemika. Bilety w cenie 15 zł

LUTY
7
środa

19:00 - Koncert Piosenki Nohavicy Kaczarskiego Dylana. Nałęczowski Ośrodek Kultury. Bilety w cenie 30 zł

LUTY
10
sobota

16:00 i 18:30 - Spektakl Dobrze się kłamię. Sala widowiskowa Puławskiego Ośrodka Kultury Dom Chemika. Bilety od 73 zł dostępne na Adria Art i Biletyna.pl

LUTY
11
niedziela

17:00 - Koncert Pawła Domagały. Sala widowiskowa Puławskiego Ośrodka Kultury Dom Chemika

LUTY
21
środa

19:00 - Koncert Roberta Kasprzyckiego. Nałęczowski Ośrodek Kultury. Bilety do 17 lutego w cenie 70 zł, a od 18 lutego 80 zł

Na koniec kadencji podsumowaliśmy pracę radnych

Piszą, dociekają i walczą o sprawy mieszkańców. Na tych radnych zawsze można liczyć

W drugiej połowie kadencji najbardziej pracowita okazała się Rada Gminy Chodel. To właśnie chodelscy radni złożyli najwięcej pisemnych interpelacji w całym powiecie. W pisaniu prym wiedzie przewodnicząca Aleksandra Motyka.

Jak często w sprawach ważnych dla gminy i jej mieszkańców radni pisali interpelacje? O co pytali i zabiegali najczęściej?

Analizie poddaliśmy pracę radnych z wszystkich gmin powiatu opolskiego w drugiej połowie kadencji, poczynając od czerwca 2021 r. Oparliśmy się na informacjach dostępnych w Biuletynach Informacji Publicznej, w szczególności pisemnych interpelacjach składanych przez radnych.

Gmina Chodel:
największa bolączka to drogi

Jak pisaliśmy już w poprzednim numerze naszego tygodnika, radni z Rady Gminy w Chodlu napisali w drugiej połowie kończącej się kadencji najwięcej interpelacji i wniosków w imieniu mieszkańców. Ale pisma, jakie otrzymywała przewodnicząca RG w Chodlu, dotyczyły też spraw mających duże znaczenie dla całej gminy.

Tu sprawy w swoje ręce wzięły głównie kobiety, to właśnie one wykazywały się największą aktywnością i „atakowały” wójta Przemysława Kowalskiego pytaniami. A jak nie doczekały się odpowiedzi, to nie dawały za wygraną i ponawiały zapytania.

Znakomita większość interpelacji - aż 25 - radnych z Chodla dotyczyła dróg. Zgłaszali oni w imieniu mieszkańców poszczególne miejscowości konieczność utwardzenia danej drogi, jej zły stan lub próby o budowę nowej drogi. Wśród zapytań były też takie dotyczące wykoszenia poboczy czy usunięcia konarów drzew stwarzających niebezpieczeństwo albo ograniczających widoczność. Sporo pism dotyczyło stanu chodników, które latem były zarośnięte, a zimą - nieodśnieżone.

OPRO

Gmina	Ilość interpelacji złożonych w drugiej połowie kadencji	Kto ile razy pisał
Chodel	98	Aleksandra Motyka (26), Irena Rzedzicka (16), Beata Iwona Rybak (15), Dorota Żuber (14), Ewa Dudziak (10), Agnieszka Mazurkiewicz (6), Anna Głusiec (4), Bogdan Stępiak (4), Mariusz Dudziak (2), Sławomir Milczach (1)
Opole Lubelskie	71	Karol Jan Cygan (16), Romuald Jan Śliwa (14), Wiesław Gałek (9), Marcin Tomasz Buczek (8), Waldemar Bryś (6), Marcin Krzysztof Stępin (5), Dariusz Stachowicz (5), Zofia Grażyna Stępiak (3), Katarzyna Iwona Woś (2), Radosław Śpiewak (2), Andrzej Piotr Goleń (1)
Poniatowa	45	Janusz Nowomiejski (15), Paweł Stachyra (9), Grzegorz Zburzyński (6), Dariusz Celejewski (3), Dariusz Grzeszczyk (3), Seweryn Świątek (3), Aleksandra Szlachetka (2), Jan Wójcik (2), Krystyna Czurylszkiewicz (1), Ewa Baranowska (1), Agnieszka Kłoczek (1)
Łaziska	25	Beata Jolanta Prościńska (5), Monika Matejko (4), Marek Kozieł (3), Jacek Kutyna (3), Kamil Szafran (2), Wiesław Leon Piłat (2), Krzysztof Zbigniew Kurek (2), Tomasz Paweł Sochaj (1), Andrzej Sikora (1), Wiesław Skrzypczyński (1), Jarosław Ziemia (1)
Karczmiska	14	Jacek Nowaczek (6), Agata Ceglarska (5), Marcin Jarosz (3), Michał Walencik (2), Bożena Drążewska (1)
Józefów nad Wisłą	7	Stefan Józef Socha (6), Zofia Siudym (1)
Wilków	0	-

Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym interpelacje i zapytania radni powinni składać na piśmie do przewodniczącego rady, który przekazuje je niezwłocznie wójtowi lub burmistrzowi, a ten w ciągu 14 dni - również pisemnie - powinien udzielić odpowiedzi.

Radni pytali także o możliwość stworzenia albo modernizacji już istniejących miejsc przeznaczonych dla mieszkańców, m.in. siłowni zewnętrznej, świetlic wiejskich i placów zabaw.

W ostatnich miesiącach kadencji składane interpelacje dotyczyły także nadania nazwy rondu i sposobie upamiętnienia zmarłego w marcu ub. roku aktora Piotra Wysockiego.

Najwięcej, bo aż 26 pism złożyła Aleksandra Motyka i to właśnie tę radną uznajemy za najbardziej pracowitą, a zaraz po niej - z 16 złożonymi interpelacjami - uplasowała się Irena Rzedzicka oraz Beata Iwona Rybak i Dorota Żuber.

Gmina Opole Lubelskie i Poniatowa: dbają o bezpieczeństwo mieszkańców

Również w gminie Opole Lubelskie radni zajmowali się

głównie sprawami dróg. Aż 18 złożonych od czerwca 2021 r. interpelacji dotyczyła konieczności naprawy, utwardzenia czy wykonania jakiejś drogi lub umożliwienia przejazdu. W trosce o bezpieczeństwo mieszkańców radni walczyli także o nowe przejścia dla pieszych albo doświetlenie już istniejących i o budowę i naprawę uszkodzonych chodników. Padały też zapytania dotyczące montażu luster drogowych i progów zwalniających, a to wszystko z myślą o bezpieczeństwie użytkowników dróg.

W Opolu najaktywniejszym radnym okazał się Jacek Cygan, który w drugiej połowie kadencji interpelacje pisemne składał 16 razy. Mieszkańcy mogli się do niego zgłosić z każdym nurtującym ich problemem.

W gminie Poniatowej również tematy dróg zdominowały pisma radnych, na drugim miejscu znalazło się oświetlenie poszczególnych części gminy



Jacek Nowaczek,
przewodniczący RG w Karczmiskach
- 6 interpelacji

i montaż progów zwalniających. Ale nie zabrakło i innych spraw. Ewa Baranowska złożyła interpelację w sprawie upamiętnienia w mieście ofiar tragedii smoleńskiej, a Grzegorz Zburzyński pytał o możliwość reaktywacji skateparku.

Jednak największą ilość ludzkich spraw opisał w swoich interpelacjach Janusz Nowomiejski, który złożył ich 15.

Józefów, Łaziska i Karczmiska: bezpieczeństwo przeciwpożarowe i remonty remiz

W pozostałych gminach - poza fatalnym stanem wielu dróg - znalazły się też inne, rów-



Aleksandra Motyka,
przewodnicząca RG w Chodlu
- 26 interpelacji



Janusz Nowomiejski,
radny RM w Poniatowej
- 15 interpelacji



Beata Jolanta Prościńska,
radna RG w Łaziskach
- 5 interpelacji

nie ważne tematy. Mieszkańcy gminy Łaziska prosili o wykonanie remontu remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Lesie Dębowym i w Braciejowicach, a także o zakup nowego samochodu dla OSP w Łaziskach. Starali się także o remonty świetlic wiejskich oraz o place zabaw.

Wśród radnych RG w Łaziskach najczęściej interpelacji złożyła Beata Prościńska. Najczęściej wspominała ona o konieczności poprawy infrastruktury drogowej w Zgodzie, ale walczyła także o publiczny transport dla mieszkańców.

Z kolei w Józefowie tylko dwójka radnych łąpała w ręce długopisy. Zofia Siudym zwraca



Karol Cygan,
radny RM w Opolu Lubelskim
- 16 interpelacji



Stefan Socha,
radny RM w Józefowie nad Wisłą
- 6 interpelacji



Henryk Pawłowski,
radny RG Wilków
- 1 interpelacja (w pierwszej połowie kończącej się już kadencji RG)

całą uwagę na drogi dojazdowe do pól. Ale najczęściej pism złożył Stefan Socha. On z kolei interesował się głównie remontem budynku po dawnej szkole i pytał, dlaczego posterunek policji powstać ma w miejscu placu zabaw dla dzieci.

Oni interpelacji nie piszą, chociaż powinni

W gminie Wilków w obecnej kadencji tylko Henryk Pawłowski zdecydował się napisać interpelację, ale było to w pierwszej połowie kadencji. W drugiej połowie nie pojawiło się ani jedno pismo.

Agnieszka Gołębiowska

Znów powalczą o stołki. Kto pokrzyżuje im plany?

Niemal wszyscy aktualni władarze gmin powiatu puławskiego zapowiadają start w wyborach i walkę o reelekcję. W Puławach mówi się o kilku kandydatach na prezydenta.

Im wójtowanie się nie znudziło

W ubiegłym tygodniu premier Donald Tusk zapowiedział, że wybory samorządowe odbędą się 7 i 21 kwietnia (I i II tura). Niebawem poznamy cały kalendarz wyborczy, z najważniejszymi terminami, których muszą dotrzymać komitety wyborcze i kandydaci. Ale my już pytamy aktualnych wójtów, burmistrzów i prezydentów o to, czy zamierzają startować w wyborach. Większość potwierdza, że powalczą o reelekcję i skorzysta z przysługującego im prawa do piastowania funkcji przez dwie kadencje. Oczywiście, o ile taka będzie wola wyborców.

Swojej szansy nie chcą przepuścić zarówno ci, którzy dopiero kończą pierwszą kadencję, jak i ci, którzy na samorządzie zjedli „przysłowiowe zęby”. Start zapowia-



Stanisław Gołębiowski,
Wójt Gminy Końskowola
Nie kandyduję, ale namawiam
mojego zastępcę, aby
kandydował. Jeszcze się waha

da Mirosław Grzelak, wójt Baranowa.

- Nie odpuszczam, będę kandydował - mówi.

Podobnie Kamil Lewandowski, który fotel wójta gminy Puławy przejął w trakcie kadencji po Krzysztofie Brzezińskim, zwyciężając w wyborach przedterminowych w 2021 r. Swojego gabinetu nie chce opuszczać również burmistrz Nałęczowa Wiesław Parzyka i wójt Kazimierza Dolnego Artur Pomianowski, czy wójt Kurowa Arkadiusz Małecki. Ponownej ocenie wyborców chce się poddać



Ewa Wójcik,
„Samorządowcy”
Ja będę kandydatem. Stajemy
w szranki, przed nami dużo
pracy. Ostatnie wybory pokazały,
że każdy może wygrać

również Wójt Gminy Maruszów Leszek Łuczywek. Wszyscy zgodnie podkreślają, że mają jeszcze wiele pomysłów i inwestycji do dokończenia.

Urzędujący nieprzerwanie od 1990 r. wójt Żyrzyna również nie odpuszcza. Andrzej Bujek zapowiada swój start w wyborach. Niestety tym razem na listach wyborczych zabraknie drugiego najdłużej urzędującego wójta w powiecie.

- Nie kandyduję. Namawiam zastępcę, aby kandydował, ale jeszcze się waha - mówi Stanisław Gołębiowski, wójt gminy Końskowola.

Swojego kandydata w wyborach wystawi również Stowarzyszenie „Zielone Powiśle”.

- Nie wykluczam ponownego ubiegania się o stanowisko Wójta Gminy Końskowola. Natomiast w obecnej chwili, nie chciałbym składać jednoznacznych deklaracji. Aktualnie w ramach Komitetu Wyborczego KWW Zielone Powiśle, skupiamy swoją uwagę na pracy na rzecz społeczności lokalnej i rozwiązywaniu bieżących problemów. O szczegółowych ustaleniach poinformujemy wkrótce. Ponadto, w odniesieniu do deklaracji pana wójta Gołębiowskiego - podchodzimy do niej z szacunkiem i dystansem. Chcielibyśmy tu tylko nadmienić, że przed poprzednimi wyborami już pan wójt mówił o zakończeniu kariery samorządowej. I zmienił zdanie. Czy tym razem będzie podobnie? Czas to pokaże. Bez względu na to, w naszej opinii potrzeba wielu pozytywnych zmian w naszej



A. Pomianowski,
Burmistrz Kazimierza Dolnego
Będę ubiegał się o reelekcję. Chciałbym kontynuować działania, które obecnie realizujemy. W tej kadencji budżet gminy zwiększyliśmy ponad dwukrotnie, niemal 10 - krotnie wzrosły nakłady na inwestycje. Tę tendencję chciałbym utrzymać. Oprócz tego jest jeszcze wiele bieżących zadań inwestycyjnych, które chciałbym zrealizować

wspólnocie - mówi Janusz Próchniak, prezes „ZP”.

Ciekawa rozgrywka może tym razem mieć miejsce w Wąwolnicy. Piastujący od 2014 r. funkcję wójta Marcin Łąguna potwierdza, że będzie walczył o reelekcję. Swoich szans chce również spróbować obecny radny Adam Bieniek.

A co z gminą Janowiec? Czy aktualny wójt ponownie wystartuje w wyborach?

- Nie potwierdzam, nie zaprzeczam - mówi krótko Jan Gędek.

Będzie bitwa o Puławy?

Tu w kularach mówi się o kilku kandydatach, więc mieszkańcy będą mieli w kim wybierać. Swoją start zapowiada obecny prezydent Paweł Maj, który w 2018 r. pokonał kandydatkę PiS, obecną Przewodniczącą RM Bożenę Krygier i byłego prezydenta oraz obecnie radnego Janusza Grobla. Kto tym razem będzie reprezentował Prawo i Sprawiedliwość? Mówi się o odmłodzeniu kandydata, którym ma być radny powiatowy Mariusz Wicik.

Na giełdzie nazwisk do najważniejszego stanowiska w ratuszu wymieniane są także były wiceprezydent tej i poprzedniej kadencji - Beata Kozik i Ewa Wójcik.

- Decyzja jeszcze nie jest podjęta - mówi krótko była zastępczyni Pawła Maja.



Andrzej Bujek,
Wójt Gminy Żyrzyn
„Walczył” nie będę, ale poddam się ocenie w wyborach powszechnych i jeżeli mieszkańcy mojej gminy oddadzą głos na moją osobę, to tak, jak dotychczas, jestem do ich dyspozycji. Obecna kadencja dla gmin z przewagą funkcji tradycyjnego rolnictwa, a taką jest Gmina Żyrzyn umożliwiła nam pozyskanie dużych środków finansowych. Wykorzystanie tych środków będzie możliwe po zrealizowaniu projektów, na które mamy promesy Banku Gospodarstwa Krajowego oraz umowy z Urzędem Marszałkowskim w Lublinie. Projekt budżetu Gminy na 2024 rok zakłada rekordowe wydatki na poziomie 69 mln zł, w tym na realizację zadań inwestycyjnych kwotę 33 mln zł. Mamy do realizacji w wieloletniej prognozie finansowej zaplanowane zadania na lata 2024 - 2028, jestem gotowy wziąć odpowiedzialność za ich właściwą realizację

Klub „Samorządowców” nie ukrywa, że wystawi swojego kandydata.

- Ja będę kandydatem. Wystartuję z własnego komitetu. Stajemy w szranki, przed nami dużo pracy. Ostatnie wybory pokazały, że każdy może wygrać. Determinacja, chęć, wiedza, umiejętności ludzie - wszystko jest. Jak będzie - zdecydują wyborcy - mówi Ewa Wójcik.

W kularach mówi się również o tym, że o fotel prezydenta powalczą też wicestarosta puławski. W rozmowie z nami Leszek Gorgol stwierdza, że rozważa taką ewentualność, ale nie podjął jeszcze ostatecznej decyzji.

Swojego kandydata zamierza wystawić także Koalicja Obywatelska. O kim mowa? Jak informuje Paweł Nakonieczny należy spodziewać się osoby spośród kandydatów ugrupowania w niedawnych wyborach do sejmiku.

- Ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły - mówi.

W poprzednich wyborach KO jako koalicyjny kandydat reprezentował Mariusz



Paweł Maj,
prezydent Puław

Potwierdzam moją kandydaturę na stanowisko Prezydenta Puław z głębokim zaangażowaniem w dalszy rozwój naszego miasta. Przez ostatnie lata widziałem pozytywne zmiany, które zaszły w Puławach, ale wiem, że nadal jest wiele do zrobienia. Moja decyzja o ponownym starcie wynika z silnej potrzeby kontynuacji rozpoczętych inicjatyw, które mają na celu podniesienie jakości życia mieszkańców oraz dalszy rozwój infrastruktury miejskiej. Chcę kontynuować budowanie mostów pomiędzy społecznościami, wspierać mieszkańców i stworzyć jeszcze bardziej otwarte i zrównoważone miasto. Zaufanie, które otrzymałem od mieszkańców Puław, jest dla mnie niezwykle cenne i chcę nadal być głosem ludzi, reprezentując ich potrzeby na szczeblu miejskim.

Jak dotąd udaje się to, mimo wielu niespotykanych od dziesięcioleci okoliczności, jak wojna, czy pandemia. To właśnie dzięki serdeczności i wsparciu mieszkańców, udało się zrealizować przeważającą część moich przedwyborczych planów. Potwierdza to analiza Fundacji Wolności. Dlatego pragnę kontynuować tę drogę sukcesu, ciągle dążąc do poprawy jakości życia mieszkańców i rozwijając Puławę jako dynamiczne i otwarte miasto dla każdego z nas

Cytryński. Czy tym razem radny spróbuje swoich sił w walce o prezydencki fotel? - do momentu zakończenia pracy nad tym numerem naszego tygodnika nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

W wyborach parlamentarnych swoich lokalnych kandydatów wystawiła również Polska 2050. Jednym z nich był radny miejski Sławomir Seredyn. Czy ugrupowanie powalczy o prezydenturę w Puławach? Jak informował nas w ubiegłym tygodniu S. Seredyn, rozmowy na ten temat wciąż trwają, a żadne decyzja nie zapadły.

Marta Pietroni

PUL

Pow. puławski: Zginęły dwie młode kobiety. Co dalej z wypadkiem w Młynkach?

W Sądzie Rejonowym w Puławach wciąż toczy się proces w sprawie tragicznego wypadku w Młynkach, w którym zginęły dwie młode kobiety. Kolejna rozprawa ma odbyć się w marcu.

Zginęły dwie kobiety

To zdarzenie wstrząsnęło całym powiatem. Do tragicznego wypadku doszło w sobotę, 18 grudnia 2021 r., późnym wieczorem, na lokalnej drodze w Młynkach w gminie Końskowola. W stronę Wronowa toyotą jechała 45-letnia kobieta. W aucie miała czwórkę pasażerów. W pewnej chwili dwie pasażerki poprosiły o zatrzymanie auta, bo źle się poczuły i chciały wysiąść. 45-latka posłusznie zatrzymała samochód na poboczu. Młode kobiety otworzyły drzwi i jedna



Jak wynika z ustaleń policji, młode kobiety wyszły z auta w momencie, gdy z naprzeciwka nadjechał drugi samochód. Mimo reanimacji nie udało się uratować ich życia

po drugiej wysiadły z auta. Niestety weszły na jezdnię wprost pod koła nadjeżdżającego z przeciwka volkswagena golfa. Pojazd potrafił obydwie. Mimo natychmiast podjętej reanimacji, w wyniku poniesionych obrażeń wewnętrznych 23-latki zmarły na miejscu. Obie pracowały

w jednym z centrów medycznych w Puławach. Kierowca volkswagena był trzeźwy.

Długie śledztwo

Postępowanie wszczęła puławska prokuratura. Śledczy od początku podkreślali, że sprawa nie

jest łatwa. Sąd zastosował wobec kierowcy volkswagena środek zapobiegawczy w postaci zakazu opuszczania kraju, nakazu powstrzymania się od prowadzenia samochodów osobowych i poręczenia majątkowego. W celu wyjaśnienia okoliczności zdarzenia śledczy przywoływali opinię biegłego z zakresu medycyny sądowej oraz biegłego z zakresu ruchu drogowego, który dokonał rekonstrukcji wypadku. Na tej podstawie pół roku po zdarzeniu postawili 23-latkowi zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

W grudniu ubiegłego roku sprawa trafiła na wokandę. Wyznaczano kolejne terminy, wzywano świadków. Jednak, jak dotąd wyrok nie zapadł. Sąd wyznaczył kolejny termin rozprawy w marcu. Do sprawy wrócimy.

Marta Pietroni

Po prowiant na urodziny włamał się do sklepu

Jak ustaliła policja, 47-latek włamał się do sklepu i kradł również w drogerii. Trzy najbliższe miesiące spędzi w areszcie.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu w centrum Puław. Ktoś wybił szybę w jednym ze sklepów i zabrał kilka butelek alkoholu, kilka paczek papierosów i kilka opakowań kabano-sów. Właściciele straty oszacowali na 10 tys. zł. Wezwani na miejsce policjanci zabezpieczyli ślady i rozpoczęli poszukiwania sprawcy, bądź sprawców włamania. Działania doprowadziły



47-latek zakończył świętowanie urodzin w areszcie

ich na trop 47-latek bez stałego adresu zameldowania, przebywającego ostatnio w Puławach. Przeszukanie w mieszkaniu,

w którym ostatnio przebywał potwierdziło przypuszczenia stróżów prawa - znaleźli tam część zrabowanych rzeczy.

Marta Pietroni

- Z relacji 47-latka wynika, że na pomysł włamania wpadł, gdy świętując z kolegą swoje urodziny, odkrył, że skończył się prowiant - alkohol i coś do przegryzienia - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. W trakcie wyszło dodatkowo na jaw, że mężczyzna stoi także za kradzieżami w jednej z drogerii. - Z racji tego, że mężczyzna był już karany za podobne przestępstwa i odbywał z tego tytułu karę pozbawienia wolności, będzie odpowiadał w warunkach tzw. multirecydywy. Grozi mu kara pozbawienia wolności do 15 lat - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Wypadek w Wólce Gołębskiej

Na drodze wojewódzkiej nr 801 z Puław do Dębina zderzyły się dwa samochody. Jedna osoba trafiła do szpitala.

To już kolejne tej zdarzenie na drodze między Puławami a Dębiniem. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierujący skodą 21-letni mieszkaniec powiatu ryckiego nie dostosował prędkości



Choć zdarzenie wyglądało groźnie, na szczęście ucierpiały tylko samochody. Kierującym nic się nie stało

do warunków panujących na drodze, wskutek czego stracił panowanie nad autem

i zderzył się czołowo z jadącą na naprzeciwka toyotą. Autem kierowała 46-latka z Lublina.

Kobieta została przewieziona do szpitala. Badania wykazały, że doznała tylko ogólnych potłuczeń. Droga była zablokowana przez kilka godzin, a policja kierowała na objazdy.

Oboje kierujący byli trzeźwi. - Zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja drogowa. Sprawca kolizji został ukarany mandatem i punktami karnymi - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Kto zbuduje ścieżki rowerowe na wałach?

Zarząd Dróg Wojewódzkich szuka wykonawcy budowy ścieżki rowerowej, która ma biec przez gminy powiatu opolskiego, puławskiego i ryckiego.

Ścieżka rowerowa powstanie w ramach projektu realizowanego przez samorząd województwa lubelskiego „Blue Valley – Wiślanym Szlakiem” wraz z sześcioma gminami powiatu opolskiego i puławskiego - Wilków, Łaziska, Józefów nad Wisłą, Kazimierz Dolny, gminy Puławy, Janowiec oraz Miasto Puławy. Projekt będzie wdrażany również na terenie Mazowsza, Podkarpacia i woj. świętokrzyskiego.

Zakłada powstanie nowego produktu turystycznego – nowoczesnej trasy rowerowej wraz z miejscami obsługi rowerzystów (MOR). Na szlaku miłośnicy dwóch kółek będą mieli do dyspozycji wiaty ze stojakami na rowery, gdzie będą mogli zatrzymać się na odpoczynek i posiłek, czy schronić się przed deszczem. Obok staną toalety i stacje ładowania rowerów elektrycznych. Nie zapomniano także o kajakarzach, bo na szlaku powstaną miejsca przyjazne miłośnikom tej dyscypliny

sportu, czy miejsca obsługi kamperów.

W maju ubiegłego roku nasze gminy podpisały umowę partnerską pod patronatem Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego. Wtedy ruszyły uzgodnienia co do przebiegu szlaku i lokalizacji MOR-ów. Te powstaną w Kępie Choteckiej w gminie Łaziska (powiat opolski), Parchatce w gminie Kazimierz Dolny, w Puławach w Marinie oraz w Gołębiu w gminie Puławy (powiat puławski). Ścieżka rowerowa na terenie województwa lubelskiego ma biec od granicy z województwem świętokrzyskim w gminie Józefów nad Wisłą i na terenie powiatu ryckiego łączyć się z etapem realizowanym w województwie mazowieckim.

Pod koniec grudnia nadzorujący inwestycję Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie ogłosił przetarg mający wyłonić wykonawcę robót. Firma wybrana w przetargu będzie miała za zadanie najpierw zaprojektować ścieżkę i uzyskać wszystkie niezbędne zgody, a następnie ją wybudować. ZDW czeka na ofercie do 26 stycznia.

Marta Pietroni

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PKC – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII

(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH

(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA

(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Miesiąc za miesiącem mija, a budowa jednostki wojskowej do tej pory nie ruszyła

Wojsko w Poniatowej? Ani widu, ani słychu

POWIAT OPOLSKI:

A jeszcze przed wyborami politycy PiS zapowiadali, że na początku roku powstanie w Poniatowej miasteczko kontenerowe i pojawić się mają pierwsi żołnierze...

Ze składanych deklaracji wyszły jak na razie nici. W Poniatowej do tej pory nie ruszyła budowa jednostki wojskowej. I wciąż nie wiadomo, kiedy ruszy.

Burmistrz Poniatowej: Nie wiem, jaka jest sytuacja

W sierpniu władze gminy Poniatowa notarialnie przekazały w formie darowizny ponad 16 ha gruntów na rzecz Skarbu Państwa z przeznaczeniem na tworzenie jednostki wojskowej.

W październiku w Poniatowej ówczesny minister obrony narodowej, Mariusz Błaszczak (PiS), zapowiadał, że w mieście stacjonować będzie sztab 18. Brygady Zmotoryzowanej.

Pierwsi żołnierze mieli pojawić się na przełomie roku. Na



Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej
- Na chwilę obecną nie wiem, jaka jest sytuacja. Wiedza moja jest taka, jak wszystkich i wygląda ona w ten sposób, że mamy decyzję o utworzeniu jednostki wojskowej



Władysław Kosiniak - Kamysz, minister obrony narodowej
- Co do zasady jestem za rozwojem wszystkich tych jednostek, które były planowane

przełomie roku miało też być gotowe dla nich miasteczko kontenerowe. A w dalszej perspektywie ruszyć budowa całej potrzebnej dla wojska infrastruktury.

Jest koniec stycznia, a w mieście nie pojawił się żaden żołnierz. I na terenie dawnej EDY, na działkach przekazanych przez gminę, nie ruszyły żadne prace.

- Na chwilę obecną nie wiem, jaka jest sytuacja. Wiedza moja jest taka, jak wszystkich i wygląda ona w ten sposób, że mamy decyzję o utworzeniu jednostki wojskowej – mówi Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, który

od miesiąca próbuje umówić się na jakieś spotkanie w tej sprawie w Ministerstwie Obrony Narodowej. Bezskutecznie.

- Jeżeli w ciągu tygodnia nie otrzymam informacji o ewentualnej wizycie, to wystosuję obszerne pismo do ministerstwa z zapytaniem i wyznaczeniem szczegółowo planu działania powstania tej jednostki, gdyż włożyliśmy w to tyle pracy, serca i nie odpuścimy, żeby jednostka miała w ogóle nie powstać – dodaje.

- A na razie wydaje mi się, że jest to odkładane w czasie, na tor boczny – komentuje Karczmarczyk.

MON: Plany są realizowane zgodnie z założeniami

O tworzenie jednostki wojskowej w Poniatowej pytaliśmy w Ministerstwie Obrony Narodowej.

Doczekaliśmy, czy nowy minister obrony, Władysław Kosiniak-Kamysz, może zagwarantować mieszkańcom Poniatowej i powiatu opolskiego, że w mieście powstanie jednostka wojskowa. Interesowało nas też, na jakim etapie jest to przedsięwzięcie i kiedy pierwsi żołnierze zaczną stacjonować w Poniatowej?

Wydział prasowy MON odeśłał nas do ogólnodostępnych informacji publikowanych na stronie internetowej.

„W strukturach 18. Dywizji Zmechanizowanej formowana jest 18. Brygada Zmotoryzowana (18BZ) z Dowództwem w Poniatowej. Aktualne plany formowania 18BZ zainicjowały proces tworzenia pododdziałów brygady w 2023 roku, w tym zlokalizowanych w Poniatowej, i są realizowane zgodnie z założeniami” – czytamy w przesłanej przez Wydział Prasowy MON odpowiedzi.

„Należy jednocześnie podkreślić, że proces tworzenia podod-

ziałów uwarunkowany jest czasem pozyskania nieruchomości w trybie zarząd resortu obrony narodowej, przygotowaniu inwestycji, a następnie ich realizacją, aby stworzyć warunki do przyjęcia sprzętu wojskowego i pełnienia służby wojskowej przez żołnierzy zawodowych” – czytamy dalej.

Ministerstwo, w odniesieniu do tworzenia jednostki wojskowej w Poniatowej, nie podaje jednak żadnych konkretnych dat.

„Ostateczny termin zakończenia formowania pododdziałów w m. Poniatowa uwarunkowany będzie terminowym zakończeniem realizacji inwestycji budowlanych oraz napływem sprzętu wojskowego i żołnierzy, zgodnie z opracowanymi i zatwierdzonymi harmonogramami” – wyjaśnia resort.

Minister Kosiniak-Kamysz: Jestem za rozwojem jednostek

W miniony weekend w Lublinie gościł minister obrony narodowej. Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL) wziął udział w noworocznym spotkaniu ludowców. Podczas konferencji prasowej odniósł się m.in. do

tworzenia jednostek wojskowych na Lubelszczyźnie.

Kosiniak-Kamysz zapewniał, że będzie rozwijał jednostki wojskowe i liczebność armii, a także zwiększał jej zdolności operacyjne. Zapowiedział też przygotowanie projektu ustawy o obronie cywilnej.

Szef resortu obrony narodowej zapewniał, że jest za rozwojem wszystkich tych jednostek, które były planowane.

- Ja jestem za rozwojem. Tak, szczególnie na Lubelszczyźnie, szczególnie w województwie podlaskim, szczególnie w tych miejscach, które są bezpośrednio narażone. Już dzisiaj są narażone – deklarował minister Kosiniak-Kamysz. – Tylko obawiam się – i to mówią żołnierze, najważniejsi dowódcy – że część tych jednostek to było tylko wskazanie miejsca na mapie. W niektórych miejscach jeszcze nic się nie wydarzyło, ani jedna łopata nie została wbita – stwierdził.

On sam wysyp planów związanych z tworzeniem jednostek wojskowych na wschodzie Polski wiązał z kampanią wyborczą PiS.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Przesłuchanie Sobonia przed komisją śledczą. Będzie kara?

Sejm powołał komisję śledczą ds. zbadania wyborów kopertowych, które ostatecznie nie doszły do skutku. Jednym ze świadków jest Artur Sobon, były poseł z PiS-u, związany z naszym regionem.

W 2020 roku Rząd RP zamierzał przeprowadzić wybory prezydenckie w formie głosowania korespondencyjnego, tzw. kopertowe. Politycy PiS chcieli zorganizować takie wybory w czasie znaczą-

nych ograniczeń związanych z pandemią koronawirusa. Za przeprowadzenie całego procesu miało być odpowiedzialne Ministerstwo Aktywów Państwowych, a znaczącą rolę w nim miała odegrać Poczta Polska, odpowiedzialna za dostarczenie i odbiór od obywateli dokumentów do głosowania. Do wyborów w takiej formule ostatecznie nie doszło, ale – jak ustalili media – koszt ich przygotowania wyniósł 70 mln zł. Po zmianie władzy Sejm RP powołał komisję śledczą ds. zbadania sprawy niedoszłych wyborów kopertowych z 2020 roku. W piątek, 19 stycznia, przed komisją stanął Artur Sobon, który w latach 2019-2021 był wice-ministrem aktywów państwo-

wych. Polityk na początku odczytał z kartki swoje stanowisko. Stwierdził m.in., że w żadnym momencie swojej pracy nie nadzorował Poczty Polskiej. Dziwił się, że został wezwany przed komisję. Natomiast gdy członkowie komisji zadawali mu pytania, on konsekwentnie uchylał się od odpowiedzi. - Wszystko, co miałem do powiedzenia w objętej przesłuchaniem sprawie, zawarłem w swobodnej części wypowiedzi - powtarzał co chwilę polityk podczas przesłuchania, które trwało ponad dwie i pół godziny.

Członkowie komisji zapowiedzieli złożenie wniosku do sądu o ukaranie Artura Sobonia karą dyscyplinarną w wysokości 3 tys. zł.

Urodzony w Świdniku polityk PiS-u w latach 2015, 2019 i 2023 skutecznie kandydował do Sejmu. Znaczącą część głosów notował m.in. w powiatach łącznińskim i lubartowskim. W grudniu ub.r., tuż po wyborach, polityk zrezygnował z mandatu posła, gdy powołano go na członka Zarządu Narodowego Banku Polskiego.

Dominik Smagała

Mieszkanka powiatu parczewskiego oszukana. Straciła fortunę

Na blisko 250 tysięcy złotych została oszukana 62-latką z powiatu parczewskiego. Oszust, podając się za policjanta, powiedział, że pieniądze na koncie kobiety są „zagrożone”.

Do Komendy Powiatowej Policji w Parczewie zgłosiła się 62-letnia mieszkanka powiatu, która została oszukana tzw. metodą na policjanta.

- W pierwszej połowie stycznia do seniorki zadzwonił mężczyzna, który podał się za policjanta. Poinformował, że środki na jej koncie bankowym są zagrożone. Fałszywy policjant polecił seniorce, aby poszła do banku, wypłaciła

z konta 50 tysięcy złotych oraz zlikwidowała lokaty – relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Ponadto oszust nakłonił 62-latkę, by zniósła limity wypłat. Niczego nieświadoma kobieta zaufała swojemu rozmówcy i postępowała zgodnie z jego poleceniami. 62-latka dokonała czterech przelewów na podane przez fałszywego policjanta konta. W dodatku wypłacone 50 tysięcy złotych spakowała do reklamówki i wyrzuciła przez okno mieszkania. Tym sposobem kobieta straciła... blisko 250 tysięcy złotych.

GR
REG

Miotła ministra Sienkiewicza dotarła do wicestarysty łączyńskiego

Wicestarosta Michał Pelczarski został odwołany z funkcji członka rady nadzorczej państwowej spółki Pałac Saski powołanej do odbudowy tego gmachu zburzonego przez Niemców w 1944 r.



W 2022 r. Michał Pelczarski z tytułu zasiadania w spółce Pałac Saski miał 49,8 tys. zł dochodu



Nowy minister kultury Bartłomiej Sienkiewicz wymienił władze w spółce Pałac Saski

NOWE WŁADZE SPÓŁKI PAŁAC SASKI

Nowy prezes spółki Pałac Saski – Jan Zajączkowski
Nowy skład rady nadzorczej:
Małgorzata Podrecka – reprezentująca Prezydenta RP
Aleksander Galos – reprezentant Prezesa Rady Ministrów
Katarzyna Olesiak – reprezentująca Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Grzegorz Kłoczko – reprezentant Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Joanna Beza-Bojanowska – reprezentująca Ministra Finansów
Michał Olszewski – reprezentant Prezydenta Warszawy

odwołanych członków rady nadzorczej jest Michał Pelczarski, który sprawuje funkcję wicestarysty łączyńskiego i jest szefem struktur Prawa i Sprawiedliwości w powiecie łączyńskim.

Członkiem rady nadzorczej państwowej spółki Pałac Saski Pelczarski był od 20 grudnia 2021 r. Został powołany przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego na wniosek ministra finansów. W otrzymaniu tej posady pomógł dyplom Executive Master of Business

Administration (EMBA), a te studia podyplomowe wicestaryście dofinansowało Starostwo Powiatowe w Łęcznej.

Z oświadczeń majątkowych Michała Pelczarskiego dowiadujemy się, że w 2022 r. z tytułu zasiadania w radzie nadzorczej spółki Pałac Saski miał 49,8 tys. zł dochodu.

Organem założycielskim spółki Pałac Saski jest Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Spółka powstała w grudniu 2021 r. po to, by odbudować budyn-

ki zburzone przez Niemców w czasie II wojny światowej: Pałac Saski, Pałac Brühla i kamienice przy ul. Królewskiej w Warszawie.

Kamil Kulig

Do aresztu za posiadanie psychotropów



Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim aresztował w czwartek 32-latkę, u której policjanci znaleźli nielegalne substancje psychotropowe.

O zastosowanie trzymiesięcznego aresztu dla mieszańca gminy Opolu Lubelskie wnioskowała prokuratura. Mężczyzna wcześniej usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości substancji psychotropowych.

Znaleźli je u 32-latki policjanci, którzy w poniedziałek zrobili nalot na jego mieszkanie. Przeszukali wszystkie pomieszczenia. Znaleźli krystaliczną substancję.

Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwier-

dziiliśmy, że są to substancje psychotropowe 4-CMC. Nielegalne środki zostały zabezpieczone – podaje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Ale nie tylko to znaleźli mundurowi w mieszkaniu 32-latka. W ich ręce wpadła też waga, pieniądze i woreczki z zapęciem strunowym.

Mężczyzna musi liczyć się teraz z poważnymi konsekwencjami. Zgodnie z obowiązującymi przepisami posiadanie znacznej ilości substancji psychotropowych zagrożone jest karą więzienia. Za kratki trafić można nawet na dziesięć lat.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Po pijaku w słup energetyczny. Rajd pijanego 73-latka



Siła uderzenia była tak duża, że betonowa konstrukcja słupa złamała się. Z uwagi na poważne uszkodzenia wezwane zostało pogotowie energetyczne



W wyniku uderzenia w słup przód volkswagena został poważnie uszkodzony. Kierujący z obrażeniami trafił do szpitala

Tak zakończył się poniedziałek (15 stycznia) dla pewnego mieszańca gminy Borzechów.

73-latek w Hucie Borowskiej (gm. Chodel) uszkodził słup energetyczny. Mężczyzna jechał przez wieś volkswagenem. Jechał szybciej, niż na to pozwalały warunki drogowe. A tego dnia nawierzchnia była śliska.

Kierujący volkswagenem nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, stracił panowanie nad pojazdem, a następnie uderzył w słup energetyczny – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Siła uderzenia była tak duża, że betonowa konstrukcja słupa złamała się. A huk uderzenia był tak duży, że słyszeli to okoliczni mieszkańcy. I to oni powiadomili policję.

Mundurowi przebadali na miejscu sprawcę całego zdarzenia. Alkomat wykazał w organizmie 73-letniego mieszańca gminy Borzechów prawie półtora promila alkoholu. Mężczyzna trafił do szpitala. Patrząc na uszkodzenia samochodu, on sam może mówić o dużym szczęściu.

Jego życiu i zdrowiu nic nie zagraża. Niebawem usłyszy zarzuty – dodaje rzeczniczka policji.

73-latek odpowie za jazdę samochodem na podwójnym gazie. Grozi mu do trzech lat więzienia, wysoka grzywna i sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

Z uwagi na poważne uszkodzenia słupa do Huty Borowskiej wezwane zostało pogotowie energetyczne, które zajęło się zabezpieczeniem powstałych uszkodzeń.

Agnieszka Ciekot - Hunek

39-latka straciła ogromne pieniądze

POWIAT OPOLSKI:
Nabrał ją fałszywy przedstawiciel Bezpieczeństwa Narodowego Banku Polskiego.

W poniedziałek, 15 stycznia 39-letnia mieszkanka gminy Chodel (powiat opolski) poinformowała policjantów, że została oszukana. Jak się okazało, zadzwonił do niej mężczyzna podający się za przedstawiciela biura Bezpieczeństwa Narodowego Banku Polskiego. Wmówił kobiecie, że były próby włamania jej konto bankowe, dlatego polecił jej założenie Funduszu Gwarancyjnego Narodowego Banku Polskiego i ulokowanie tam swoich środków.

39-latka posłuchała oszusta, a strona, na którą ją przekierował, była ona łudząco podobna do strony Funduszu Gwarancyjnego NBP. Kobieta założyła

tam konto, po czym zalogowała się do swojej elektronicznej bankowości. Na fałszywy Fundusz Gwarancyjny zrobiła aż dziewięć przelewów. W pewnym momencie jej konto było już puste, a na nowe nie mogła się zalogować.

Telefon do rzekomego doradcy nie odpowiadał. Gdy zadzwoniła na telefon, z którego dzwonił rzekomy funkcjonariusz CBŚ, usłyszała, że padła ofiarą oszustwa, bo nikt z funkcjonariuszy Policji nie dzwoni do osób i nie informuje, aby z kimś nawiązały współpracę i aby przelały pieniądze na wskazane przez rozmówcę konto. Kobieta straciła prawie 25 tysięcy złotych – informuje aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim na nr 112 – dodaje.

AG

Tak się zdenerwował, że podpalił znajomego

Lubartów: Podczas libacji alkoholowej chwycił za kanister z łatwopalną substancją i podpalił 26-latka.

W nocy z 15 na 16 stycznia w jednej z miejscowości w gminie Jeziorzany czterech mężczyzn razem spożywało alkohol w mieszkaniu jednego z nich.

- W pewnym momencie doszło między nimi do kłótni. 31-letni sprawca chwycił za kanister z łatwopalną substancją, którą połał i podpalił 26-letniego kompana. Mężczyzna wybiegł z mieszkania i w śniegu ugasił palące się ubranie. 26-latek dopiero na drugi dzień od zdarzenia trafił do szpitala. Jego obrażenia są poważne - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. - Wkrótce po tym zdarzeniu policjanci zatrzymali wszystkich jego uczestników: 30-latkę, 35-latkę i 31-letniego sprawcę. Z mężczyznami zostały wykonane czynności procesowe, zabezpieczony został również monitoring, który 30-latek posiadał w mieszkaniu.



Miał oblać znajomego łatwopalną substancją i go podpalić. Zatrzymali go policjanci z Lubartowa i Kocka

Podczas przeszukania w mieszkaniu u 31-latka, policjanci znaleźli narkotyki. Mężczyzna w przeszłości był notowany do innych przestępstw.

- 31-latek usłyszał już zarzut usiłowania zabójstwa, za co może mu grozić nawet kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności. Odpowie także za

posiadanie środków narkotycznych - dodaje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka.

Joanna Niecko

Sąd Okręgowy zastrzył wyrok

„Zarobił” 7,6 mln zł. Więzienie za fałszowanie faktur

Bialski przedsiębiorca został skazany przez sąd na dwa lata pozbawienia wolności za posłużenie się 379 fakturami o pozornej sprzedaży oleju napędowego i uzyskanie nienależnego zwrotu VAT - aż ponad 7,6 mln zł.

Sprawa dotyczy 2016 r., a prawomocny wyrok w lubelskim Sądzie Okręgowym zapadł dopiero 20 grudnia 2023 r.

Bialczanin Marek M., jako właściciel firmy M., zajmował się hurtową i detaliczną sprzedażą paliw. Dopiero po wielu latach odkryto, że podał nieprawdę w składanych naczelnikowi Urzędu Skarbowego w Białej Podlaskiej deklaracjach VAT-7 za okres od marca do lipca 2016 r. Nierzetelnie prowadząc rejestry zakupów i sprzedaży paliw uwzględnił przy wyliczaniu podatku 379 sfałszowanych faktur zakupu

**Sąd orzekł
ściągnięcie od Marka
M. równowartości
korzyści majątkowej
w wysokości
7 620 803 zł**

oleju napędowego, które uzyskał od warszawskiej spółki K.

Po zatrzymaniu podejrzanego w grudniu 2019 r. prokuratura ustaliła, iż miał on wprowadzić Urząd Skarbowy w błąd, co do nadwyżki podatku naliczonego nad należnym. Spowodowało to, że fiskus nienależnie zwrócił mu aż ok. 7,97 mln zł podatku (była to pierwotnie naliczona kwota, która później została zmieniona).

**Pierwszy wyrok
(w zawiasach)**

Pierwszy wyrok w tej sprawie zapadł 7 marca 2023 r. w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej.

Marek M. został uznany za

winnego, że posłużył się 379 fakturami zakupu oleju napędowego wystawionymi przez spółkę. Te dokumenty poświadczają nieprawdę. Bialczanin spowodował nienależny zwrot 7,97 mln zł. Kara to rok pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem na trzy lata oraz 75 tys. zł grzywny.

W tym samym procesie skazany został Rafał M., właściciel i prezes zarządu warszawskiej firmy K., za pomaganie Markowi M. w machlojkach. Kara to rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata, zakaz prowadzenia działalności gospodarczej związanej z obrotem paliwami oraz 9,8 tys. zł grzywny.

Magdalena Dobosz, starszy inspektor biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że apelację od wyroku wnieśli prokurator, oskarżony Marek M. i obrońcy obu oskarżonych.

Drugi wyrok (więzienie)

- 20 grudnia 2023 r. Sąd Okręgowy wydał wyrok - informuje st. inspektor Dobosz.

Marek Pietrzela

Staruszka dała się nabrać. Dała oszustom 20 tysięcy

Starsza mieszkanka Puław uwierzyła w historię z wypadkiem, który rzekomo miała spowodować jej wnuczka. Wręczyła „adwokatowi” wszystkie pieniądze, jakie miała w domu.

W ubiegłym tygodniu oszuści przypuścili szturm na Puławę. Mieszkańcy kilku ulic odbierali telefony od osób, które podsywały się pod osoby bliskie i informowały o tym, że spowodowały śmiertelny wypadek. Aby uniknąć więzienia, potrzebowali pieniędzy. Te miały im przekazać osoby, do których dzwonił.

Puławianie, którzy odbierali takie telefony, informowali na bieżąco policję.

- Natychmiast uruchomiliśmy wypracowany w naszym powiecie system ostrzegania. Mieszkańcy Puław zgłoszeni do miejskiego systemu powiadamiania otrzymali wiadomości tekstowe z ostrzeżeniem, informacja o działaniu oszustów została przekazana do

mediów lokalnych oraz zamieszczona na policyjnym profilu na portalu Facebook. Mieszkańcy licznie udostępniali ostrzeżenie, pomagając ostrzec jak największą liczbę osób. Wiadomości z ostrzeżeniem zostały także wysłane do banków w naszym powiecie, aby uczulić pracowników, na wypadek, gdyby ktoś nagle próbował wypłacić większą kwotę gotówki lub zrobić przelew - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Wszystko po to, aby przed oszustami ostrzec innych.

Niestety okazało się, że przestępcy tak sprytnie podeszli 88-latkę, że ta uwierzyła w historię o wypadku spowodowanym rzekomo przez jej wnuczkę i przekazała „adwokatowi”, który przyszedł po pieniądze, 20 tys. zł.

- Gdy nie doczekała się telefonu od uwolnionej wnuczki, dziś rano sama do niej zadzwoniła i dowiedziała się, że żadnego wypadku nie było, a ona sama padła ofiarą przestępców - mówi kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Blokada Kanthaka. Nie chcą go w komisji do spraw Pegasus

- Nie można być sędzią we własnej sprawie - argumentują przeciwnicy polityczni Jana Kanthaka, posła, który mandat uzyskał dzięki wyborcom z naszego regionu. A to m.in. jego PiS zgłosił do komisji ds. Pegasus.

Sejm zamierza powołać komisję śledczą ds. zbadania zakupu i używania w Polsce oprogramowania Pegasus. Mają się w niej znaleźć przedstawiciele różnych ugrupowań. PiS zaproponował czterech posłów: Janusza Cieszyńskiego, Sebastiana Kaletę, Michała Wójcika oraz Jana Kanthaka. Ten ostatni już po raz drugi mandat uzyskał, kandydując z ostatniego miejsca w lubelskim okręgu wyborczym. Przed wyborami był szczególnie aktywny m.in. w powiecie lubartowskim, gdzie potem uzyskał znaczne poparcie. Politycy obozu rządzącego nie zgodzili się na tę propozycję, wskazując m.in., że Kaleta i Wójcik to byli wiceministrowie w Ministerstwie Sprawiedliwości, kierowanym przez Zbigniewa Ziobrę, a Kanthak był

szefem jego gabinetu politycznego. A to właśnie ze środków nadzorowanego przez Ziobrę Funduszu Sprawiedliwości zakupiono oprogramowanie Pegasus.

- Nie można być sędzią we własnej sprawie - argumentują sprzeciw politycy koalicyjnej większości. Prezydium Sejmu odrzuciło kandydatury posłów PiS. Tymczasem przedstawiciele PiS-u zapowiadają, że nie mają zamiaru zgłaszać innych kandydatów. Marszałek Sejmu Szymon Hołownia przyznał w rozmowie z mediami, że w takiej sytuacji Prezydium Sejmu może zdecydować o rozdysponowaniu miejsc w komisji pomiędzy inne ugrupowania. Pegasus to oprogramowanie służące do inwigilacji smartfonów. Choć według oficjalnych informacji, korzystać mają z niego wyłącznie służby państwowe w celu walki z przestępczością i terroryzmem, to budzi mnóstwo kontrowersji. Za pośrednictwem Pegasusu inwigilujący mogą pozyskiwać z danego urządzenia różnego rodzaju dane, m.in. zdjęcia, SMS-y czy nawet nagrywać dźwięki z otoczenia smartfona.

Dominik Smagała

REG

Z wyrokami mieli i chcą posiadać mandaty

Aż trzech radnych z wyrokami w jednej radzie.

Za kradzież gnoju i jazdę po pijaku

Zbulwersowany mieszkaniec gm. Drelów poinformował nas, że dwaj radni z jego gminy mieli odpowiadać sądowo za kierowanie samochodami w stanie nietrzeźwym, a trzeci był oskarżony o kradzież większych ilości obornika z pola. Czytelnik dziwi się, że nikt nie stracił mandatu i w miejscowym Urzędzie Gminy nie chciano mu wyjaśnić, dlaczego trzech panów nadal głosuje na sesjach.

– Sprawa kradzieży gnoju z przemy na polu była głośna. Okradziony rolnik najpierw zapłacił za kurzy obornik kilkanaście tysięcy złotych właścicielowi kurnika. Nikt nie chciał wydać mu nazwiska kradnącego, który przewiózł obornik na swoje pole i szybko przeorał. Dopiero po pewnym czasie, jak pojawiły się ogłoszenia na słupach, że informator otrzyma nagrodę za podanie nazwiska sprawcy, winny zgłosił się na policję. Radny miał się tłumaczyć, że pomylił gnoj obcy ze swoim – Zbigniew Grysiwicz relacjonuje zdarzenie.

W Sądzie Okręgowym w Lublinie otrzymaliśmy in-



Zbigniew Grysiwicz,
mieszkaniec gminy Drelów
Tolerancyjne prawo

Słyszałem, że prawo miało być zaostrzone, a tu się okazuje, że jest ono tolerancyjne. W Urzędzie Gminy w Drelowie dopytywałem się o głośnie w kilku wsiach przypadki ukarania radnych. Pytałem też pana wójta. Nikt mi nie mógł lub nie chciał wyjaśnić.

formację o wyroku, który 19 stycznia 2023 r. wydał Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim w sprawie radnego.

Sąd uznał Marcina K. za winnego „dokonania tego, że okresie od 5 do 12 września 2022 roku, daty bliższej nie ustalono, z działki rolnej zabrał w celu przywłaszczenia obornik kurzy o wartości 14 000 zł należący do P. M.” – czytamy w wyroku.

Oskarżonemu wymierzono karę grzywny w wysokości 1150 zł. Zaliczono na poczet orzeczonej grzywny okres rzeczywistego pozbawienia wolności 6 października 2022 roku (równoważność 20 zł).



Piotr Kazimierski,
wójt gm. Drelów
Nie mam legitymacji prawnej

Niezręcznie byłoby mi się doszukiwać, czy radni byli karani. Jako wójt nie mam inicjatywy występować o udostępnienie wyroków, nie mogę też korzystać z krajowego rejestru skazanych. Nie mam legitymacji prawnej. Dodam, że w ostatnich latach zmieniły się przepisy dotyczące wygaszenia mandatów radnych i biernego prawa wyborczego. W przypadku radnego mandat traci tylko w przypadku prawomocnego skazania na karę pozbawienia wolności.

Radni na gazie

Wydział prasowy Sądu Okręgowego ustalił też wyroki dotyczące radnych, którzy ponieśli kary za jazdę w stanie nietrzeźwości. Okazało się, że radny Zenon K. był oskarżony o to, że 14 kwietnia 2022 r. o godzinie 20 prowadził samochód, gdy miał 2,63 promila alkoholu etylowego we krwi. Prawo jazdy zatrzymano mu dopiero 27 czerwca 2022 r.

Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim po rozpoznaniu

sprawy w postępowaniu nakazowym 4 sierpnia 2022 r. wydał wyrok, uznając tego mieszkańca gm. Drelów za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu. Skazał go na karę grzywny 4,5 tys. zł oraz orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres trzech lat.

Wyrok w sprawie trzeciego radnego, czyli Mirosława D., zapadł już 10 lipca 2020 r. Radzyński Sąd Rejonowy uznał go za winnego tego, że 30 maja 2020 r. o godzinie 15.45 znajdując się w stanie nietrzeźwości wynoszącym 1,05 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, prowadził samochód osobowy. Skazał oskarżonego na karę grzywny (1 tys. zł) oraz orzekł wobec niego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 3 lat.

– Wyroki są prawomocne. Z informacji nadesłanej przez Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim wynika, że w aktach spraw brak jest jakichkolwiek informacji, że wskazane osoby skazane są radnymi gminy Drelów, w związku z czym, nie informowano o skazaniu tych osób Komisarza Wyborczego – poinformowała starszy inspektor Magdalena Dobosz z Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Koledzy z partii mądrych ludzi

Zapytaliśmy wójta gminy Drelów Piotra Kazimierskiego

o dziwną sytuację w samorządzie, kiedy część radnych ma wyroki, co wśród części mieszkańców rodzi wątpliwości, jak te osoby mają tworzyć lokalne prawo.

– Jako wójt nie mam żadnego oficjalnego zawiadomienia z sądu i prokuratury ani o wyroku, ani o toczącym się postępowaniu. Nie mam też żadnych interwencji w tej sprawie. Nie trafiły również jakiekolwiek w tej kwestii pisma do Urzędu Gminy. Gdyby nadeszła korespondencja, odesłałbym do pani przewodniczącej Rady Gminy – wyjaśnia drelowski wójt.

Gdyby sprawa była poważna, pewnie by komisarz przysłał pismo – przewodnicząca jest pewna swego

Pytamy, czy wskazani radni są z komitetu wójta Dla Dobrej Wsi. Wójt potwierdza, że Mirosław D. i Zenon K. są z jego komitetu, a Marcin K. jest z PSL.

– U nas w radzie jest jedna partia mądrych ludzi, nie ma podziałów, to są radni swoich mieszkańców. To jest dobra rada i działa zgodnie. My się nie kłócimy, tylko wspieramy. Myślę, że wszyscy będą startować w najbliższych wyborach – podkreśla Piotr Kazimierski.

Przewodnicząca Rady Gminy w Drelowie Anna Ciesielska jednak nie kryje niechęci, a nawet oburzenia na pretensje Zbigniewa Grysiwicza co do karalności radnych.

– Radni zostali ukarani grzywnami i sprawa się skończyła. Dopiero kiedy by zostali pozbawieni wolności, wtedy byłby problem. Przedzwoniliśmy do biura wyborczego i dowiedzieliśmy się, że te wyroki nie grożą wygaszeniem mandatów. Nie będziemy więc przy tym grzebać. Gdyby sprawa była poważna, pewnie by komisarz przysłał pismo – przewodnicząca jest pewna swego. Wtrąca, że nie podoba się jej, że Zbigniew Grysiwicz „ryje”...

Istotnie nowelizacje Kodeksu wyborczego bardzo ograniczyły przypadki wymagające wygaśnięcia mandatu radnego m.in. do skazanych prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności, do pozbawienia praw publicznych prawomocnym orzeczeniem sądu.

Nikt z rozmówców nie porusza sprawy moralności, smaku i stylu rządzenia...

Przed wieloma laty Zbigniew Grysiwicz był radnym gminy Drelów, kilkanaście lat temu domagał się wygaszenia mandatu radnemu, który nietrzeźwy kierował samochodem. Obecnie od nas dowiedział się, że prawo się zmieniło i nawet skazani mogą teraz sprawować mandaty.

Marek Pietrzela

Nietrzeźwy i zakazem prowadzenia jechał autem. Przewoził skradzione szyny kolejowe

woj/Puławy: Policjanci zatrzymali kierującego Oplem i jego pasażera. Do tego kierowca był nietrzeźwy i posiadał dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Funkcjonariusze w jego aucie znaleźli skradzione szyny kolejowe i sprzęt do ich demontażu.



Szyny wraz elementami mocującymi zostały przez nich skradzione na terenie powiatu kozienickiego

We wtorek (16 stycznia) policjanci na jednej z ulic Dębina zatrzymali do kontroli drogowej kierującego Oplem, który przekroczył linię podwójnie ciągłą.

– Gdy funkcjonariusze od kierującego poczuł silną woń alkoholu. Lecz to był dopiero początek przewinień kierującego 56-latką i jego 40-letniego pasażera – informuje aspirant Łukasz Filipiak z KPP w Rykach. – Jak się okazało 56-letni mieszkaniec powiatu puław-

skiego kierował pojazdem wbrew wydanemu dożywotnio sądowego zakazu prowadzenia pojazdów. Ponadto Opel, którym podróżowali nie posiadał wymaganego ubezpieczenia i aktualnych badań technicznych. Funkcjonariusze znaleźli w bagażniku Opla szyny kolejowe pocięte na krótkie odcinki wraz z mocowaniami, butle gazowe z przewodami i palnikiem, łom, klucz do wykręcania szyn oraz inne narzędzia.

Zatrzymany kierowca miał blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Pasażer również był pod działaniem alkoholu. Obaj mieszkańcy powiatu puławskiego trafili do policyjnego aresztu, a samochód na policyjny parking.

Następnego dnia policjanci ustalili, że przewożone przez mężczyzn szyny wraz elementami mocującymi zostały przez nich skradzione na terenie powiatu kozienickiego.

Joanna Niecko

LGD RAZEM nie dostanie pieniędzy na działania dla mieszkańców. Weszła konkurencja umocowana politycznie

POWIAT ŁUKOWSKI: Dzięki Lokalnej Grupie Działania RAZEM Ku Lepszej Przyszłości i pozyskanym za jej pośrednictwem unijnym pieniądzom nasze miejscowości wypiękniały, organizowano imprezy i warsztaty, powstały nowe firmy. Ostatnie wieści wskazują, że to stowarzyszenie może zakończyć swoją działalność, bo pojawiło się LGD Ziemi Łukowskiej, wspierane przez PiS.

Od 2008 roku działa stowarzyszenie LGD RAZEM, liczące 108 członków, w tym wszystkie samorządy powiatu łukowskiego (oprócz m. Łuków, ponieważ jest m. powyżej 20 tys. mieszkańców), przedsiębiorców, instytucje kultury i organizacje pozarządowe, które zgodnie z nazwą działały i dalej chcą działać dla rozwoju gmin, wsi, turystyki i przedsiębiorczości razem ku lepszej przyszłości.

Wszyscy korzystali

Przez 15 lat LGD „RAZEM” pozyskało ponad 5 mln euro unijnych dotacji. Wiele inwestycji gminnych, szkoleń i różnych innych wydarzeń w każdej z gmin zaistniało dzięki pieniądзом unijnym pozyskanym za pośrednictwem LGD RAZEM. Są to m.in. EkoCentrum w Kownatkach w gm. Łuków i inne wyremontowane czy pobudowane świetlice, żywe lekcje historii Młodzieżowej Brygady Historycznej ze szkoły w Starych Kobiątkach, defibrylator do ratowania życia na sklepie w Burcu zamontowany przez OSP Burzec, szachy, kręgle, altanka i fontanna na skwerku Kępa w Serokomli, Izba Pamięci w Nurzynie, siłownię zewnętrzne i place zabaw w wielu miejscowościach, 36 nowych przedsiębiorstw i rozwój 26 istniejących firm, książka z tradycyjnymi przepisami z naszych stron, mapa wirtualna, spacer i aplikacja na telefon z najważniejszymi zabytkami i atrakcjami przyrodniczymi, planszowa gra edukacyjna z najciekawszymi atrakcjami regionu oraz wytyczenie i oznakowanie Szlaku



Kazimiera Goławska,
była wójt gminy Łuków, współzałożycielka LGD RAZEM:

PODCZEPILI SIĘ POD NASZ DOROBEK

Żal tego całego dorobku LGD RAZEM, bo tworzyliśmy to 15 lat temu i dobrze działało cały czas. To bardzo pożyteczna działalność, LGD RAZEM ma ogromny dorobek. Powstało tyle świetnych usług, firm, inwestycji. Byliśmy dobrze oceniani, mieliśmy bardzo dużo wniosków pozytywnie rozpatrywanych, wiele sukcesów osób, które skorzystały z dobrodziejstwa dotacji. A teraz nowemu LGD, nowym osobom zachciało się skorzystać z naszej dobrej opinii, z naszej dobrej marki i na tym stworzyć swoje LGD. Po prostu chcą się pod tą dobrą markę podczepić. To bardzo nieelegancko.

Ziemi Łukowskiej - wszystkich inicjatyw nie sposób wymienić.

Polityczne zakusy

Jak widać, LGD RAZEM działało sprawnie, wykorzystując przez lata zdobytą wiedzę i doświadczenie. Tymczasem okazuje się, że wkrótce może zakończyć swoją działalność, bo powstała nowa LGD, z poparciem politycznym PiS.

Zapytaliśmy Sylwię Romańską-Węzik, Prezes Zarządu, jak to się stało, że nie ma nowej umowy na dalsze działania LGD RAZEM.

- W naszej ocenie do sprawy włączyła się polityka i to nie tylko w naszym powiecie. Głównym zadaniem LGD (w województwie lubelskim jest takich organizacji 22, w kraju około 330) jest przygotowanie i wdrażanie Lokalnej Strategii Rozwoju (LSR) - określającej cele, sposób działania i zakładane wymierne efekty w perspektywie kilku lat na określonym obszarze. Urząd Marszałkowski w lutym ubiegłego roku ogłosił konkurs na wybór strategii na kolejny okres. Nasze LGD przystąpiło do konkursu po raz trzeci, bo jesteśmy operatorem środków PROW od 2008 r. - mówi pani prezes.



Sylwia Romańska-Węzik,
Prezes Zarządu LGD RAZEM

OCENA KOMISJI KONKURSOWEJ JEST DLA NAS DO TEJ PORY DUŻĄ ZAGADKĄ

Umowa na rozwój lokalny została podpisana z nowo powstałym LGD, ponieważ otrzymaliśmy wyższą końcową ocenę strategii, pomimo że ta ocena nie wynika z kart oceny żadnego z członków komisji! Według nas w ocenie obu strategii dopuszczono się wielu nieprawidłowości, nie zachowano zasad równego i sprawiedliwego traktowania wnioskodawców. W związku z tym zwróciliśmy się do rozmaitych służb o sprawdzenie zgodności konkursu z przepisami prawa krajowego i unijnego. Ponadto pragnę podkreślić, że w latach 2014-2020 LGD RAZEM dwukrotnie była nagradzana przez Urząd Marszałkowski zwiększeniem budżetu przeznaczanego na konkursy, za skuteczność i poprawność realizowanych działań. Budżet wyjściowy opiewał na kwotę 8,5 mln zł, a finalnie wyniósł ok. 13 mln zł.

- Wniosek opiewał na kwotę ok. 11 mln złotych, ponieważ o taką kwotę można było się starać przy liczbie mieszkańców do 80 tys. Nadmienić należy, że LGD nie otrzymują tych środków na swoje konto bankowe, są tylko instytucjami pośredniczącymi, ogłaszając nabory na wnioski o dofinansowanie przedsięwzięć i to do wnioskodawców trafiają te pieniądze - informuje.

Trochę tajemniczy

Ale do Urzędu Marszałkowskiego trafił jeszcze jeden wniosek o te same pieniądze.

- Tak, okazało się, dość niespodziewanie, bo rzecz była utrzymywana długo w tajemnicy i przygotowywana w wąskim politycznym środowisku, że LSR na rozwój tego samego terenu złożyło drugie stowarzyszenie - LGD Ziemi Łukowskiej - wyjaśnia Sylwia Romańska-Węzik.

- Gminy zostały całkowicie pominięte, sektor publiczny reprezentowany jest przez poje-



Marek Czub,
wójt gminy Stoczek Łukowski, współzałożyciel LGD RAZEM:

CZEKAM NA OCENĘ STOSOWNYCH INSTYTUCJI

Moim zdaniem w tej sprawie należy zachować daleko idący spokój, ponieważ jest procedura wyłaniania Lokalnej Strategii Rozwoju. LGD RAZEM zawnioskowało o kontrolę tej procedury i na tym etapie oczekujemy na ocenę przez odpowiednie instytucje. Pieniądże, którymi dysponują LGD to są środki europejskie, więc myślę, że w tej sprawie wypowiedzą się także instytucje unijne. Gdyby nowe LGD wygrało z nami swoją strategią, to co można powiedzieć? Może mieli lepszy pomysł, może przedstawili coś bardziej interesującego. Ale problem jest taki, że są poważne zarzuty, że cała ta operacja i wybór ich strategii był nieprawidłowy. Oczekuję na opinie odpowiednich instytucji powołanych do stwierdzenia czy wszystko było zgodnie z prawem. Ustalenie tego jest także w interesie nowego LGD, bo nie daj Boże, zaczęłyby realizować te swoje projekty, po czym za kilka lat okaże się, że było coś nie tak w procedurze, i przecież te pieniądze mogą pójść do zwrotu.

dyncze osoby. U nas sprawa jest czysta i transparentna: demokratycznie wybrane rady gmin zdecydowały o przystąpieniu do LGD „RAZEM”, a demokratycznie wybrani wójtowie otrzymali od nich pełnomocnictwa do reprezentowania gminy w naszym stowarzyszeniu - tłumaczy Romańska-Węzik.

- Przygotowując strategię, organizowaliśmy spotkania konsultacyjne w każdej gminie, wiele spotkań zespołu ds. strategii, konsultacje w biurze LGD, ankietami objęliśmy ponad 300 mieszkańców, zebraliśmy 74 fiszki pomysłów od młodzieży, seniorów, OSP, KGW i większość z nich ostatecznie ujęta w strategii - dodaje.

Wybrali nowe

Mimo tak solidnego przygotowania Urząd Marszałkowski postanowił powierzyć 11 milionów zł na realizację strategii nowemu LGD.



Karol Raczyński,
prezes LGD Ziemi Łukowskiej:

CHCEMY BYĆ PONAD POLITYKĄ

Powstanie nowego LGD Ziemi Łukowskiej to odpowiedź na potrzeby mieszkańców. Jak robiliśmy konsultacje społeczne w gminach, masa ludzi nie wiedziała, co to w ogóle jest LGD. I jako pierwszy warunek będziemy starali się dotrzeć do jak największej grupy mieszkańców, żeby wiedzieli przynajmniej, jakim stowarzyszeniem jest LGD, czym się zajmuje. Ja sam znałem tamtą grupę LGD, natomiast nie spodziewałem się, że taka grupa mieszkańców nie wie, co to w ogóle jest. Będziemy mieli spotkania w każdej gminie, żeby najpierw dotrzeć z informacją, czym się zajmujemy, jak funkcjonujemy i dopiero później będziemy ruszali z projektami. Tamto LGD oczywiście ma swoje zasługi, ale nie ukrywam, że na spotkaniach mieszkańcy mówili mi wprost, że to chyba jakaś zamknięta grupa. Chcę, by nasze LGD działało ponad polityką, żebyśmy pracowali ze wszystkim i będę tego bardzo bronił. Uważam też, że konkurencja w każdej dziedzinie jest świetnym rozwiązaniem, a przez lata dla LGD Razem był brak konkurencji.

Tymczasem nowa LGD musi do 12 lutego 2024 r. dostarczyć do Zarządu Województwa (ZW) dokumenty potwierdzające, że wszystkie gminy do niej należą. W przypadku braku uchwały Rady Gminy Regulamin konkursu dopuszczał dostarczenie do ZW uchwały Rady Powiatu, o członkostwie powiatu w LGD. Jednym słowem, uchwałą Rady Powiatu można włączyć wszystkie gminy do nowej LGD, z pominięciem decyzji Rad Gmin.

Ten zapis od początku budził wątpliwości LGD. Według prawników nie istnieje przepis, który umożliwiałby składanie oświadczeń woli o przyłączeniu do LGD bezpośrednio przez powiat w drodze uchwały, z pominięciem gminy. Wg LGD ewentualne dopuszczenie możliwości zastępowania uchwały rady gminy o członkostwie w LGD uchwałą rady powiatu może rodzić szereg wątpliwości prawnych i kompetencyjnych.

mo



Mirosław Szekalis,
wójt gminy Trzebieiszów:

WIELE NIEJASNOŚCI

Temat powstania nowego LGD Ziemi Łukowskiej budzi wiele wątpliwości. Po pierwsze: przy tworzeniu LGD Razem to była wspólna inicjatywa sektorów: publicznego, czyli samorządów gmin i miast, społecznego i gospodarczego. W tym nowym LGD sektor publiczny został pominięty, a np. jego członkami ze strony gminy Trzebieiszów są: były dyrektor GOK-u Bartłomiej Bryk, który mieszkańcem gminy Trzebieiszów nie był i nie jest, OSP Trzebieiszów, czyli pan Jacek Krzyszczak oraz jeden sołtys i jeden radny - jaka to jest reprezentacja gminy? Myślę, że podobnie jest w innych gminach. Po drugie obydwa LGD - to nowe i LGD RAZEM złożyły Lokalną Strategię Rozwoju do Urzędu Marszałkowskiego, gdzie oceniali je eksperci i komisja. Ostateczna ocena budzi wiele wątpliwości, skoro trzech tych samych ekspertów oceniło wyżej Lokalną Strategię Rozwoju LGD RAZEM, a mimo wszystko przewodniczącą komisji z ramienia Urzędu Marszałkowskiego typuje strategię nowej LGD jako wyżej ocenioną. To sytuacja niejasna. Trzeci element dotyczy gminy Trzebieiszów - a konkretnie pana Jacka Krzyszczaka, który do niedawna pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Rewizyjnej LGD RAZEM i dalej jest członkiem LGD RAZEM i zarazem jest członkiem nowego LGD. Jest to nieetyczne.

WŁADZE NOWEGO LGD ZIEMI ŁUKOWSKIEJ

Karol Raczyński - Prezes Zarządu, radny Rady Powiatu Łukowskiego (PiS)
Mikusek Zofia - Wiceprezes Zarządu, sekretarz gminy Wojcieszków (startowała w wyborach w 2018 r. jako kandydatka PiS na stanowisko wójta gminy Wola Mysłowska)
Bartłomiej Bryk - Wiceprezes Zarządu, radny Rady Powiatu Łukowskiego (PiS)
Renata Alikowska - Sekretarz Zarządu, sołtys wsi Zakępie w gm. Adamów
Paweł Flis - Skarbnik Zarządu, radny miasta Stoczek Łukowski (PiS)

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu



Olaf Kilanowicz z Lubartowa,
ur. 13 stycznia,
g. 18.50, 4210 g, 60 cm,
Rodzice: Emilia i Marcin
Rodzeństwo: Kasia, Ola, Nela



Anielka i Gabrysia Romańczuk, Kamionka, pow. lubartowski
ur. 15 stycznia,
Gabrysia: g. 9.39, 2410 g, 52 cm
Anielka: g. 9.41, 2 kg, 47 cm
Rodzice: Dorota i Darek
Siostra: Wiktoria (6 lat)



Stanisław Zarowski, Zezulin Niższy, gm. Ludwin, pow. łęczyński
ur. 15 stycznia, g. 1.00, 4,30 kg, 61 cm
Rodzice: Katarzyna i Tomasz
Brat: Tymon (4 lata)



Igor Byczyk, Międzyrzec Podlaski, pow. bialski,
ur. 16 stycznia, g. 13.35, 3880 g, 56 cm
Rodzice: Paulina i Daniel



Konstanty, Biała Podlaska
ur. 17 stycznia, g. 12.00, 3280 g, 56 cm
Rodzice: Aleksandra i Grzegorz



Kacper z Łęcznej,
ur. 19 stycznia, g. 9.27, 2520 g, 51 cm
Rodzice: Patrycja i Łukasz



Lilianna Dziudzik, Radzyń Podlaski,
ur. 16 stycznia, g. 14.25, 3540 g, 57 cm
Rodzice: Ewelina i Daniel
Siostra: Julia (3 lata)



Natalia Mitaszka, Lubartów,
ur. 19 stycznia, g. 10.31, 3450 g, 56 cm,
Rodzice: Kamila i Marcin
Rodzeństwo: Jaś (10 lat), Maja (15 lat)

Noworodki urodzone w radzyńskim szpitalu



Wiktor Maciak, Kąkolewnica
ur. 14 stycznia, g. 19.20, 3840 g, 55 cm
Rodzice: Agata, Krystian
Rodzeństwo: Piotr 9 l., Franciszek 3 l.



Laura Kłopotek, Kąkolewnica
ur. 18 stycznia, g. 11.30, 2870 g, 52 cm
Rodzice: Katarzyna, Dominik



Pola Lecyk, Radzyń
ur. 11 stycznia, g. 14.10, 2860 g, 51 cm
Rodzice: Paulina, Mariusz



córka Książek, Głowne
ur. 15 stycznia, g. 8.34, 2930 g, 52 cm
Rodzice: Monika, Dariusz
Rodzeństwo: Laura 4 l., Oskar 10 l., Nikola 17 l., Patryk 20 l.

To już 80 lat! Jubileusz Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (program)

Lublin: UMCS świętuje jubileusz 80-lecia istnienia.
Do połowy grudnia będziemy mogli wziąć udział w licznych wydarzeniach naukowych, kulturalnych i edukacyjnych w ramach obchodów.

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie powstał w 1944 roku. Był piątą uczelnią publiczną w Polsce. Pierwszym rektorem uczelni mianowano prof. Henryka Raabego. Z powodu problemów lokalowych w Lublinie, przez kilka pierwszych lat zajęcia odbywały się m.in. w pomieszczeniach Gimnazjum Państwowego im. Staszica przy Al. Racławickich 30.

UMCS początkowo składał się z czterech wydziałów: Przyrodniczego (później Wydział Matematyczno-Przyrodniczy), Rolnego, Weterynaryjnego i Lekarskiego, zaś od stycznia 1945 r. również Farmaceutycznego. W pierwszym roku akademickim 1944/1945 na Uczelnię przyjęto 980 studentów.

Obecnie na uczelni jest ponad 90 kierunków i 300 specjalności. UMCS ma 87 doktorów honoris causa, 20 profesorów honorowych UMCS, 1344 doktorów habilitowanych i 4763 doktorów, a także blisko 267 561 tys. absolwentów. Uczelnia ma także 30 sekcji sportowych AZS UMCS, w których jest 1200 sportowców.

Dominika Polonis

Program

6 marca - Odnowienie doktoratu prof. dr. hab. Mariana Harasimiuka, Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS

4 kwietnia - Spektakl muzyczno-literacki o Marii Curie-Skłodowskiej „Pierwiastki Życia”, ACKiM UMCS Chatka Żaka

Kwiecień - Sesja z okazji 90. urodzin UMCS prof. dr. hab. Krzysztofa Pomiana, „Twarze Uniwersytetu – doktorzy honoris causa UMCS”

16 maja - Koncert jazzowy zespołu Henryka i Doroty Miśkiewiczów, ACKiM UMCS Chatka Żaka

Maj - Lublinalia 2024 – Lubelskie Dni Kultury Studenckiej

Maj - Konferencja „Miastotwórcza funkcja Uniwersytetu” pod patronatem Prezydenta Miasta Lublin i Związku Uczelni Lubelskich

Czerwiec - Konferencja „UMCS dla Lubelszczyzny” pod patronatem Marszałka Województwa Lubelskiego

Wrzesień - XX Lubelski Festiwal Nauki

5 października – Zjazd absolwentów

21 i 22 października - Międzynarodowy Kongres Marii Curie „Innowacja jest kobietą” połączony z posiedzeniem Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich (KRUP) i spotkaniem rektorów konsorcjum Uniwersytetów Europejskich – ATHENA, Lubelskie Centrum Konferencyjne

23 października - Uroczysta Inauguracja Roku Akademickiego 2024/2025 na UMCS

Aula Uniwersytecka UMCS

22 października - Koncert Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia „Amadeus” pod batutą Agnieszki Duczmal, Filharmonia im. Henryka Wienińskiego w Lublinie

8 listopada - Zadaszki akademickie „UMCS wspomina swoich Profesorów”

ACKiM UMCS Chatka Żaka

19 grudnia - Koncert świąteczny na zakończenie obchodów 80-lecia UMCS

ACKiM UMCS Chatka Żaka

Drogiemu solenizantowi Witalisowi Dąbrowskiemu z Gąsior!

Z okazji 104. rocznicy urodzin życzymy kolejnych lat w dobrym zdrowiu. Niech każda chwila Twojego życia upływa w szczęściu i spokoju. Tęgo życzą dzieci, wnuki i prawnuki.



Półtora wieku temu pod unickimi cerkwiami padali zabici i ranni

Sto pięćdziesiąta rocznica m

Pratulín, Drelów, Polubicze, Bezwola, Hrud, Rudno, Przegaliny - małe wsie i będące ich centrami drewniane cerkiewki stały się miejscami tragicznych wydarzeń. Realizujące carski rozkaz przymusowego uczynienia z katolików obrządku wschodniego prawosławnego wojsko otworzyło ogień do protestujących. W setkach miejscowości doszło do pobić, rekwizycji, nałożenia kar więzienia i surowych grzywien oraz zsyłek na Sybir. Część z ofiar Kościoła katolickiego uważa za błogosławionych. Dla części mieszkańców Południowego Podlasia tragedia unitów stała się kluczowym momentem w budowaniu własnej świadomości religijnej i narodowościowej

Prześladowania kościoła unickiego (powstałego w 1596 roku, kiedy na soborze w Brześciu większość biskupów prawosławnych przystąpiła do kościoła katolickiego, zachowując jednak swój obrządek i prawo kościelne) rozpoczęły się w zaborze rosyjskim już w pierwszej połowie XIX wieku. Na ziemiach bezpośrednio wcielonych do Imperium (głównie na dzisiejszej Białostocczyźnie, Litwie i Białorusi) włączenie unitów do prawosławia dokonano się w 1839 roku. W Królestwie Polskim działania te przybrały na intensywności po stłumieniu Powstania Styczniowego. Najpierw nakazano tzw. oczyszczenie obrządku, czyli wyniesienie z cerkwi elementów zapożyczonych od rzymskich katolików - organów, ławek, sygnatur, ołtarzy bocznych, zrezygnowanie z takich form modlitwy jak różaniec, godzinki, procesje Bożego Ciała itd. Mimo początkowych zapewnień o zachowaniu status quo, z czasem postawiono i księżom, i parafianom żądanie oficjalnej konwersji na państwowe wyznanie, czyli prawosławie. W większości miejscowości spotkało się to z odmową. Chłopi (bo unicy byli to przede wszystkim mieszkańcy wiosek, mieszcianie i szlachta - chadzali raczej do świątyń łacińskich) wyganiali przysłanego księdza prawosławnego, zabierali i ukrywali klucze do cerkwi, odmawiali uczestniczenia w nabożeństwach. Niektóre świątynie trzeba było szturmować jak twierdze.



Najbardziej znanym malarskim przedstawieniem męczeństwa unitów jest obraz Eljasza Radzikowskiego. Za plecami ubranych w nadbużańskie sukmany włościan widać drewniany kościółek. Obecnie można zobaczyć tylko jego fundamenty, wyeksponowane w świątyni przywiezionej ze Stanina

Tragedia w Pratulinie

Do największej tragedii doszło w Pratulinie (dawniej zwanym Hornowem). 24 stycznia pod drewnianą cerkiewkę zjechał naczelnik powiatowej żandarmerii Kutaniń, który już dwa tygodnie pracował nad „zmiękczeniem” upartych parafian. Próbował negocjować najpierw z całym tłumem (a pod świątynią stały in corpore trzy wioski...), potem z liderami, w tym z powszechnie szanowanym Piotrem Pikulą z Derła. Nic nie zyskał, parafianie odmówili wpuszczenia do cerkwi prawosławnego księdza, atmosfera zrobiła się coraz bardziej napięta. Opisuje ksiądz Józef Pruszkowski, kronikarz tych wydarzeń:

Rozszluszczony oporem pratulinińskim pułkownik nakazał stanąć wojsku w szeregu bojowym, rozwiniąć sztandary, nabić broń i zatrąbić na alarm. Zanim padł rozkaz do ataku na cmentarz, Daniel Karmasz, trzymający krzyż procesyjny, powiedział: „Odrzućcie wszystko, kotki i kamienie, pod kościół. To nie bitwa. To walka o wiarę i za Chrystusa! Ty, Łukaszu Bojko, uderz w dzwony (...). Widząc, że żołnierze nie dostaną się do cerkwi przez leżących i klęczących obrońców, pułkownik kazał odstąpić od ataku, cofnąć się i otworzyć ogień. Obrońcy wołali: „Dajcie nam taką

samą śmierć! Umrzeć za Kościół i naszą wiarę – to nasze pragnienie i życie”²⁷. Pierwsze strzały pozbawiły życia Wincentego Lewoniuka z Worobina oraz trzymającego krzyż Daniela Karmasza z Łęgów. (...) Zaprzestano strzelania dopiero wtedy, gdy kula zabiła jednego z żołnierzy stojącego po drugiej stronie cerkwi. Żniwo ognia było straszliwe. Zabito dziewięć osób, kolejne cztery zmarły w ciągu tej samej doby. Wśród obrońców świątyni doliczono się ok. 180 rannych. Mimo przerwania ognia, ataku nie wstrzymano. Żołnierze porąbali ogrodzenie cmentarza, przy użyciu bagnietów i kolb dotarli do cerkwi. Otworzyli ją za pomocą siekier. Żyjących i rannych wywlekano poza cmentarz, wiązano i wrzucano do chlewow, które miały służyć za tymczasowe więzienie. Zabitych pozostawiono na cmentarzu przy cerkiewnym.

Obrona kościoła w Drelowie

W Drelowie tydzień wcześniej, w niedzielę, 17 stycznia parafianie, dobrze zorganizowani m.in. przez dawnego żołnierza carskiej armii Symeona Pawluka, byli doskonale przygotowani. Oprócz miejscowych od rana wokół świątyni zgromadzili się też mężczyźni z okolicznych unickich miejsco-

wości, m.in. Rudna czy Przegaliny. Przybyli na miejsce naczelnik wojskowy Wasilij Kotow nakazał wydanie kluczy do cerkwi prawosławnemu duchownemu. Spotkał się z odmową. Na pomoc wezwano wojsko. Sytuacja zaogniła się, wielu unitów powiązano i wynoszono poza plac kościelny, kilku żołdaków zostało poturbowanych, Kozacy pobili wiele osób (w tym kobiety) nahajkami i płazami szabli. Po pierwszej, ostrzegawczej salwie, kolejna, ponad otaczającym cerkiew parkanem, poszła w tłum. Padli zabici i ranni. Jako jeden z pierwszych zginął Pawluk. Nie ma pewności co do ostatecznej liczby zabitych, ponieważ źródła oficjalne rosyjskie i katolickie oraz wspomnienia różnią się dość znacznie. Wiele innych osób, w tym kobiety i dzieci, zostało poddanych chłoscie, co również kilka osób przypłaciło życiem. Inni wylądowali w więzieniu i na zsyłce do odległych guberni. Mimo to znakomita większość parafian odmówiła złożenia przysięgi na wierność prawosławiu.

Bezwola: Idź i się powieś jak Judasz!

Niewiele brakowało, by do masakry doszło tegoż dnia w niedalekiej Bezwoli (powiat radzyński, gmina Wohyń), wszystko wskazu-

je jednak na to, że Kotow wszystkie siły wysłał do Drelowa. Przebieg tamtejszych wydarzeń znamy z listu, jaki kilka lat później do księdza Jana Bojarskiego (jednego z kronikarzy prześladowań unii) napisał włościanin z Lisiówłki niejaki Szymon (Semen) Lasko - „Ludzie padli krzyżem, błagając Boga o przemianę, a Jakub krzyknął: Co my będziemy słuchać jego schizmatyckiego nabożeństwa; nie dajmy domu Bożego. Na te słowa ludzie ruszyli się wszyscy do popa, otworzyli drzwi carskie i krzyknęli: „Nie dajmy temu schizmatykowi odprawiać, bo by się ucieszył, gdyż za pierwsze wprowadzenie schizmy nabrałby nublów od cara”. Krzyk, płacz, jęki, jakby się ziemia zapadła. Jakub zrobił porządek, powyrzucał moskiewskie obrazy i wszystkie carsko-schizmatyckie porządki, dziewczęta wyrzuciły carski obraz, przez rząd nadesłany na ołtarz. Stanęli wszyscy ludzie przed popem, a Szymon Lasko zawołał: „Uciszczenie się!”. Przesłali płakać i krzyczeć. Natenczas Szymon rzecze: „Na co nam ksiądz schizmatyckie nabożeństwo wprowadza, kiedy nasi ojcowie takiego nie znali i my znać nie chcemy? Pop na to: „Czekajcie ludzie, dajcie mi pokój, niech odprawię nabożeństwo”. Ludzie krzyknęli: „Nie damy, niech ksiądz prawi tak jak dawniej, to damy pokój, a jak nie, to niech wyginie”

za przykazania Chrystusowe, a nie damy płamie domu Bożego”. [On na to:] To ja zrzucę ubranie i odrzekę się być u was księdzem. Na to krzyknęli: „Oby nasze oczy cię nie widziały, przedałeś nas jak Judasz; teraz sam się, jak on, powieś”. W efekcie Szymon Lasko i jego syn oraz kilku parafian zostali aresztowani, spędzili kilka dni w rozmaitych okolicznych więzieniach i zostali zesłani na Sybir.

Gęś: „przeklęta polska dusza”

Gęś (powiat parczewski) zasadniczo uważana była za jedną z najmniej parafii w okolicach Parczewa. Dlatego najpierw obłożono ją kontrybucjami i przymusowym postojem wojska, któremu pozwolono „hulać”. Towarzyszyły temu codzienne napady na włościan, których biciem próbowano zmusić do konwersji. Lud podlaski jednak zachował swój upór, a znuzeni kaci mrucze pod nosem o „przeklętej polskiej duszy”. Wszystko to sprawiło, że w 1875 roku w całej wsi nie było ziarna pod zasiew, bydła i trzody, ale też rąk do pracy, bo mężczyźni albo ukrywali się, albo siedzieli w więzieniach. Na Sybir wywieziono co najmniej osiem osób, wielokrotnie więcej było więzionych w Siedlcach, Białej i Radzyniu.

ęczeństwa podlaskich unitów

Hołubla: Ja mam ze sobą apostołów - Kozaków!

W niewielkiej Hołubli (dziś woj. mazowieckie) mieszkało tylko 19 rodzin, wszystkiego 200 parafian. Jako karę rozmieszczono u nich z obowiązkiem utrzymania sotnię Kozaków. - To moi apostołowie! - mawiał dowódca Kaliński. Aresztowano wszystkich mężczyzn i osadzono w więzieniu w Siedlcach, licząc, że same kobiety będzie łatwiej przekonać. Plan zawiódł. Kiedy żandarmi zachodzili do domów, chcąc doprowadzić przymusem do np. zawiezienia dziecka do cerkwi na chrzest prawosławny, spotykali się z oporem: kobiety broniły się, wylewając wiadra wrzątku, sypiąc popiołem i groząc siekierą. Z niewielkiej wioski zabito ok. 10 osób, a ponad 20 wywieziono na Sybir.

Horror w Rudnie

Męczeństwo Rudna (powiat parczewski) było tym straszniejsze, że rozciągające w czasie. Nigdzie indziej chyba nie miało tak zorganizowanego, konsekwentnego i precyzyjnie zaplanowanego przebiegu. Począwszy od połowy stycznia 1874 roku, co chwilę wieś nawiedzana była przez żandarmów i wojsko. Jednego po drugim włościanina chwymano za sukmanę i ostro pytano: *Przyjmujesz? Ty sogłasien?* Na co słyszeli wciąż to samo: Dumne „nie!”. Tedy opornych wychłostano, najmocniej Jana Doluka, Tomasz Tura i Bazylego Pilipiuka. We wsi rozlokowało się wojsko i zaczęło systematycznie pustoszyć gospodarstwa. 13 marca 1874 do wsi zjechała sotnia Kozaków. Mężczyźni wycofali się do lasu, gdzie pozostali na długie miesiące. Kozacy osiedli we wsi i zaczęli na swoją modłę hulać, nie było draństwa i bezecności, jakiego by się nie dopuścili. Wyjechali w maju, wieś zaś została zdemolowana i rozgrabiona, pozbawiona wszelkich zapasów. Rzeczonego naczelnik Kotow słyszał w okolicznych wioskach: „Jak Rudno przejdzie, to i my przejdziemy”. A ten nic wskórać nie mógł i mawiał: *Cóż to za swołocz w tym Rudnie, żeby ja tam tyle razy jeździł.* Zima 1875 była więc jeszcze straszniejsza. Moskale wymyślili mrożenie - trzymanie na dworze i mrozie po kilkadziesiąt godzin, na noc zamykali zaś w nieogrzewanej szkole.

Znowuż oddajemy głos księdzu Pruszkowskiemu: *...wytrzymałszy kilkumiesięczne męczarnie, znowu parafianie uciekli do lasu i w tym roku nie uprawiali pola, ani go nie zasiewali, żyli jak pustelnicy korzonkami roślin, jagodami, grzybami. Nie mieli kawałka chleba a lud okoliczny, za swoją wiarę również ogłodzony przez żołnierską moskiewską szarańczę, nie mógł przyjść im*

Okoliczności, które doprowadziły do samospalenia Koniuszewskich, były przedmiotem interwencji dyplomatycznych, artykułów w prasie zagranicznej, stały się też jednym z wątków opowiadania Stanisława Reymonta „Z ziemi chełmskiej”. W 1910 roku Witold Łaszczyński w jednym z wierszy podsumował tę zupełnie nadzwyczajną historię:

(...) A gdy się tak zawężmie los,
Że nic go już nie wzruszy,
To ciało dziecka dać na stos,
A nie dać dziecka duszy!
I spłonąć razem z dzieckiem swem,
Jak Koniuszewscy w stogu,
I zbawić duszę swą przed złem,
By oddać jeno Bogu! (...)

Warto zwrócić uwagę na imiona męczenników, w większości związane z kulturą wschodniosłowiańską. Podlascy unicy w domu mówili na ogół „prostą mową”, polskiego używali tylko w kontaktach z dworem, urzędem albo katolickim księdzem. Paradoksalnie to ucisk i prześladowania popchnęły ich w kierunku czysto polskiej kultury i języka

w pomoc jałmużną. Szmaty okrycia rwały się na tych nędzarzach, nędza pożerała starych a jeszcze bardziej małych i te leśne szkielety, modląc się, siedzieli nieruchomo pomiędzy gęstwiną drzew jak wylekłe zajęce spłoszone ze swych łóżysk, albo snuły się w zaroślach nachylone ku ziemi, szukając pożywienia dla siebie, a jeszcze bardziej dla swych wynędzniałych i płaczących dzieci. Szesnaście ofiar skonało od grzybów leśnych, jagód, a najwięcej z nędzy - i to przeważnie dzieci do lat 10, potrzebujące delikatniejszej strawy oraz niemowląt płaczących za mlekiem matki, którego z piersi ich nie mogły wyciągnąć, gdy brakło w nich sił życia... Jak Moskale zobaczyli, że mękami zadawanymi ludziom nic nie wskórają, zaczęli znęcać się nad zwierzętami - bito je, krowom odbijano rogi. Całą niemal żywność wybito i zjedzono, zabierano nawet ubrania, które sprzedawano za bezcen Żydom.

W efekcie tylko 13 gospodarzy przyjęło prawosławie, a i to w większości nieszczerze i pozornie. Ponad 140 zostało przy uporze.

Samospalenie rodzin Koniuszewskich

Wśród opornych wyróżniał się Józef Koniuszewski, który na wszelkie perswazyje odpowiadał jasno: „Jestem Polak i katolik”. Jesienią został aresztowany i pobity, władze policyjne również otaczały go czujną obserwacją. Kiedy odmówił ochrzcenia dziecka w obróconej na prawosławną cerkwi, został znowu pobity i obłożony wysokimi karami grzywny. Zagrożona została cała egzystencja rodziny. W końcu Koniuszewskim odebrano nawet pierzyny i zastawę domową. Kiedy zawiadomiono go urzędowo, że jego dziecko i tak zostanie siłą zawleczone do cerkwi do chrztu, zapadła desperacka decyzja. Józef, wraz z żoną Ana-

stazją, obesłali sąsiadów, żegnając się z nimi, przepraszając za ewentualnie wyrządzone urazy oraz informując o zamiarze „wybrania się w drogę”. Kiedy 10 grudnia 1874 r. wieczorem w opuszczonej stodole Koniuszewskich rozgorzał ogień, niektórzy pomyśleli, że gospodarzy nie ma w domu. Jednak po chwili zorientowano się, że są w środku i śpiewają modlitwę. Na ratunek było za późno. Wraz z rodzicami spłonęło dwoje maleńkich dzieci. Ich ciała złożono na miejscowym cmentarzu.

Dlaczego byli gotowi zginąć?

Wprawdzie na Podlasiu nieoficjalny kult istniał już wcześniej, wiele osób modliło się za wstawiennictwem ofiar zbrodni i nawet odnotowywano zdarzenia traktowane jako cudowne, jednak głównym problemem okazał się brak pewności co do tego, w imię czego ofiary decydowały się narażać życie i umierać. Czy były to motywy czysto religijne, czy też w grę wchodził np. sprzeciw natury politycznej, albo chęć obrony polskości przed Rosjanami. Wtedy oczywiście o oficjalnym uznaniu męczeństwa przez Watykan mowy by nie było. Sprawy nie ułatwiały liczne kazania i wypowiedzi, w których liczni polscy duchowni czynili z pratuńskich Rusinów, na co dzień nierozmawiających po polsku, właśnie wzór postawy patriotycznej. Dopiero w 1989 - w dużej części z inspiracji kolejnego biskupa siedleckiego, Jana Mazura - stały się możliwe dalsze działania. W 1990 roku dokonano ekshumacji, wcześniej pochowanych we wspólnym grobie i bez trumien ofiar. Do roboty ruszyli historycy. Należy tu wymienić przede wszystkim prof. Hannę Dylagową z KUL, profesora Jerzego Skowronka z Warszawy, dr. Tadeusza Krawczaka i dr. Urszulę



Wyrazem czci dla Męczenników, wyznawców Kościoła Katolickiego w jego wschodnim obrządku było napisanie odpowiedniej ikony. Jest na niej trzynastu mężczyzn, którzy polegli w obronie unickiej cerkwi w Pratulinie. Bł. Wincenty Lewoniuk, lat 26 Represjonowany wraz z całą rodziną za trwanie przy unii. Dosięgła go kula podczas pierwszej salwy. Bł. Daniel Karmasz, lat 48 Pochodził ze wsi Łęgi. To on stanął wraz z grupą innych obrońców cerkiewki unickiej w Pratulinie 24 stycznia 1874 r. Trzymając krzyż w ręku, zachęcał do sprzeciwu wobec zaborców. Bł. Łukasz Bojko, lat 22 Urodził się w Zaczopkach. Na polecenie Daniela zaczął bić w dzwony. Lud natychmiast zaintonował: „Kto się w opiekę...”. Dosięgła go przed drzwiami kościoła kozacka kula. Bł. Bartłomiej Osypiuk, lat 30 Urodził się w Bohukałach. Był żonaty, miał dwoje dzieci. Rolnik. Podczas obrony cerkwi został śmiertelnie ranny. Zmarł w domu. Bł. Onufry Wasyluk, lat 21 Ur. we wsi Zaczopki. Był sołtysiem. Sądził, że prowokację tę uda się rozwiązać przepędzeniem kozaków. Dlatego w pierwszym szturmie czynnie bronił dostępu wojska do cerkwi. Padł trafiony kula w głowę. Bł. Filip Kiryluk, lat 44 Urodził się w Zaczopkach Był rolnikiem. Na jego oczach zginął najmłodszy bohater pratuńskiejskiej masakry Anicet Hryciuk, jego sąsiad. Filip, widząc, co się dzieje, zawołał do żołnierzy: „Już narobiliście mięsa, możecie go mieć jeszcze więcej, wszyscy jesteśmy gotowi umrzeć za naszą wiarę”. Za chwilę padł na ziemię śmiertelnie ranny. Bł. Konstanty Bojko, lat 49 Urodził się w Derle. Prosta i żywa wiara zawiodła go aż do męczeństwa. Bł. Anicet Hryciuk, lat 19 Urodził się w Zaczopkach. Idąc do Pratulina z żywnością dla obrońców świątyni, powiedział: „Może i ja będę godny, że mnie zabiją”. Został śmiertelnie ranny w głowę i umarł na miejscu. Bł. Ignacy Frańczuk, lat 50 Pochodził z Derła. Idąc do Pratulina, w styczniu 1874 roku przebrał się w czystą białoznę i ze wszystkimi się pożegnał, gdyż miał przeczuć, że już nie wróci. Kiedy obok niego padł rażony kulą Daniel Karmasz, trzymający w rękach krzyż, on teraz z tym krzyżem stanął na czele broniących świątynię. Zginął jako jeden z pierwszych. Bł. Jan Andrzejuk, lat 26, żonaty Urodzony w Derle. Był śpiewakiem w unickiej cerkwi. Idąc do Pratulina, aby z innymi bronić ukochanego kościoła, zginął z rodziną. Został śmiertelnie postrzelony. Przewieziono go rannego do domu w Derle, niebawem zmarł. Bł. Konstanty Łukaszk, lat 45 Przyszedł na świat w Zaczopkach. Prawdopodobnie przebit bagnetem. Osierocił żonę i siedmioro dzieci. Bł. Maksym Hawryluk, lat 34 Podobnie jak Jan Andrzejuk, działał przy boku Pawła Pikuly. Podczas obrony kościoła został ranny w brzuch. Umarł w mękach w domu. Bł. Michał Wawryszuk, lat 21 Urodzony w Derle. W dzień męczeństwa przyłączył się do obrońców świątyni. Zginął na miejscu

Głowacką-Maksymiuk. W efekcie tych prac przygotowano *Positio*, czyli historyczną pracę zgodną z wymogami rzymskich dykasterii i przedstawiono ją Janowi Pawłowi II. Prośba o rozpatrzenie sprawy przed 400-leciem zawarcia unii spotkała się ze wsparciem również hierarchów kościoła grekokatolickiego na Ukrainie.

Decyzja po 78 latach

W dniu 24 czerwca 1996 r. odbyło się przed papieżem czytanie przygotowanego przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych „Dekretu o męczeństwie Sług Bożych z Pratulina”. Papież Jan Paweł II ten Dekret zatwierdził. Docho-

w ten sposób oficjalnie zakończone. Ojciec Święty Jan Paweł II, w niedzielę 6 października 1996 r. w Rzymie, dokonał beatyfikacji Męczenników z Pratulina, Wincentego Lewoniuka i 12 jego towarzyszy. Wspomnienie liturgiczne wyznaczono na 23 stycznia.

Zbigniew Smółko

Poślizgi w Wiśle Puławy

Wprawdzie nowy trener Wisły Grupa Azoty Mikołaj Raczyński mówi o walce o czołową „szóstkę” w tabeli II ligi, plany zweryfikować finanse, a raczej ich brak. Czy zespół będzie skazany na bój o utrzymanie?

W Wiśle nie dla pieniędzy

Już wcześniej szkoleniowiec puławian Michał Piroś mówił, że w Wiśle nie pojawił się dla pieniędzy.

- To są lekkie poślizgi, natomiast nie tak duże, by mówić o jakimś zakończeniu działalności. Myślę, że to za chwilę będzie za nami - mówi prezes Wisły

- Wcześniej prowadziłem Legionovię Legionowo w trzeciej lidze. Chciałem zrobić krok do przodu w przygodzie trenerskiej. Nie przyszedłem dla wielkich zarobków, ale ciężko pracuję się z grupą zawodników, którzy z tyłu głowy mają, wiadomo co. Można stawiać na głowie, ale na niektóre czynniki nie mam wpływu, a one mają duże przełożenie na codzienną pracę - zaznaczał.

Brak płynności

Jak nie wiadomo, o co chodzi, chodzi o... Nie jest wielką tajemnicą, że w Wiśle nie jest zbyt różowo, jeśli chodzi o finanse. Brakuje płynności. Pojawiały się opóźnienia w wypłacaniu wynagrodzeń. Oby to się zmieniło, gdyż przed Wisłą druga część sezonu. Puławianie muszą patrzeć za siebie. Pierwszą część rozgrywek zakończyli na 14. pozycji. Krystian Puton i spółka wywalczyli 22 punkty. O jeden mniej mają ekipy ze strefy spadkowej: Polonia Bytom oraz GKS Jastrzębie.

Zawodnicy mają rodziny

Wcześniej o problemach finansowych mówił dla TVPSPORT.PL Mariusz Paw-

Nie jest wielką tajemnicą, że w Wiśle nie jest zbyt różowo, jeśli chodzi o finanse. Brakuje płynności. Pojawiały się opóźnienia w wypłacaniu wynagrodzeń

lak, czyli były trener, który obecnie pracuje w Olimpii Grudziądz.

- To na pewno nie pomaga. Mam jednak zasadę, że nie wychodzę z takimi kwestiami na zewnątrz. W kontekście barażów to na pewno też miało znaczenie. Nie mamy niekiedy wpływu na pewne rzeczy. To siedzi w głowach zawodników. Oni mają rodziny. Muszą być dobrze przygotowani. To są też duże koszty - wspominał.

Nie ma mowy o wycofaniu się z ligi

Dziennikarz tego portalu, Dominik Pasternak, rozmawiał z prezesem Wisły Puławy, Piotrem Owczarzakem. Szef klubu przyznał, że trudno jest mówić o kryzysie finansowym.

- W obecnych czasach ciężko pozyskać środki, jednak

działamy normalnie. Nie ma mowy, byśmy mieli wycofać się z ligi. Nic takiego nie wchodzi w grę. Takie problemy, jakie nas dotyczą, ma pewnie jeszcze większość klubów w tych rozgrywkach. Staramy się to wyprostować. Nie jest idealnie, ale walczymy o poprawę i osiągnięcie celów - powiedział.

Lekkie poślizgi

Owczarzak nie sprecyzował wysokości aktualnych zaległości finansowych.

- To są lekkie poślizgi, natomiast nie tak duże, by mówić o jakimś zakończeniu działalności. Myślę, że to za chwilę będzie za nami. Nie chciałbym się na tym teraz skupiać. Mamy pracę do wykonania. Za chwilę ruszają rozgrywki i musimy się do nich jak najlepiej przygotować - dodaje.

Grupa Azoty nie zostawi Wisły

Prezes nie chciał zdradzić wpływów z Grupy Azoty. Przyznał, że nie może mówić o takich sprawach. Istnieją poufne umowy. Jak zaznaczył, możliwość odejścia sponsora od sponsorowania Wisły to tylko medialne doniesienia.

Nie ma mowy, byśmy mieli wycofać się z ligi. Nic takiego nie wchodzi w grę

- Jesteśmy związani umową i nic w tej kwestii się nie zmienia. Nawet gdy firma miała ciężkie chwile, to cały czas nas wspierała, za co jesteśmy wdzięczni. Wierzę, że ta współpraca będzie jeszcze trwała długie lata. Jak to w każdym przedsiębiorstwie bywa, czasami są lepsze momenty, a czasami gorsze - mówił.

Nie są krezusem

Owczarzak dodał, że w tym momencie Wisła ze swoim budżetem jest zdecydowanie w dole tabeli II ligi.

- Nie jesteśmy krezusem finansowym i nigdy nie byliśmy. Nie mogę jednak ujawnić dokładnej kwoty - przyznał.

Grupa z Grupą na czele

Dziennikarz odniósł się do frekwencji na meczach Wisły. Zapytał również o zainteresowanie nie sponsorów.

- Generalnie nie tylko my mamy problemy z frekwencją. Prawdą jest, że liczyliśmy na lepsze wyniki. Składa się na to wiele czynników. Choćby sytuacja z transmisjami, których

godzina często utrudnia kibicom zjawienie się na obiekcie. Co do sponsorów, to mamy grupę, z którymi współpracujemy od lat, na czele z Grupą Azoty. Od niej zależy istnienie klubu. Serdecznie dziękujemy za wsparcie i liczymy na kolejne lata współpracy. Poza tym obraliśmy taktykę na szukanie innych, mniejszych sponsorów. Obecne czasy dały się we znaki wielu firmom, stąd namawianie ich do inwestycji w sport nie jest łatwe. Robimy jednak wszystko, by z roku na rok było ich coraz więcej - odrzekł prezes.

Oferta z wyższej ligi

Jak przyznał, głównym powodem odejścia Michała Pirośa była oferta z wyższej ligi.

- Gdybyśmy faktycznie nosili się z zamiarem zmiany trenera, to zrobilibyśmy to wcześniej. Chcieliśmy kontynuować współpracę. Rozumiem jednak, że gdy przychodzi oferta z Ekstraklasy, to trudno odmówić. Wspólnie doszliśmy do porozumienia i szukaliśmy nowego szkoleniowca - mówił.

mp

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Pierwszy sparing Górnika. Testowali bramkarza

Świdniczanka Świdnik była pierwszym rywalem Górnika podczas zimowych przygotowań do ligowych rozgrywek w 2024 roku. Łącznie pokonali niższego notowanego przeciwnika 3:1. W ich bramce stał testowany zawodnik.

Z przygotowaniem do wzniesienia Fortuna 1. Ligi „Górnicy” ruszyli 9 stycznia, już pod wodzą nowego szkoleniowca, Pavola Stano. 19 stycznia zielono-czarni rozegrali pierwszy mecz kontrolny. W Świdniku, na boisku ze sztuczną nawierzchnią przykrytym balonem, zmierzali się z trzecioligową Świdniczanką. Spotkanie rozegrano w formacie czterech części po 25 minut. Górnik wygrał 3:1, a na listę strzelców wpisał się Karol Podliński, Marcin Grabowski i Mateusz Młyński.

W ekipie zielono-czarnych zabrakło Egzona Kryezia, który doznał poważnej kontuzji. W zespole był za to testowany bramkarz Kacper Kołotyło. 21-latek

był ostatnio związany z drugoligową Wisłą Puławy.

Po sparingu ze Świdniczanką Górnik pojechał na tygodniowe zgrupowanie do Kielc. W kadrze na obóz znalazło się 25 zawodników, w tym wspomniany Kacper Kołotyło.

Kolejny sparing Górnik zagra 23 stycznia z trzecioligowym GKS-em Bełchatów.

Świdniczanka Świdnik - Górnik Łęczna 1:3

Bramki: zaw. testowany 88' - Podliński 15', Grabowski 18', Młyński 98'.

Świdniczanka: Socha - Bartoszek, Pielach, Koźlik, Szymala, Kotowicz, Kuchta, Nawrocki, Morenkov, Zuber, Paluch. Grali także: Krupa, Sypeń, Bronowicki, Sikora, Kutyla, Czuluowski, Iwanenko.

Górnik: (I i II kwarta) Kołotyło - Grabowski, Sienicki, Cissé, Bednarczyk, Deja, Durmuś, Gąska, Łukasiak, Starzyński, Podliński. (III i IV kwarta) Kołotyło (76' Olszak) - Dziwniel,

KADRA NA OBÓZ W KIELCACH

Bramkarze: Maciej Gostomski, Kacper Kołotyło, Dawid Olszak.

Obrońcy: Damian Zbozień, Jakub Bednarczyk, Michał Senicki, Jonathan de Amo, Souleymane Cissé, Lukas Klemenz, Daniel Dziwniel, Marcin Grabowski, Karol Turek.

Pomocnicy: Ilkay Durmus, Michał Pawlik, Michał Steszuk, Michał Wachowicz, Kacper Łukasiak, Mateusz Młyński, Paweł Żyra, Damian Gąska, Fryderyk Janaszek, Adam Deja, Piotr Starzyński.

Napastnicy: Karol Podliński, Marko Roginić.

de Amo, Klemenz, Zbozień, Steszuk, Młyński, Wachowicz (Łukasiak), Żyra, Janaszek, Gąska. Grał także: Podliński.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Najlepszy strzelec kontuzjowany. To bardzo poważny uraz

Trener Pavol Stano musi zmierzyć się z ogromnym wyzwaniem. Ze składu zielono-czarnych na długo wypadł jeden z najbardziej kluczowych graczy, a jednocześnie najlepszy strzelec drużyny w tym sezonie.

„Górnicy” ruszyli z przygotowaniem 9 stycznia, już z nowym szkoleniowcem - zespół objął Słowak Pavol Stano. Wszystko szło dobrze do sobotniej gry wewnętrznej, gdy urazu doznał Egzon Kryeziu. Okazało się, że to bardzo poważna kontuzja. W trakcie sobotniej gry wewnętrznej boisko z kontuzją opuścił Egzon Kryeziu. Niestety reżonans potwierdził u naszego zawodnika zerwanie więzadeł krzyżowych (ACL) - napisali przedstawiciele klubu na profilu Górnika w mediach społecznościowych.

To jednocześnie duże wyzwanie dla trenera. Kryeziu



Kryeziu to ofensywny pomocnik, który pełnił bardzo ważną rolę w ekipie Górnika w tym sezonie. Jest zdecydowanie najlepszym strzelcem zespołu

to ofensywny pomocnik, który pełnił bardzo ważną rolę w ekipie Górnika w tym sezonie. Jest zdecydowanie najlepszym strzelcem zespołu - na listę strzelców wpisywał się sześć razy (w tym

dwa razy z rzutów karnych). Dwukrotnie trafienia 23-letniego Słoweńca przesądzały o zwycięstwie zielono-czarnych.

dsm

REG

Motor szlifuje formę przed drugą częścią sezonu

Piłkarze lubelskiego Motoru mają za sobą dwa tygodnie przygotowań do rundy wiosennej. W ostatnich dniach żółto-biało-niebiescy rozegrali trzy mecze kontrolne. Tylko w jednym z nich stracili bramkę.

Zimowe sparingi podopieczni trenera Goncalo Feio rozpoczęli od wyjazdowej potyczki z ekstraklasową Jagiellonią Białystok. W konfrontacji nie padły żadne gole, co z pewnością bardziej cieszyło lublinian, zwłaszcza w obliczu kilku urazów w zespole „Motorowców”.

Zanim doszło do meczu na Podlasiu, lubelski klub poinformował, że rozstał się z Jakubem Staszakiem, który bronił barw Motoru od czerwca 2022 roku. Przez trzy rundy spędzone w zespole ten lewy obrońca rozegrał łącznie 32 spotkania, w których zdobył dwie bramki. Teraz 21-letni piłkarz powrócił do macierzystego KKS 1925 Kalisz. Staszak to drugi zawodnik, który odszedł z Motoru w trak-



W obecnym sezonie Motor Lublin po raz pierwszy od 13 lat występuje w Fortuna I lidze

cie trwającej zimy. Kilka tygodni wcześniej do Olimpii Grudziądz przeniósł się środkowy defensor Bartosz Zbiciak. Łączony z transferem w tym samym kierunku jest napastnik Dawid Kasprzyk. Natomiast niespełna 19-letni Marcel Złomańczuk trenuje z trzecioliговą Chełmianką Chełm, do której ma zostać wypożyczony.

Jagiellonia Białystok - Motor Lublin 0:0

Motor: (I połowa) Rosa - Wójcik, Rudol, Kruk, Palacz, Kamiński, Sędzikowski, Gąsior, R. Król, M. Król, Śpiewak. (II połowa) Rosa

(77 Jeż) - Lis, Szarek, Magnuszewski, Luberecki, Scalet, Kasprzyk (67 Romanowski), Ceglarz, Wełniak, Rybicki, Żebrakowski

W sobotę żółto-biało-niebiescy pokonali natomiast pierwszoligowych rywali - Stal Rzeszów oraz Znicz Pruszków. W pierwszym z wymienionych spotkań Motor wygrał 2:0, a obie bramki strzelił jeszcze w pierwszej połowie napastnik Michał Żebrakowski. Ponadto warto odnotować, że miejsce między słupkami zajął wracający po kontuzji bramkarz Łukasz Budziłek, który nie brał udziału w żadnym meczu od 5 listopada.

Motor Lublin - Stal Rzeszów 2:0 (2:0)

Bramki: Żebrakowski 21, 32
Motor: Budziłek (71 Jeż) - Lis, Szarek, Magnuszewski, Palacz, M. Król, Gąsior (63 Romanowski), Wełniak (60 Koziej), R. Król, Kasprzyk, Żebrakowski (63 Wojtkowski)

Z drużyną z Pruszkowa lublinianie wygrali natomiast 2:1. Wynik otworzył z rzutu karnego Piotr Ceglarz, kilka minut później także po strzale z jedenastu metrów wyrównał Mateusz Grudziński, zaś w ostatnim kwadransie rywalizacji zwycięskie trafienie dla Motoru zdobył strzałem głową Kacper Śpiewak.

– Wiemy, że to są sparingi i za zwycięstwa nie dają punktów, ale to jest sport i dążymy do tego, żeby rozwijać się, wygrywając – przyznał po meczu trener Feio. – Wyciągniemy z tych meczów wnioski, bo pomimo zwycięstw, na pewno są rzeczy do poprawy. Ubolewam nad tym, że nie utrzymaliśmy kolejnego czystego konta, bo nie ukrywam, że jest to coś, nad czym chcemy bazować. W tym sezonie ligowym

zanotowaliśmy siedem spotkań bez straty bramki i każde czyste konto oznaczało trzy punkty. Trzeba też odnotować, że nasi napastnicy strzelili trzy z czterech bramek z gry. To są dla nas wszystkich dobre wiadomości – dodał.

Motor Lublin - Znicz Pruszków 2:1 (1:1)

Bramki: Ceglarz 18 (z rzutu karnego), Śpiewak 79 - Grudziński 24 (z karnego)
Motor Lublin: Rosa - Wójcik, Rudol, Kruk, Luberecki, Scalet, Ceglarz, Kamiński, Wolski, Ceglarz, Śpiewak

Nie wszyscy piłkarze pierwszej drużyny wystąpili w sobotnich grach kontrolnych, ale żaden z zawodników poza Piotrem Kuśniskim nie boryka się z poważną kontuzją. Kolejne sparingi czekają „Motorowców” w sobotę, 27 stycznia. Wówczas do Lublina przyjadą pierwszoligowa Resovia oraz rywalizująca w II lidze puławska Wisła.

Karol Kurzępa

Ukraińcy pokonali ich po raz drugi

Siatkarze Bogdanki LUK Lublin doznali siódmej porażki w obecnym sezonie PlusLigi. W 17. kolejce rozgrywek żółto-czarni przegrali na wyjeździe z Barkomem Każanami Lwów. Dla podopiecznych trenera Massimo Bottiego była to druga przegrana z tym przeciwnikiem w bieżącej kampanii.

Każdy z setów zwyciężonych przez gospodarzy był bardzo zacięty i zakończył się grą na przewagi. Lublinianie wygrali tylko jedną partię i nie zdołali się zrewanżować ekipie ze Lwowa za październikową porażkę 2:3 na własnym parkiecie.

W następnej kolejce żółto-czarni zmierzą się w hali Globus z KGHM Cuprum Lubin. Początek tej konfrontacji zaplanowano o godzinie 17:30.

Barkom Każany Lwów - Bogdanka LUK Lublin 3:1 (29:27, 37:35, 21:25, 29:27)

Lublin: Komenda 2, Kania 9, Ferreira 21, Brand 12, Schulz 11, Hudzik 3, Thales (libero) oraz Nowakowski 6, Krysiak 1, Malinowski 12 i Wachnik 2

Karol Kurzępa

Koszykarze wrócili na właściwe tory

Koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin odnieśli pierwsze ligowe i pucharowe zwycięstwo w nowym roku. Czerwono-czarni wrócili z tarczą zarówno z Danii, jak i Łańcuta.

Na początku tygodnia podopieczni trenera Artura Gronka pokonali na wyjeździe Bakken Bears Aarhus w rozgrywkach European North Basketball League. Dla lublinian była to udana rehabilitacja za niedawną porażkę w Bułgarii. „Startowcy” pokazali w tym starciu charakter. Przeciwnicy mieli bowiem w trakcie trzeciej kwarty przewagę 15 punktów, ale ambitnie grający czerwono-czarni odrobili straty z nawiązką.

**Bakken Bears Aarhus - Polski Cukier Start Lublin
91:98
(25:25, 23:18, 26:26, 17:29)**
Lublin: Gabric 22, Durham 16, O'Reilly 16, Benson 14, Put 10, Szymański 7, Wade 5, Pelczar 5, Karolak 3

Natomiast w piątek lublinianie wywalczyli dziesiąty triumf

w aktualnej kampanii Orlen Basket Ligi. Jabril Durham i spółka zwyciężyli na wyjeździe Muszyniankę Domelo Sokoła Łańcut, przez większość spotkania w pełni kontrolując boiskowe wydarzenia. Najsukuteczniejszym zawodnikiem w szeregach lubelskiego zespołu na Podkarpaciu był Jakub Karolak, który dzień wcześniej otrzymał powołanie do szerokiego składu reprezentacji Polski. Doświadczony koszykarz urodzony w Lublinie zaliczył dotychczas w trakcie kariery dwa występy w seniorskiej drużynie narodowej.

Następny mecz ligowy czeka czerwono-czarnych w niedzielę, 28 stycznia. Do hali Globus zawita wtedy MKS Dąbrowa Górnicza. Rywalizacja rozpocznie się o godzinie 17.30.

Muszynianka Domelo Sokół Łańcut - Polski Cukier Start Lublin 78:88 (16:20, 11:26, 21:26, 30:16)

Lublin: Karolak 16, Durham 15, O'Reilly 14, Wade 13, Benson 8, Gabric 8, Szymański 8, Pelczar 3, Put 3

Karol Kurzępa

Dobra passa w Polsce, słaba w Europie

Trwa intensywny styczeń dla piłkarek ręcznych MKS FunFloor Lublin. W minionym tygodniu biało-zielone rozegrały kolejne dwa mecze. Każdy z nich kończyły w różnych nastrojach.

We wtorkowy wieczór podopieczne Edyty Majdzińskiej wywalczyły trzecie ligowe zwycięstwo z rzędu w 2024 roku. W meczu 12. kolejki trwającego sezonu lublinianki pokonały na wyjeździe Handball JKS Jarosław. Wygrana rodziła się jednak w bólach, bowiem losy wyniku ważyły się do ostatnich sekund. Do przerwy padł remis 11:11. Po zmianie stron zespoły walczyły praktycznie cios za cios i rezultat oscylował wokół remisu lub nieznacznej przewagi jednej ze stron. W samej końcówce wojnę nerwów wygrał MKS.

Handball JKS Jarosław - MKS FunFloor Lublin 22:23 (11:11)

Lublin: Gawlik, Wdowiak – Szykaruk 5, Roszak 5, Płomińska 3, Balsam 3, M. Więckowska 2, Tomczyk 1,

Noga 1, Pastuszka 1, Achruk 1, Masna, Posavec, Kovarova, D. Więckowska

Natomiast w sobotę szczypiornistki lubelskiego klubu zanotowały trzecią z kolei porażkę w rozgrywkach międzynarodowych. W meczu Ligi Europejskiej z niemieckim HSG Bensheim/Auerbach biało-zielone stoczyły zacięty bój, ale rzuciły od rywalek o sześć bramek mniej. Rewanż czeka lublinianki 3 lutego w hali Globus. Zanim do niego dojdzie, szczypiornistki rozegrają dwa mecze na krajowym „podwórku”. W środowy wieczór Daria Szykaruk i spółka zmierzą się na własnym parkiecie z MKS Urbis Gniezno, natomiast w niedzielę wystąpią w Koszalinie w starciu z tamtejszymi Młynami Stoisław.

HSG Bensheim/Auerbach - MKS FunFloor Lublin 35:29 (17:15)

MKS: Wdowiak 1, Gawlik – Roszak 5, Balsam 4, Kovarova 4, Achruk 3, Posavec 3, Pastuszka 3, Szykaruk 2, M. Więckowska 2, Noga 1, Tomczyk 1, Płomińska

Karol Kurzępa

Porażki mimo ambitnej postawy

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin przerwały rozpoczętą pod koniec roku serię zwycięstw. Po pięciu wygranych z rzędu akademickie musiały uznać wyższość dwóch rywali.

W środę mistrzyni naszego kraju uległy na wyjeździe faworyzowanemu Fenerbahce Alagoz Holding w rozgrywkach Euroligi. Biało-zielone zostawiły jednak po sobie dobre wrażenie, notując znacznie lepszy występ niż w pierwszym starciu z ekipą ze Stambułu. 31 października ubiegłego roku ekipa z Turcji triumfowała w Lublinie 85:50, a gospodynie były w stanie nawiązać równorzędną walkę tylko w pierwszej kwarcie. W rewanżu biało-zielone napsuły obrońcy-niom euroligowego tytułu sporo krwi, ale ostatecznie to miejscowe wygrały.

Fenerbahce Alagoz Holding - Polski Cukier AZS UMCS Lublin 72:61 (15:18, 26:14, 16:14, 15:15)

Lublin: Goss 16, Gustavsson 12, Burton 10, Adamczuk 7,

Zięmborska 7, Ullmann 5, Nasisi 2, Fiszer 2, Goszczyńska

W sobotni wieczór podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka uległy natomiast na własnym parkiecie VBW Arce Gdynia. O wyniku przesądziła w dużej mierze nieudana dla gospodyń pierwsza kwarta, po której przegrywały 9:26. W dalszych fragmentach meczu lublinianki „goniły” wynik i choć w czwartej kwarcie zdołały doprowadzić do remisu, to finalnie zwycięstwo pojechało do Trójmiasta.

W najbliższą środę koszykarki znów zagrają u siebie, tym razem w rozgrywkach Euroligi. Do hali przy Alejach Zygmunowskich przyjedzie francuski Lyon. Początek potyczki z tym przeciwnikiem o godzinie 18:00.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - VBW Arka Gdynia 80:81 (19:26, 18:18, 20:24, 23:13)

Lublin: Goss 18, Zięmborska 17, Shook 14, Burton 13, Ullmann 9, Gustavsson 9, Fiszer, Adamczuk, Jeziorna

Karol Kurzępa

Raczyński za Piroso. Sparowali z „Sovią”

Minione dni przyniosły niespodzianki. Największą była zmiana na stanowisku trenera. Mikołaj Raczyński zastąpił Michała Piroso.

Ten z kolei awansował. Bo jak inaczej nazwać angaż w Widzewie Łódź, który występuje w Ekstraklasie. 39-latek będzie jednym z asystentów w sztabie Daniela Myśliwca. Co ciekawe, puławianie walczyli z tą ekipą w Pucharze Polski. Łodzianie wygrali 4:1, ale wynik nie odzwierciedlał przebiegu rywalizacji.

Życzy utrzymania

Piros prowadził Wisłę jesienią. W 22 oficjalnych meczach zanotował siedem zwycięstw, siedem remisów oraz osiem porażek. Szkoleniowiec ma w CV pracę w Legionovii Legionowo. Odbił również kilka zagranicznych stażów, m.in. w: Hannoverze 96, Dinamie Zagrzeb, Birmingham City i AS Romie.

- Życie trenera jest szybkie i intensywne i tak jest w tym przypadku. Dostałem propozycję pracy w wyższej lidze i chcę po prostu z niej skorzystać. Życzę stałego rozwoju no i przede wszystkim osiągnięcia tego celu, który się wykreował przez tę słabą rundę jesienną, czyli utrzymania - powiedział na pożegnanie.



Mateusz Klichowicz (z piłką) i spółka bezbramkowo zremisowali z Resovią Rzeszów (fot. Wisła Puławy)

Umowa dzień przed urodzinami

19 stycznia skończył 32 lata. Dzień wcześniej związał się z Wisłą. Nowym trenerem został Mikołaj Raczyński. Od 11 sierpnia 2023 roku był asystentem Marka Zuba w Stali Rzeszów. Przed pracą w Stali samodzielnie prowadził Orłęta Radzyń Podlaski. W 68 spotkaniach zespół zaliczył 28 zwycięstw, 27 porażek i 13 remisów. Co ciekawe, w radzyńskich Orłętach asystentem Raczyńskiego był Dawid Paczka - obecny szkoleniowiec w grupie młodzieżowej Wisły Puławy oraz opiekun Hetmana Gołęb. Wcześniej był asystentem Zbigniewa Smółki i Pawła Crettiego w Olimpii Grudziądz. Pochodzi z Hrubieszowa. Raczyński posiada licencję UEFA A.

Był w Benfice, Wolfsburgu

Trener Raczyński był na wielu stażach i szkoleniach m.in. w SC Freiburg, Beni-

fice Lizbona czy VFL Wolfsburg. Ma również bogate wykształcenie i kwalifikacje. Jest absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie oraz szkoły trenerów w Barcelonie. Skończył również studia podyplomowe na specjalizacji trener przygotowania motorycznego w grach zespołowych. Z Wisłą związał się umową do końca obecnego sezonu z opcją przedłużenia do czerwca 2025 roku.

O czołówkę

Nowy szkoleniowiec jest optymistą. - Mamy osiem punktów straty do miejsca barażowego. Do tego mecz zaległy. Ewentualnie wygrana dałaby pięć „oczek” straty. Patrzę tylko do góry. Moim celem jest walka o pierwszą „szóstkę”. Lubię wyzwania. Długo się nie zastanawiałem. Bycie pierwszym trenerem jest to co, co mnie kręci. Ostatnio byłem asystentem. Teraz była opcja objęcia funkcji pierwszego szko-



Mikołaj Raczyński został nowym trenerem Wisły Grupa Azoty Puławy (fot. Wisła Puławy)

leniowca i postanowiłem z niej skorzystać - mówi Raczyński.

Oby było podobnie

Raczyński zaczynał w Orłętach Radzyń Podlaski w trudnym momencie. - Byliśmy w strefie spadkowej. Wysiłkiem zespołu, zarządu i z pomocą całej mojej cegiełki utrzymaliśmy się. Później było już tylko lepiej. Wierzę, że w Wiśle będzie podobnie - dodaje.

Sporo czasu

Szkoleniowiec ma pięć tygodni, by przygotować zespół do walki o punkty. - Wrócę jeszcze do sytuacji w Orłętach. Przejmowałem zespół w czwartek, a w sobotę graliśmy spotkanie. Teraz jest dużo czasu na poznanie drużyny, Mam duży komfort. Jak najszybciej będziemy wdrażać pewne zasady, które pozwolą nam rozwinąć się jako zespołowi. Zrobimy wszystko, by być optymalnie przygotowani do walki w rewanżach - kończy.

Dawid w Stomilu

Już wcześniej informowaliśmy o odejściu Dawida Retlewskiego. Napastnik znalazł sobie nowy klub. Będzie występował w Stomilu Olsztyn, z którym podpisał kontrakt do 30 czerwca 2025 roku. 32-letni jesienią zagrał w 16 meczach II ligi i strzelił osiem goli.

- Dziękuję wszystkim za wspólne spędzenie półtora roku. Zawsze miło będę wspominał Puławę, bo wraz z rodziną czuliśmy się tutaj bardzo dobrze. Czas jednak dobiegł końca i życzę powodzenia w przyszłej rundzie - mówi zawodnik, który w sumie rozegrał 41 spotkań i zdobył 17 goli.

Bez Kacpra i Filipa

Kacper Kołotyło i Filip Rutz odeszli z Wisły.

Pierwszemu z nich skończyła się umowa. Kontrakt drugiego został rozwiązany. Oba bramkarze jesienią byli w kadrze pierwszego zespołu,

ale nie rozegrali żadnego spotkania.

Kołotyło pojawił się na testach w pierwszoligowym Górniku Łęczna. Zagrał w sparingu ze Świdniczką i z drużyną pojechał na obóz do Kielc.

Dwa mecze

Przed zespołem z Puław dwa spotkania.

W weekend nasi zagrają z Motorem Lublin i Świdniczką Świdnik. Najprawdopodobniej mecz z pierwszoligowcem odbędzie się w stolicy województwa, zaś bój z trzecioliigowcem na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Puławach. Więcej na naszej stronie.

Bez goli z „Sovią”

Gracze Wisły mają za sobą pierwszą grę kontrolną. W Stalowej Woli bezbramkowo zremisowali z pierwszoligową Resovią Rzeszów.

Resovia Rzeszów - Wisła Puławy 0:0

Wisła: Łakota (46' Mielcarz) - Flak, Seweryś, Wiech, Pavlas, Noiszewski, Puton, Kołtański, Kargulewicz, Klichowicz, Bortniczuk. Ponadto grali: Janicki, Kumoch, Nojszewski, Skąlecki, zaw. testowany I, zaw. testowany II, Szymanek, Kaczmarek, Gałązka.

mp

Stal nie miała litości dla Sokoła

Gracze z Poniatowej rozegrali pierwszy mecz kontrolny. Strzelili aż dziewięć goli.

Podopieczni Konrada Szymyrgały zmierzali się z Sokołem Konopnica, czyli ekipą walczącą o punkty w Klasie Okręgowej. - Gra się tak, jak przeciwnik pozwala. Mielśmy atut własnego boiska. Do przerwy rywale próbowali dorównać kroku. Później opadli z sił. Mielśmy dużo sytuacji, ciekawych akcji. Cieszy wysokie zwycięstwo - mówi szkoleniowiec poniatowian.

Szymyrgała zdaje sobie sprawę, że prawdziwa weryfikacja umiejętności i możliwości będzie miała miejsce w kolejnych tygodniach. - Przed nami mocne czwartoligowe ekipy. Zagramy z: Alitem Ożarów, Janowianką Janów Lubelski, Startem Krasnostaw oraz Stalą Kraśnik - dodaje.



Zespół Konrada Szymyrgały nie miał litości dla Sokoła. Stal wygrała 9:0

Stal Poniatowa - Sokół Konopnica 9:0 (3:0)

Bramki: Poleszak x2, Wlizio x2, Wrzyszczyk x2, Barszcz, Gąsiorowski, Tkaczyk.

Stal: Szczucki - Cislak, Żurek, Pyda, Jakubaszek, Tkaczyk, Pietrzyk, Wlizio, Poleszak, Barszcz, Wrzyszczyk. Ponadto grali: zaw. testowany I, Śnieżyński, Gąsiorowski.

Niemal wszystko u siebie

W sobotę o godz. 11:00 po-

niatowanie zagrają u siebie z Alitem Ożarów.

- Mamy znakomite warunki do trenowania. Powstało boisko ze sztuczną nawierzchnią i większość sparingów rozegramy przed własnymi kibicami - mówi opiekun Stali.

Bez Antka

Wiosną w zespole z Poniatowej zabraknie Antoniego Hawryła, który był wypożyczony z Wisły II Puławy.

mp

Lewart bez Parady, Dudy i Urbana?

Gracze z Lubartowa zakończyli tydzień przygotowań.

W najbliższych dniach zespół będzie ćwiczył na boisku, ale nie tylko. - W poniedziałek i czwartek mamy zajęcia ogólnorozwojowe pod okiem Jakuba Adamczyka, który jest trenerem w naszych grupach młodzieżowych. Współpraca układa się bardzo fajnie. Do tego popracujemy na siłowni. W pozostałe dni będziemy trenować z piłkami - mówi Grzegorz Białek.

Opiekun Lewartu ma do dyspozycji wszystkich podopiecznych. Wolną rękę w poszukiwaniu klubów dostało dwóch zawodników: Sylwester Parada oraz Bartosz Duda. Ten drugi być może zasilą szeregi Polesia Kock. - Nie wiemy, jak będzie wyglądała sytuacja z Tomaszem Urbanem, który rozpoczął pracę

oraz szkołę. Na ten moment trenuje z nami. Wkrótce wszystko samo się wyklaruje - dodaje.

W ekipie sprawdza się jeden zawodnik. To pomocnik, który wraca do pełnej dyspozycji po przebytym urazie. - Spisuje się bardzo dobrze. Wydaje się, że byłby naszym wzmocnieniem. W CV ma grę w trzeciej lidze - twierdzi Białek.

U siebie z trzecioliigowcem

Gracze z Lubartowa wkrótce zagrają pierwsze spotkanie.

Podopieczni Grzegorza Białki już 24 stycznia zmierzają się z Orłętami Radzyń Podlaski. Mecz odbędzie się na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Lubartowie. Początek o godz. 17.30.

mp

Terminy sparingów

SPARINGI CISOWIANKI



3.02., Wilga Garwolin
9.02., Świdniczanka Świdnik
10.02., Gracja Tczów
14.02., KSZO Ostrowiec Św.
17.02., Ruch Ryki
24.02., Motor II Lublin
2.03., Energia Kozienice
9.03., Hetman Zamość
16.03., Tur Milejów

SPARINGI OPOLANIN



28.01., Motor II Lublin
3.02., gra wewnętrzna
10.02., Powiśłanka Lipsko
17.02., Tęcza Kraśnik
25.02., Lublinianka Lublin
2.03., Stal Kraśnik
9.03., Sparta Rejowiec

mp

PUL

Azoty lepsze od Piotrkowianina

Gracze Azotów w cyklu przygotowań do rundy wiosennej rozegrali grę wewnętrzną z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem naszych.

Styczniowa przerwa reprezentacyjna to okres intensywnych treningów drużyny przed wymagającą wiosenną rundą ORLEN Superligi oraz ORLEN Pucharu Polski w piłce ręcznej. Sztab szkoleniowy niebiesko-biało-czerwonych zaplanował w tym okresie jedną grę wewnętrzną pomiędzy Azotami a Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski, która została rozegrana w Grupa Azoty Arena.



Łukasz Gogola zadebiutował w barwach Azotów. Rozgrywający rzucił trzy bramki

Mimo nerwowego początku i kilku niewymuszonych błędów Azotów Kacper Adamski otworzył wynik spotkania w drugiej minucie meczu i dał sygnał drużynie do podkręcenia tempa w meczu. Na efekty nie musieliśmy długo czekać i w 4. minucie Azoty

prowadziły już 4:1 za sprawą bramek Ivana Burzaka, Marka Maricniaka i ponownie Kacpra Adamskiego. Piotrkowianin w pierwszej fazie meczu spotkał się ostrą obroną niebiesko-biało-czerwonych i nie mógł znaleźć sposobu na pokonanie strzegącego puławskiej bramki

Wojciecha Boruckiego.

W kolejnych minutach Azoty starały się nowymi zagrywkami rozbić obronę Piotrkowianina, jednocześnie ściśle pilnując swojej bramki. Dzięki swojej twardej postawie po 10 minutach gry Azoty prowadziły pięcioma trafieniami (8:3). Przez kolejne minuty Azoty kontrolowały przebieg gry, jednak nie ustrzegły się kilku błędów, które od razu były wykorzystywane przez zawodników Piotrkowianina, dzięki temu drużyna gości potrafiła w kilku akcjach zaskoczyć puławską obronę. Końcowe minuty pierwsza połowa to istny interwał obu drużyn, które szybkimi akcjami starały się poprawić swoją zdobycz bramkową. W tej części spotkania jednak to bramkarze - Wojciech Borucki oraz Artur

Kot, którzy ściśle pilnowali dostępu do bramki, grali pierwsze skrzypce. Pierwsze 30 minut meczu zakończyło się wynikiem 19:12.

Po zmianie stron obraz gry nie uległ zmianie. Nie obyło się jednak bez lekkich problemów z przejściem przez obronę Piotrkowianina, czego dowodem zdobycie pierwszej bramki w tej części spotkania w 33. minucie. Autorem tej bramki był zawodnik niebiesko-biało-czerwonych, Piotr Jarosiewicz. Kolejne minuty do pełna kontrola spotkania. Głównym celem na tę część gry wewnętrznej było skupienie się na mocnej i agresywnej obronie, czego rezultatem była kara dwóch minut dla Kacpra Adamskiego. W 45. minucie spotkania Azoty prowadziły z Piotrkowianinem 29:18. W końcowych minutach

meczu, przy bezpiecznym, dzieciobramkowym prowadzeniu Azotowcy postawili całkowicie na nowe akcje pozycyjne oraz kilka zmian pozycji w obronie. Całość gry wewnętrznej zakończyła się zwycięstwem Azotów - Puławy 38:26.

**Azoty Puławy -
Piotrkowianin Piotrków
Trybunalski
38:26 (19:12)**

Azoty: Borucki, Ciupa, Tsintsadze - Burzak 8, Marciniak 7, Jarosiewicz 4, Janikowski 4, Adamski 3, Gogola 3, Górski 2, Przybylski 2, Ostrouchko 2, Urbanek 1, Virbauskas 1, Bereziński 1, Jaworski, Konieczny.

mp

Hetman bez „jedynek” w uzębieniu! A wszystko przez wojsko

Piłkarze z Gołębia zakończyli pierwszą rundę w Klasie Okręgowej w połowie stawki. Już teraz szkoleniowiec ma duży ból głowy.

Zespół Hetmana wróci do treningów już we wtorek. Dzień później podopieczni Dawida Paczki rozegrają mecz kontrolny z juniorami Energii Kozienice. - Przed nami dziewięć spotkań sparingowych. Wierzmy, że wkrótce będzie można korzystać z boiska ze sztuczną nawierzchnią w Puławach. Wiadomo, że na ten moment nasza murawa nie może być użytkowana - mówi.

Opiekun Hetmana ma duży ból głowy, jeśli chodzi o ważne postacie drużyny. - Lista tych, którzy mogą nam nie pomóc lub być sporadycznie, jest długa. - Niestety, ale być może opuszczają



Trudno to sobie wyobrazić, ale Sławomir Kłys nie będzie w stanie pomóc Hetmanowi

nas: Sławomir Kłys oraz Norbert Myszk. Pierwszy z nich jest najlepszym strzelcem w historii klubu. Z kolei „Mycha” ma doświadczenie w trzeciej lidze. Są w wojsku. Pierwszy w Łasku, a drugi został oddelegowany do Nowej Dęby. Mają daleko od nas. Mam nadzieję, że może wspomogą nas w jakimś meczu. Zdaje sobie sprawę, że nie będę

mógł na nich liczyć w każdej kolejce - dodaje.

Kolejnym problemem jest fakt, iż czterech zawodników wstępuje do wojska. To Łukasz Dębowski, Karol Sujka, Patryk Osiak i Dawid Miazga. - Będą uzależnieni od przepustek. Jeszcze nie zaczęliśmy trenować, a już są problemy i to duże - mówi Paczka.

Szkoleniowiec szuka zawodników, którzy uzupełnią braki. - Dzwonimy, rozmawiamy. Na ten moment nie ma nic pewnego. Jakby tego było mało, nasz bramkarz Łukasz Molenda doznał urazu podczas gry w siatkówkę i będzie musiał przejść operację więzadłem krzyżowych. Jest wyłączony z gry do końca roku - nadmienia.

SPARINGI HETMANA

24.01., Energia Kozienice (juniorzy)
03.02., Wisła Puławy (juniorzy)
10/11.02., Wisła II Puławy
17/18.02., Unia Wilkołaz
21.02., Stal Poniatowa
24/25.02., Gracja Tczów
02/03.03., Zwolenianka
Zwoleń
09/10.03., Granit Bychawa
16/17.03., Polesie Kock

mp

Oliwier i Sebastian w „Jadze”

W ostatnich dniach dwóch zawodników Wisły Puławy z rocznika 2010 przebywali na testach w Jagiellonii Białostok.

Swoje umiejętności zaprezentowali: Oliwier Marczewski oraz Sebastian Mikusek. To wyróżniający się gracze w zespole prowadzonym przez Damiana Dzido.

mp



Oliwier Marczewski (z lewej) oraz Sebastian Mikusek byli sprawdzani w zespole „Jagi”

Azoty grają z WOŚP. Wspólny trening? To możliwe

Klub Azoty Puławy dołączył do gry i wspólnie ze sztabem 7390 Lublin Cartmax zagra w 32. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy!

możecie wylicytować limitowane przedmioty oraz... wspólny trening z pierwszą drużyną Azotów Puławy!

Trening, piłka, koszulki, bluza

32. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbędzie się 28 stycznia, a jego głównym celem jest: „Płuca po pandemii. Gramy dla dzieci i dorosłych!”. Z kolei mottem tegorocznej zbiórki jest „Tu wszystko gra OK!”.

Dlatego wspólnie z Cartmax Lublin władze klubu przygotowały kilka aukcji, na których

Do 9 lutego można walczyć o cenne nagrody. Wśród licytacji jest wspólny trening z drużyną, koszulki z autografami zawodników i trenerów, piłka oraz bluza klubowa. Więcej informacji oraz linki do aukcji można znaleźć na naszej stronie.

mp

Hetman ma nowego prezesa. Oj, nowego - starego

W piątek odbyło się ważne w Hetmanie Gołęb. Najważniejszym punktem zebrania był wybór władz.

Nowym - starym prezesem został Ireneusz Teper. Niespełna 61-latek ma za sobą trzy kadencje jako szef Hetmana. - Przede mną kolejne dwa lata pracy na rzecz klubu. Myślałem, że będę



Ireneusz Teper ponownie będzie rządził w Hetmanie Gołęb. Prezes chwali sobie współpracę z władzami gminy Puławy

dzie osoba, która przejmie stery, ale myliłem się - śmieje się Teper.

Prezes Hetmana podkreśla bardzo dobrą współpracę z władzami gminy Puławy. - Kluby z innych rejonów województwa mogą nam zazdrościć dobrych relacji. Rozwijamy się. Mamy piękny obiekt i chcemy grać o jak najwyższe miejsce w tabeli. Marzę, byśmy pewnie się utrzymali, a po cichu mam na-

dzieję, że być może zawalczymy o szóstą pozycję - dodaje.

Wiceprezesem Hetmana został Wojciech Jabłoński. Rola sekretarza będzie pełnił Artur Kozak, zaś skarbnika Krystian Kusal. Członkami zarządu zostali: Arkadiusz Grądział, Ireneusz Cybula oraz Paweł Bernat.

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Nagroda Opolski Topór dla drukarni Cmyk Druk



Pamiątkowe zdjęcie wszystkich wyróżnionych przedsiębiorców. W tym roku byli to sami mężczyźni. - Przecież jest takie powiedzenie, że za każdym sukcesem mężczyzny stoi kobieta. Myślę, że jest to też sukces kobiet, które towarzyszą małżonkom w tej działalności - skwitował burmistrz, Sławomir Plis

Krzysztof Jakubusek, właściciel drukarni z Opola Lubelskiego uznany został za najbardziej aktywnego społecznie przedsiębiorcę.

I to do niego w tym roku powędrowała nagroda Opolski Topór. Przyznaje ją od trzynastu lat burmistrz Opola Lubelskiego podczas uroczystej gali. Ta odbyła się w minioną środę.

I jak tłumaczył burmistrz, gala jest okazją do wyrażenia wdzięczności przedsiębiorcom za ich hojność i dobre serce. I za to, że zawsze można na nich liczyć.

- Dzisiejsza gala to przede wszystkim podsumowanie i podziękowanie tym przedsię-

biorcom, którzy współpracują z naszym samorządem, dzięki którym możemy realizować wiele wydarzeń z zakresu kultury, oświaty, ale również sportu - mówił Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Formą podziękowania jest kryształowa statuetka. W tym roku nagroda Opolski Topór trafiła do firmy Cmyk Druk z Opola Lubelskiego prowadzonej przez Krzysztofa Jakubuska. Drukarnia ta działa na naszym rynku i oferuje swoim klientom innowacyjne pomysły w dziedzinie promocji. A jej właściciele zawsze są otwarci na współpracę i bezinteresowną pomoc. Takiego wyróżnienia się jednak nie spodziewali.

- W czerwcu minie 10 lat naszej działalności, więc ten rok jest dla nas mega szczęśliwy - mówił Krzysztof Jakubu-

sek, odbierając na gali główną nagrodę.

Przyznane zostały również trzy wyróżnienia. Otrzymali je: pracownia architektury Rawe Projekt Rafał Wesołowski, Rubinowa Winnica - Cezary Morek - rodzinna, trzypokoleniowa firma winiarska z Ożarowa Pierwszego i Makofrost - Jarosław Makoś, firma zajmująca się handlem oraz przetwórstwem owoców i warzyw, również jest to przedsiębiorstwo rodzinne.

Po raz szósty wręczona została nagroda specjalna. Trafiła ona do Powiatowego Banku Spółdzielczego w Opolu Lubelskim, a odebrał ją prezes, Sławomir Lejwoda. Nagroda ta jest przeznaczona dla przedsiębiorcy, który w szczególny sposób zapisał się na mapie gospodarczej gminy Opole Lubelskie swo-

imi osiągnięciami, ale głównie intensywnym rozwojem firmy. Bank Spółdzielczy aktywnie wspiera podmioty działające na terenie gminy, w tym placówki oświatowe, angażując się m.in. w poprawę warunków nauczania.

- To nas determinuje do dalszej pracy i działania w tym kierunku - mówił prezes, odbierając nagrodę.

Społecznikiem Roku został zdobywca ubiegłorocznego Opolskiego Topora - Kazimierz Kołodziejczyk, prezes firmy Kabako Gruppe z Opola Lubelskiego.

Ta nagroda przyznana została po raz piątą, a jej idea jest uhonorowanie osoby, która aktywnie działa na rzecz społeczności lokalnej i wykazuje się determinacją, bezinteresownością oraz chęcią pomocy innym.



Kazimierz Kołodziejczyk,
prezes firmy Kabako Gruppe

- Nie spodziewałem się tej nagrody. Nikomu nie odmawiamy pomocy. Przekazujemy nasze produkty na różne imprezy i eventy miejskie, wspomagamy także finansowo. Ale my to robimy dla ludzi, a nie dla poklasku.



Krzysztof Jakubusek,
CMYK DRUK

- Bardzo dziękuję za to wyróżnienie. Będziemy się na pewno starać i nie zawieść Państwa przez kolejne dziesięć, a może i więcej lat.

Gałą umilił koncert Magdy Steczkowskiej, która zaprezentowała wszystkim znane, głównie z filmów i seriali, utwory.

Agnieszka Gołębiowska

(ach)

Ludwików też w końcu będzie miał świetlicę

Ale najpierw gmina musi uregulować sprawy własnościowe. Bo budynek w Ludwikowie nie jest w całości własnością gminy. Samorząd chce odkupić jego część od opolskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu, która w związku z likwidacją wyprzedaje swój majątek.

- Gmina wykupuje część świetlicy w Ludwikowie należącej dotąd do spółdzielni, aby stać się właścicielem całej nieruchomości i aby móc m.in. przeprowadzić remont obiektu świetlicy wiejskiej - tłumaczy Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Rada Miejska w Opolu Lubelskim dała już burmistrzowi zielone światło do nabycia nieruchomości. Jest zgoda, aby gmina nabyła prawo użytkowania wieczystego części zabudowanej nieruchomości gruntowej o powierzchni 0,07 ha, na której stoi budynek sklepu i świetlicy. Jednocześnie radni zgodzili się też, aby gmina kupiła znajdujący się w tym budynku lokal nr 1 o powierzchni 73 m2.

Pieniądze na gruntowny remont świetlicy w Ludwikowie gmina już ma, 180 tys.zł.

- Remont jest zaplanowany w ramach środków otrzymanych z trzeciego naboru do Polskiego Ładu - dodaje burmistrz.

Zaplanowane są prace wewnętrzne i na zewnątrz budynku. Przewidziane jest wydzielenie nowych pomieszczeń higieniczno-sanitarnych i socjalnego, remont pomieszczeń, wymiana okien i drzwi, wykonanie na nowo wszystkich instalacji i wentylacji, a także zakup niezbędnego wyposażenia.

Oni doradzać będą staroście w sprawach osób niepełnosprawnych

Nowa Rada już oficjalnie funkcjonuje, a poprzednia otrzymała gorące podziękowania za dotychczasową pracę.

We wtorek, 9 stycznia starosta opolski, Dariusz Piotrowski, wręczył akty powołania nowym członkom Powiatowej Społecznej Rady do Spraw Osób Niepełnosprawnych na nową, czteroletnią kadencję.

W Radzie w kadencji 2024 - 2027 zasiadać będą:



W Powiatowej Społecznej Rady do Spraw Osób Niepełnosprawnych w kadencji 2024 - 2027 zasiadać będzie pięć pań

• Marzena Smaga, Koło Polskiego Związku Niewidomych

w Opolu Lubelskim - wybrana na przewodniczącą Powiatowej

Społecznej Rady do Spraw Osób Niepełnosprawnych (PSR)

• Bożenna Kludka, Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Oddział Rejonowy w Opolu Lubelskim - wiceprzewodnicząca PSR

• Agnieszka Dec, naczelnik Wydziału Edukacji, Zdrowia, Kultury i Sportu Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim - sekretarz PSR

• Agata Maria Klimek, Stowarzyszenie Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Daj Szansę” przy SOSW w Karzyszkach - członek PSR

• Beata Kosmowska, dyrektor Środowiskowego Domu Sa-

mopomocy w Prawnie - członek PSR

Charakter Rady jest opiniotwórczy. Ma ona przede wszystkim zachęcać do działań, których celem jest zawodowa i społeczna integracja osób niepełnosprawnych i do realizacji ich praw. Ma także opiniować projekty uchwał i programów, jakie przyjmuje Rada Powiatu Opolskiego w odniesieniu do niepełnosprawnych.

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Za 100 dni matura... Ale najpierw był polonez i zabawa do rana

Uczniowie Zespołu Szkół nr 2 w Nałęczowie bawili się w piątek, 19 stycznia w Dworze Bogucin. Tę noc postanowili spędzić na beztroskiej zabawie, chociaż pewnie każdy miał z tyłu głowy natrętne myśli o zbliżającej się maturze...

Na ten dzień czekali od kilku lat. No i się doczekali. Symboliczne sto dni przed planowanym na maj egzaminem dojrzałości uczniowie technikum i liceum bawili się na studniówce. Wymarzonych kreacji - jak wielu z nich mówiło - za długo nie szukali. Dla większości z nich przedstudniówkowe zakupy trwały kilka godzin. Zjawiskowe makijaże i studniówkowe fryzury dziewczęta często wykonywały same. Tylko pozazdrościć talentu, bo tej nocy wyglądały przepięknie. Nie zabrakło też tradycyjnych czerwonych podwiązek, chyba każda młoda dama się w taką uzbroiła - na szczęście, oczywiście.

Nie mniej wyjątkowo tego wieczoru prezentowali się chłopcy w klasycznych w większości garniturach i białych koszulach - w ich przypadku za bardzo zaszczać się nie dało. Ale dzięki temu mieli mniej studniówkowych rozterek. No może jedynie taką, kogo zaprosić na ten pierwszy poważny i już dorosły bal.

Na studniówkę uczniowie zaprosili oczywiście szkolne grono pedagogiczne, a pieczę nad bezpieczeństwem imprezy sprawowali rodzice maturzystów, którzy zgromadzili się licznie zwłaszcza na części oficjalnej, żeby podziwiać poloneza.

- Kończy się czas beztroskiej młodości, a zaczyna myślenie o dorosłym życiu i decyzjach, które stoją przed nami. Rozpoczyna się czas realizacji naszych planów i marzeń. Radzi jesteśmy bardzo z tego, że to nasze przekraczanie progu dorosłości rozpocznie się pierwszym wielkim bal, jakim jest studniówka - mówili uczniowie, witając swoich gości. A matura już niedługo, bo za sto dni... Ale nasi bohaterowie nie mają się czym przejmować, bo od czterech i pięciu lat się do niej przygotowywali... I nie wszyscy stresują się tym pierwszym najważniejszym w życiu wielu



Uczniowie klasy IV Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie z osobami towarzyszącymi



Uczniowie klasy V Technikum im. im. Zygmunta Chmielewskiego w Nałęczowie z osobami towarzyszącymi

osób egzaminem. Zwłaszcza w piątkową noc nie było czasu na troski i zmartwienia, ale na zabawę!

Za całokształt szkolnej nauki - nie tej polegającej tylko na zdobywaniu wiedzy, ale także na nauce życia, odpowiedzialności, radzenia sobie z różnymi trudnościami - uczniowie dziękowali swoim rodzicom i nauczycielom. To właśnie oni w trudnych chwilach byli dla nich największym wsparciem i pocieszeniem. - Co roku w okolicach stycznia odbywa się takie sympatyczne spotkanie, jak dzisiejsze, zapowiadające, że już po feriiach - ostatnia prosta przed maturą - mówiła dyrektorka Zespołu Szkół nr 2 w Nałęczowie, Alina Gomółka.

- Ale dzisiejszy wieczór jest świętem radości, świętem młodości, dlatego bardzo serdecznie



Magda z V kl. technikum z osobą towarzyszącą, Adrianem

Chwilę się przygotowywałam do studniówki. Kupiłam sukienkę, a szukałam jej dwa dni, sama sobie zrobiłam paznokcie i sama się pomalowałam. Nie tańczyłam poloneza, bo opuściłam kilka prób i tak wyszło. Przygotowuję się już do matury, zawsze każdy się jej trochę obawia, ale spróbuję napisać dobrze

życzę wszystkim obecnym, aby był on pełen uśmiechu, pełen miłych wrażeń, ładnych zdjęć

i wspomnień, które warto będą skatalogowania - dodała, uroczyste otwierając studniówkę.



Alina Gomółka,
dyrektorka ZS nr 2 w Nałęczowie

Chciałabym, aby tak radosne miny i pełne ekscytacji emocje towarzyszyły Wam, jak będziecie wychodzić z egzaminów maturalnych czy odbierać wasze świadectwa ukończenia szkoły. Tego wam również z całego serca życzę. A na dzisiaj niech będzie radośnie, wesoło, ale pamiętajcie też, że bezpiecznie i odpowiedzialnie



Mateusz z V kl. technikum z Zuzią, osobą towarzyszącą

Poloneza zaczęliśmy ćwiczyć kilka tygodni przed studniówką. Na próbach było bardzo dobrze, więc wcale się tym nie stresuję. Nie musiałem się zbyt długo przygotowywać do studniówki, szybko znalazłem garnitur, wystarczyły jedne zakupy. Do matury już się przygotowuję, ale się nie boję, bo nie ma czego - co ma być, to będzie

Za układ taneczny, tradycyjnego poloneza, odpowiadała pani Joanna Wójcik. Oczywiście

wszystko wyszło perfekcyjnie.

AG

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

Przedstawiony przez wójta projekt budżetu poparli radni z PSL i PiS. Ale nie wszyscy

Budżet gminy Karczmiska na 2024 rok uchwalony. „Ambitny, ale trudny”

Na inwestycje pójdzie ponad 14 mln zł. - Tak wysoki procent wydatków inwestycyjnych zaplanowany został kosztem wydatków bieżących, które zaplanowane zostały w sposób bardzo oszczędny i minimalistyczny – mówi skarbnik gminy.

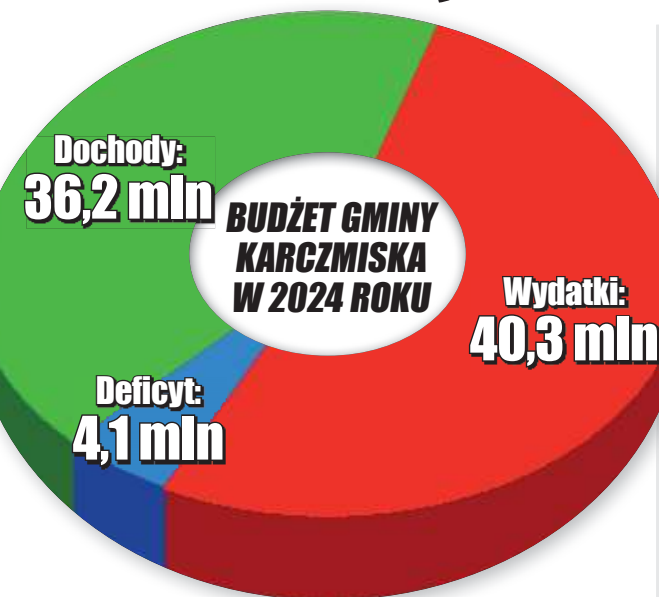
Uchwała budżetowa to jedna z najważniejszych uchwał podejmowanych przez radnych. Stanowi ona podstawę funkcjonowania każdej gminy w każdej jej sferze działania.

Problem goni problem

Regionalna Izba Obrachunkowa pozytywnie zaopiniowała przedstawiony przez wójta gminy Karczmiska projekt budżetu na 2024 rok oraz możliwość sfinansowania deficytu, który planowany jest na poziomie ponad 4 mln zł. Wydatki przekraczają 40,3 mln i są wyższe od dochodów, które wynoszą ponad 36,2 mln.

- Aby zbilansować budżet na etapie planowania, musieliśmy mocno ograniczyć wydatki bieżące – informowała radnych na sesji Katarzyna Socha, skarbnik gminy Karczmiska.

Jednocześnie zwracała uwagę, że jest to budżet stosunkowo niewielki, dlatego też zaspokojenie wszystkich potrzeb zgłaszanych przez radnych, sołtysów i mieszkańców jest niemożliwe. Dodatkowymi problemami, z którymi boryka się od wielu lat samorząd Karczmisk, jest niedofinansowanie oświaty, zbyt niskie dofinansowanie zadań zleconych przez państwo oraz coraz wyższe koszty gospodarki śmieciowej. Sytuacji nie popra-



Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska
- Dużo tych inwestycji zaplanowaliśmy i trzymajmy wspólnie kciuki za to, żeby te plany zostały zrealizowane

wiają też zbyt niskie dochody własne gminy, które nie wystarczają na pokrycie realizowanych zadań własnych.

- Niestety finansowanie tych zadań zleconych odbywa się kosztem redukcji naszych zadań, które chcielibyśmy zrealizować – przyznała.

- Jak co roku mamy ogromne niedosyty. Te wnioski, które są składane - i słuszne - przez sołtysów czy przez radnych, one niestety nie mogą być w pełni zrealizowane i wpisane do uchwały budżetowej, bo po prostu mamy taką, a nie inną zasobność, jeśli chodzi o finanse – mówił na sesji Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska.

14 mln na inwestycje

Znaczącą pozycję w tegorocznym budżecie gminy Karczmiska stanowią środki na zadania inwestycyjne pozyskane

w większości z Rządowego Funduszu Polski Ład. Jak podawała skarbnik gminy, łączne środki pozyskane z zewnątrz na zadania inwestycyjne stanowią 26 procent planu dochodów.

Na inwestycje zaplanowano ponad 14 mln zł, czyli ponad 35 procent zaplanowanych wydatków.

- Tak wysoki procent wydatków inwestycyjnych zaplanowany został kosztem wydatków bieżących, które zaplanowane zostały w sposób bardzo oszczędny i minimalistyczny – tłumaczyła Katarzyna Socha.

Ona sama o budżecie mówiła, że jest to budżet bardzo ambitny, a zarazem bardzo trudny. I istnieje duża obawa o to, aby wszystkie zadania udało się zrealizować.

- Dużo tych inwestycji zaplanowaliśmy i trzymajmy wspólnie kciuki za to, żeby te

CO PLANUJE ZROBIĆ GMINA KARCZMISKA W TYM ROKU?

- Modernizacja oczyszczalni ścieków w Karczmiskach Pierwszych – **3.177.500 zł**
- Przebudowa ul. Niwa w Karczmiskach Pierwszych – **8 tys.zł**
- Przebudowa drogi gminnej w Słotwinach – Czerwone Łąki – **15.168 zł**
- Przebudowa drogi wewnętrznej w sołectwie Uściąż Kolonia (dokumentacja techniczna) – **7.995 zł**
- Przebudowa drogi w Zaborzu Kolonii – prace geodezyjne i dokumentacja – **8 tys.zł**
- Przebudowa drogi w Zagajdziu (dokumentacja techniczna) – **5 tys.zł**
- Zakup działek na poszerzenie drogi w Noworąbłowie – **7.816 zł**
- Przebudowa drogi gminnej w Mieczysławce – **502.194 zł**
- Budowa drogi gminnej w Wolicy – **2.930.000 zł**
- Przebudowa drogi gminnej w Chodliku – **579.221 zł**

- Przebudowa ul. Sadowej w Karczmiskach Pierwszych – **988.000 zł**
- Przebudowa drogi gminnej w Uściążu – **606.871 zł**
- Przebudowa ul. Wygon w Karczmiskach Drugich – **357.285 zł**
- Przebudowa drogi gminnej w Głusku Dużym Kolonii – **858.635 zł**
- Przebudowa drogi gminnej w Górkach – **1.076.697 zł**
- Przebudowa ul. Kolejowej w Karczmiskach Pierwszych – **670.407 zł**
- Przebudowa ul. Wesołej w Karczmiskach Drugich – **719.914 zł**
- Remont ul. Plebanka w Karczmiskach Drugich – **178.172 zł**
- Przebudowa drogi gminnej w Zaborzu – **697.856 zł**
- Termomodernizacja remizy OSP w Słotwinach – **25 tys.zł**

- Dofinansowanie zakupu samochodu służbowego dla Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim – **10 tys.zł**
- Termomodernizacja garażu OSP Głusko – **25 tys.zł**
- Budowa oświetlenia ulicznego w Chodliku (dokumentacja) – **20 tys.zł**
- Budowa ogrodzenia na placu zabaw w Górkach – **16.289 zł**
- Wykonanie nowoczesnego oświetlenia na odcinku ul. Słonecznej w Karczmiskach Drugich – **12 tys.zł**
- Budowa kompleksu rekreacyjno-sportowego, w skład którego wchodzi kryta pływalnia oraz hala sportowa – etap I budowa hali sportowej w Karczmiskach z wyposażeniem w formule partnerstwa publiczno-prywatnego (spłata raty) – **853.657 zł**

planu zostały zrealizowane – apelował wójt.

Prawie wszyscy „za”

Za uchwaleniem budżetu zagłosowało jedenastu radnych. Rękę do góry podnieśli nie tylko radni z PSL, ale również i PiS.

- Istotnym powodem, że zagłosowałem za budżetem, jest inwestycja drogowa w moim okręgu, co prawda przesunięta z 2023 roku na rok 2024, ale jednak do realizacji w tym roku – mówi radny Wiesław Cholewa z Zaborza.

Chodzi o przebudowę około kilometrowego odcinka drogi gminnej od kościoła na stronę remizy OSP w Zaborzu.

Nikt nie zagłosował przeciwko przygotowanemu przez wójta

projektowi budżetu. Od głosu wstrzymała się dwójka radnych z opozycji.

- Chcę zaznaczyć, że nie byłam przeciwko budżetowi, są tam ważne inwestycje. Mój głos był wstrzymujący ze względu na rozmowy, jakie odbyłam z naszymi mieszkańcami, dla których priorytetem są remonty dróg polnych – tłumaczy radna Agata Ceglarska (PiS). - Kiedyś składałam taki wniosek, który nie został przyjęty. Wnioski do budżetu, których jestem współtwórcą, cyklicznie nie uzyskują akceptacji wójta, a są wynikiem oczekiwań społeczeństwa - tak też było w tym roku - dodaje.

Agnieszka Ciekot - Hunek

JAK GŁOSOWALI RADNI W SPRAWIE UCHWALENIA BUDŻETU GMINY KARCZMISKA NA 2024 ROK?

ZA – Alicja Belcik, Wiesław Cholewa, Bożena Drajewska, Janina Janicka, Krzysztof Karaś, Roman Lipniewski, Michał Podgajny, Grzegorz Rodzik, Ryszard Tracz, Michał Walencik Justyna Wcisł

PRZECIW – nikt

WSTRZYMALI SIĘ OD GŁOSU – Agata Ceglarska, Jacek Nowaczek

NIEOBECNI – Marcin Jarosz

Ruszyli z budową strefy aktywnego wypoczynku

Siłownia pod chmurką i boisko do koszykówki oraz tenisa ziemnego. I to jeszcze w tym roku w Szczekarkowie Kolonii.

Prace związane ze stworzeniem strefy aktywnego

wypoczynku dla mieszkańców gminy Wilków ruszyły pod koniec ub.r. Powstaje ona w Szczekarkowie Kolonii przy siedzibie Klubu Sportowego „Wilki” Wilków i jest ona – jak zapewniają władze gminy – odpowiedzią na zapotrzebowanie mieszkańców zainteresowanych sportem

i rekreacją. A przy okazji podniesiona zostanie atrakcyjność terenu.

Na pierwszy ogień poszła wymiana dachu na budynku klubu.

- Warunki pogodowe póki co nie pozwalają na wykonywanie kolejnych prac związanych m.in. z utwardzeniem

kostką brukową parkingu – mówi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Przetarg wygrało Przedsiębiorstwo Wielobranżowe z Kawęczyna. Za stworzenie strefy aktywnego wypoczynku zainkasuje ono ponad 1,3 mln zł. Ma na to czas do wakacji.

Teren klubu zostanie ogrodzony i oświetlony. Stanie na nim altana turystyczna z ławkami gotowa pomieścić sto osób, jak również siłownia pod chmurką oraz plac zabaw dla najmłodszych. Przewidziane jest również wykonanie boiska do koszykówki i tenisa ziemnego. Prace

remontowe wykonane mają zostać w środku budynku. Lifting przejść mają pomieszczenia, w których znajdują się natryski dla zawodników.

Nowo tworzona strefa aktywnego wypoczynku ma być miejscem ogólnodostępnym.

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad WisłąGmina
PoniatowaGmina
Chodel

Każdy postrzelać będzie mógł tu za darmo

Poniatowa ma strzelnicę pneumatyczną

To pierwszy tego typu obiekt w Poniatowej i drugi w powiecie. Wyposażony w bardzo dobry sprzęt i dwóch instruktorów z dużym doświadczeniem.

W najbliższy piątek, 26 stycznia w Poniatowej oficjalnie otwarta zostanie nowa strzelnica pneumatyczna. To pierwszy tego typu obiekt w mieście, ale jak się okazuje, nie pierwsza strzelnica w historii miasta.

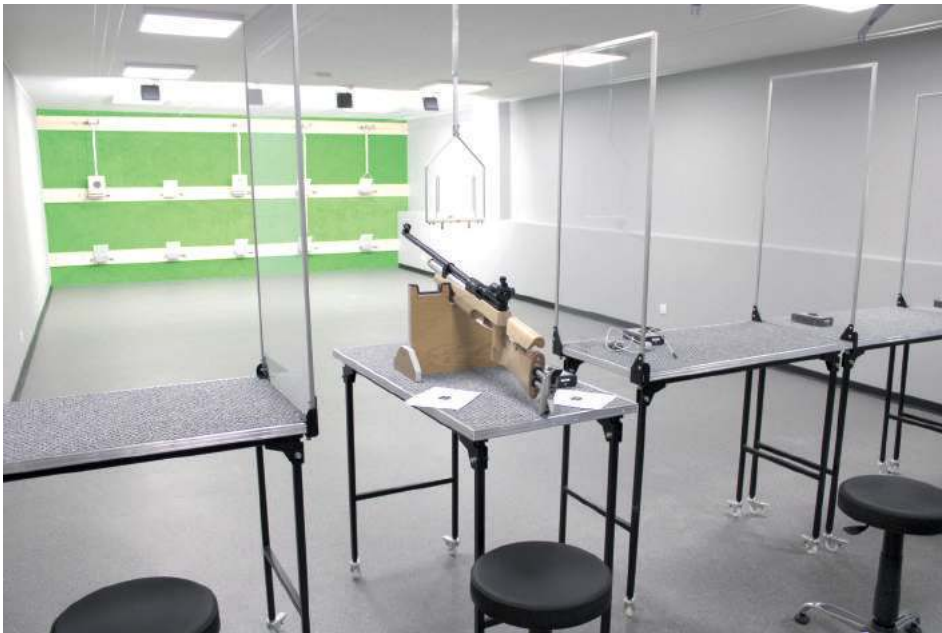
Strzelnica w szkole

Strzelnica pneumatyczna urządzona została w miejscowej podstawówce. Zaadoptowane zostało pomieszczenie znajdujące się pod aulą.

Strzelnicę tworzy pięć stanowisk do strzelania. Na wyposażeniu jest dziesięć sztuk broni, pięć pistoletów pneumatycznych i pięć karabinów. Nad bezpieczeństwem czuwać będzie dwóch przeszkolonych instruktorów.

- Uważam, że profesjonalna strzelnica przyczyni się do rozwoju oferty zajęć pozalekcyjnych dla naszych wychowanków i uczniów pozostałych szkół podstawowych z gminy Poniatowa, tym bardziej że elementy obsługi broni są w podstawie programowej przedmiotu „Edukacja dla bezpieczeństwa” w klasach ósmych – mówi Rafał Pastwa, dyrektor Szkoły Podstawowej w Poniatowej, któremu marzy się, aby w mieście rozwijała się nowa dyscyplina sportowa, jaką jest strzelectwo sportowe.

- Zapewne skorzystają z niej również uczniowie szkół ponadpodstawowych z powiatu opolskiego, szczególnie ci, którzy



Strzelnica wyposażona jest w broń długą marki Anschutz i broń krótką marki Steyr Sport, gwarantującą bardzo dobrą jakość, dużą celność i precyzję

uczęszczający do klas mundurowych. Dla mieszkańców gminy Poniatowa będzie to dodatkowa forma spędzania wolnego czasu – uważa.

Pieniądze dał MON

Powstanie strzelnicy było możliwe dzięki środkom, jakie pozyskała gmina Poniatowa w ramach programu „Strzelnica w powiecie 2023”. Dotację w wysokości 218 tys. zł przyznało Ministerstwo Obrony Narodowej.

Obiekt będzie ogólnodostępny. Ze strzelnicy korzystać będą mogli nie tylko miejscowi uczniowie. Ale również mieszkańcy całego powiatu opolskiego, stowarzyszenia i organizacje pozarządowe. Co ważne, postrzelać będzie można za darmo.

Od kiedy dokładnie zainteresowani będą mogli korzystać ze strzelnicy, na razie nie wiadomo. Póki co urzędnicy pracują nad

STRZELECKIE TRADYCJE

Strzelnica pneumatyczna od dawna była elementem infrastruktury Szkoły Podstawowej w Poniatowej. Jak podaje dyrektor, Rafał Pastwa, od 1984 r. do 1995 r. organizowany był w szkole szkoleniowo-wypoczynkowy obóz przysposobienia obronnego dla uczniów szkół średnich województwa lubelskiego przez Kuratorium Oświaty w Lublinie. Wówczas na czas wakacji strzelnica

ustalaniem harmonogramu i zasad udostępniania obiektu.

- W piątek otwieramy strzelnicę i niezwłocznie będziemy starali się ją udostępnić mieszkańcom, stowarzyszeniom i szkołom. Będzie wyznaczona osoba do kontaktu, tak, aby można było dokonywać zapisów – zapowiada

była usytuowana w małej sali gimnastycznej. Dziewczęta i chłopcy z całego województwa doskonalili swój kunszt w zakresie strzelectwa sportowego. W Poniatowej powstała wtedy także otwarta strzelnica zlokalizowana w lesie w miejscu potocznie nazywanym „goliat”. Po roku 2000 w budynku funkcjonowało gimnazjum, a strzelnica była umiejscowiona pod aulą, tak, jak w chwili obecnej.

Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

Jest to druga strzelnica pneumatyczna, która powstała w powiecie opolskim dzięki dofinansowaniu MON. Pierwszą otwarto w styczniu ub.r. w Józefowie nad Wisłą.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Borów Kolonia ma nową panią sołtys. W Borowie bez zmian

Jest nią Krystyna Rynkowska, która w wyborach wygrała z dotychczasową sołtys Zofią Borycą. Henryk Chęć nie miał żadnej konkurencji.



Krystyna Rynkowska,
sołtys wsi Borów Kolonia
- Chciałabym, żeby we wsi coś troszkę się zmieniło. Chciałabym podzielać z radnymi. Przede wszystkim zależy nam na poprawie stanu drogi

W gminie Chodel ruszyły wybory sołtysów. Pierwszą wioską, która wybierała nowego sołtysa, była wieś Borów – Kolonia.

Wybory odbyły się w minioną środę. Wzięło w nich udział 25 mieszkańców. Kandydatów było trzech – dwie kobiety i jeden mężczyzna. O reelekcję ubiegała się wieloletnia sołtys, Zofia Boryca, a także Krystyna Rynkowska i Dariusz Wołoszyn.

Walka była dość wyrównana. O tym, kto będzie nowym sołtysem, zdecydował zaledwie jeden głos. Wybory wygrała Krystyna Rynkowska, na którą oddano dziesięć głosów. I to ona przez następne cztery lata będzie pełniła funkcję sołtysa Borowa – Kolonii. Jej poprzedniczka, Zofia Boryca, która sołtysem była przez ostatnie siedemnaście lat, dostała dziewięć głosów, a Dariusz Wołoszyn – sześć.

Pani Krystyna przyznaje, że do startu w wyborach za-

chęcali ją - i to bardzo - sami mieszkańcy. Ale ona też chciała spróbować swoich sił jako sołtys.

- Chciałabym, żeby we wsi coś troszkę się zmieniło. Chciałabym podzielać z radnymi. Przede wszystkim zależy nam na poprawie stanu drogi, która obecnie wyspina jest grysem, ale non stop wybijają się doły. Dzieci, których jest dość sporo, muszą chodzić dwa kilometry do przystanku – mówi nowa sołtys Borowa – Kolonii.

W czwartek sołtysa wybierali mieszkańcy Borowa. Tu wybór był prosty. Zgłoszony został tylko jeden kandydat, urzędujący sołtys Henryk Chęć. I to on wolą dziesięciu mieszkańców, którzy przyszli na zebranie wyborcze, został wybrany na kolejną czteroletnią kadencję. Pan Henryk jest sołtysem od blisko 30 lat.

ACH

Z rozbudową kultury jak po grudzie

Władze gminy Józefów nad Wisłą mają twardy orzech do zgryzienia. Albo znajdą dodatkowy ponad milion złotych, albo będą musiały unieważnić przetarg na rozbudowę Gminnego Centrum Kultury.

Oferty złożyły trzy firmy. I każda z nich życzy sobie ponad sześć milionów złotych. Tymczasem w budżecie gminy zabezpieczono 3,95 mln zł.

Inwestycja składa się z dwóch etapów. Pierwszy zakłada przebudowę parteru i piętra GCK. Na parterze zaplanowana jest

przebudowa całego układu i adaptacja pomieszczeń. Na piętrze wydzielone mają zostać pomieszczenia toalety, szatni i korytarza oraz przebudowana ściana zewnętrzna istniejącej klatki schodowej. W ramach drugiego etapu przewidziana jest rozbudowa budynku w kierunku zachodnim. Nową część ze starą połączyć ma łącznik. Powstać ma też scena zewnętrzna wraz z zadaszeniem oraz widownią plenerową.

Rozbudowa GCK ma ułatwić funkcjonowanie jednostki, która obecnie działa w dwóch miejscach.

(ach)

Są pieniądze na 150 przydomowych oczyszczalni ścieków

Na ponad 2,5 mln zł unijnego wsparcia może liczyć gmina Chodel. Pieniądze przeznaczone są na rozwój gospodarki wodno-ściekowej.

W środę w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego władze województwa podpisały umowy z dziesięcioma gminami i dwoma gminnymi

mi spółkami o dofinansowanie przedsięwzięć związanych z gospodarką wodno-ściekową.

Na ponad 2,5 mln dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich załapała się m.in. gmina Chodel. Pieniądze wykorzystane zostaną na budowę 150 przydomowych indywidualnych oczyszczalni ścieków dla mieszkańców.

- Zainteresowanie mieszkań-
ców przydomowymi oczysz-

czalniami jest bardzo duże, o czym dowiedzieliśmy się na etapie przyjmowania wniosków. W przypadku ogłoszenia kolejnych naborów będziemy aplikować o następne środki na ten cel – zapowiada Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Przebudowane zostać mają również cztery ujęcia wody w Chodlu, Ratoszynie Drugim, Granicach i Jeżowie.

- Z uwagi na to, że urządze-
nia w hydroforowniach, dostar-

czające wodę mieszkańcom, są silnie wyeksploatowane, zaplanowaliśmy ich modernizację. Zły stan techniczny urządzeń skutkuje dużą liczbą awarii, wpływa na przerwy w dostawie wody i niskie ciśnienie w okresie letnim – tłumaczy.

Do projektu gmina dołoży 1,25 mln zł.

(ach)

Wieczór pełen był wspomnień i życzeń

Niech żyje bal. Studniówka u „Mickiewicza”

Na tę noc czekali od czterech lat... A polonez wyszedł bosko! 55 czwartoklasistów z Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Opolu Lubelskim bawiło się w minioną sobotę na studniówce.

Swoją niezapomnianą pierwszy dorosły bal zorganizowali w Restauracji „Cukrownia” w Opolu Lubelskim.

Na ten wieczór przygotowali się od wielu tygodni. Trzeba było wybrać wymarzoną kreację, umówić fryzjera, makijaż... W tym roku serca dziewcząt skradły długie, balowe kreacje. Przeważał kolor czarny, ale nie brakowało też czerwonego i zielonego. Oczywiście było też trochę błyszczących cekinów i koralików. Chłopcy z kolei postawili na klasykę, ciemne garnitury i białe koszule. Ale wszyscy wyglądali tego dnia zjawiskowo.

Studniówka rozpoczęła się od krótkiej części oficjalnej. Uczniowie zaprosili na nią całe grono pedagogiczne i przedstawicieli lokalnych władz. Nie zabrakło też rodziców, którzy chcieli zobaczyć, jak ich pociechy tańczą poloneza.

Wieczór pełen był wspomnień i życzeń na kolejne - już dorosłe - lata życia. Na tapecie pojawiły się najweselsze i te najtrudniejsze szkolne wspomnienia maturzystów.

- Dzisiejsza noc przypomina nam o tym, że za sto dni czeka nas trudny i ważny egzamin maturalny. Ale nie czas teraz mówić o trudzie i znoju, jaki nas czeka przez najbliższe miesiące. Cieszymy się tą uroczystą chwilą - jedyną i niepowtarzalną - mówili uczniowie, witając zgromadzonych gości.

Ale bohaterami wieczoru byli maturzyści. I to właśnie w ich stronę popłynęło morze ciepłych słów, m.in. od dyrektora szkoły.

- Prawie minęły cztery lata, jak jesteśmy razem. W ciągu tych lat były różne momenty - wesołe, fajne, te, które chcecie pamiętać i takie smutne, słabe, które chcielibyście zapomnieć... Mam nadzieję, że na tej studniówce będą tylko te momenty fajne, wyjątkowe i miłe - mówiła Monika Ptasńska-Romanowska, dyrektor liceum.

Życzenia dobrej zabawy i oczywiście samych szóstek na maturze złożyli uczniom starosta opolski oraz przewodniczący Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska



Uczniowie klasy IV A z wychowawczynią Barbarą Cyrkler



Uczniowie klasy IV M z wychowawczynią Iwoną Berą



„Poloneza czas zacząć” słowa Adama Mickiewicza, patrona szkoły, zakończyły część oficjalną uroczystości. A sam polonez wyszedł uczniom świetnie. Widać, że ćwiczyli intensywnie



Na takim wydarzeniu zabraknąć nie mogło szkolnego grona pedagogicznego. - Jesteśmy my i nasi profesorowie, którzy przestali być zwyczajni, stali się niezwykli, przyjęli nasze zaproszenie do wspólnej zabawy. Bardzo nas to cieszy - mówili uczniowie